ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Mors

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, NIEDZIELA 4 GRUDNIA 1949 ROKU | Nr. 333 (1899)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Setki tysięcy metrów tkanin ponad plan otrzymamy z Łodzi na 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Załoga jednych z największych i przodujących w polskim przemyśle włókienniczym zakładów PZPB nr 3, zwanych popularnie „Bawełnianą Trójką" samorzutnie uchwaliła uczcić 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina wykonaniem do dnia 21 bm. 20 tys. kg przędzy i 120 tys. metrów tkanin ponad plan miesięczny oraz uruchomieniem trzech przewijarek, 24 krosien i snowadeł szybkościeżnych.

Poza tym załoga „Bawełnianej Trójki" zobowiązała się podnieść o 3 proc. ponad planowaną jakość produkcji w grudniu, upłynnić remanenty wykończalni w ilości 250 tys. metrów tkanin gotowych, zorganizować 30 zespołów najwyższej jakości, w tym 10 młodzieżowych, jak również oddać do użytku załogi i członków ich rodzin nowe, w pełni wyposażone ambulatorium dentystyczne. Na zakończenie zgromadzenia zebrani robotnicy uchwalili wśród niemilknących okrzyków na cześć Generalissimusa Stalina, WKP(b), przyjaźni polsko - radzieckiej i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej świata, treść listu do Generalissimusa Stalina. W liście tym w gorących słowach zapewniają Go o swym oddaniu ideom, które walczy On niestrudzenie przez całe życie.

Za przykładem załogi „Bawełnianej Trójki" poszła — załoga PZPB Nr 4 w Łodzi, uchwalając jednomyślnie wykonać do 21 bm. produkcję tkanin, przewidzianą na cały grudzień br.

Ponadto załoga zobowiązała się wyprodukować do końca bm. ponad plan miesięczny 200 tys. metrów tkanin, wykończyć i oddać do użytku nową spawalnię, wykonać nową instalację siły i światła dla kabin spawaczy acetylenowych i elektrycznych.

DALSZE ZOBOWIĄZANIA Z CAŁEGO KRAJU

Załogi robotnicze, organizacje społeczne i młodzież z całego kraju pośpieszają z podejmowaniem zobowiązań dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Brygada przodownika pracy kop. „Bolesław Chrobry" — Stanisława Magiery zobowiązała się wykonać miesięczny plan wydobycia do 20 grudnia b. r. i wezwała wszystkie inne brygady zespołowe Dolnośląskiego Zjedn. Przem. Węgl. do współzawodnictwa.

Również górnicy kop. „Niwka" w woj. śląskim postanowili skrócić o 10 dni termin wykonania rocznego planu produkcyjnego.

W zakładach wytwórczych aparatury precyzyjnej A-61 robotnicy postanowili do stycznia 1950 r. zwolnić z obrotów, przez upłynnienie remanentów ponad 145 milionów zł, do dnia rocznicy urodzin Stalina — 21.XII.1949 r., wykonać miesięczny plan produkcji liczników 2-fazowych i przekroczyć miesięczny plan produkcji liczników trójfazowych o ponad 5 milionów zł.

Robotnicy postanowili także zorganizować i wziąć masowy udział w kursie języka rosyjskiego, odbudować jedną z hal produkcyjnych oraz wyremontować 28 mieszkań robotniczych.

Za przykładem górników i metalowców poszła załoga Dolnośląskich Zakł. Przem. Drzewnego Nr. 11, podejmując współzawodnictwo w akcji oszczędnościowej przez usprawnienie produkcji, przyśpieszenie toku pracy, upłynnienie remanentów itp.

Załoga państw. fabryki dachówek „Eternit" zobowiązała się wykonać do 21 grudnia b. r. ponadplanową produkcję wartości półtora miliona zł, zwiększyć ilość członków TPP-R i zorganizować cykl odczytów o życiu i działalności Józefa Stalina.

Zobowiązania produkcyjne podjęły również załogi Państw. Zakł. Drzewnych w Radomiu, Państw. Zakł. Przem. Wełn. w Częstochowie, Cementowni w Ogrodzieńcu, pracownicy miejscy w Częstochowie, robotnicy budowlani ze Skarżyska oraz wiele innych. Załogi te postanowiły również poznać dokładnie życiorys Stalina i przestudiować historię WKP(b).

Liczne zakłady pracy w całym kraju przygotowują również upominki dla Generalissimusa Stalina, m. in. robotnicy zakładów w Kielcach, zakładów Starachowickich, robotnicy z Ćmielowa itp.

Miejska Rada Narodowa w Gdańsku przygotowuje jako dar dla Generalissimusa Stalina od społeczeństwa gdańskiego model fregaty z herbem miasta, kutej w miedzi, o długości około półtora metra.

Dużą grupę zobowiązań młodzieżowych stanowią zobowiązania młodzieży wiejskiej. M. in. młodzież gromady Pilichowice w pow. gliwickim uczci rocznicę urodzin Stalina — wyremontowaniem świetlicy.

40 kół ZMP w powiecie koneckim postanowiło nawiązać stały kontakt z komsomolskimi organizacjami wiejskimi oraz zapoznać się z historią WKP(b). Młodzież ZMP-owska w Woliczce pow. Rzeszów postanowiła zapoznać cały społeczny aktyw wsi z życiem i działalnością Generalissimusa Józefa Stalina.

Studenci Politechniki Śląskiej i Uniwersyteckich Kursów Przygotowawczych w Gliwicach podjęli się: ofiarować 2 tys. godzin pracy dla PGR w Gliwicach, zorganizować uniwersytet świetlicowy na terenie jednego z zakładów pracy oraz uniwersytet niedzielny na terenie wsi Rudzień, wziąć czynny udział w akcji remontowej domów robotniczych, zorganizować kluby racjonalizatorskie w fabrykach M-53 i N-13.

Słuchaczki szkoły asystentek technicznych przy Państwowym Instytucie Przeciwrakowym postanowiły pracować przy budowie nowej dzielnicy akademickiej.

„Karta Górnicza" przyjęta z radością w kopalniach Wałbrzycha

W dniu 2 b. m. odbyły się we wszystkich kopalniach wałbrzyskich masówki, w czasie których górnicy zapoznali się z treścią uchwały Rady Ministrów w sprawie specjalnych przywilejów dla pracowników górnictwa węglowego.

Zebrani przyjęli entuzjastycznie wiadomość o postanowieniach „Karty Górniczej". W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi uchwaliły rezolucje, w których stwierdzają, że „Kartę Górniczą" przyjmują jako dowód troski PZPR i Rządu Ludowego o byt klasy robotniczej.

Górnicy meldują o wykonaniu planu listopadowego

Dnia 2 bm. wpłynęła na ręce Prezydenta RP. depesza od Głównego Zarządu Związku Zawodowego Górników z meldunkiem o wykonaniu planu produkcyjnego za listopad.

W miesiącu tym polski przemysł węglowy osiągnął 104,6 proc. planu.

Halina Stefańska koncertuje w Londynie

LONDYN. (PAP). W wypełnionych po brzegi salonach ambasady R.P. w Londynie odbył się w czwartek koncert laureatki Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — Haliny Stefańskiej.

Występ pianistki polskiej spotkał się z gorącym uznaniem zgromadzonych gości.

Po koncercie odbyło się przyjęcie, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Podczas koncertu ambasador Michałowski udekorował Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta znanego krytyka muzycznego Arthura Hedley'a — członka jury Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Dekorując Arthura Hedley'a w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, ambasador Jerzy Michałowski podkreślił jego wieloletnie zasługi na polu szerzenia twórczości Chopina w Anglii.

We wtorek wielki wiec w Paryżu przeciw brutalnemu wydaleniu Polaków

Protesty polskich organizacji społecznych

PARYŻ (PAP). — Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że 27 obywateli polskich, członków polskich organizacji demokratycznych, wyrosłych z Ruchu Oporu — zostało aresztowanych i wysiedlonych bez uwzględnienia ich sytuacji rodzinnej, bez udzielenia im możliwości zabrania choćby najmniejszego bagażu i bez możliwości pożegnania się z rodzinami

W związku z powyższym Komitet wzywa ludność Francji na wielki wiec protestacyjny, który odbędzie się we wtorek 6 grudnia br. w sali Mutualite w Paryżu. Na wiecu tym przemawiać będą: wybitny uczony Joliot Curie, członkowie Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, uczeni, przedstawiciele wolnych zawodów i wybitni działacze społeczni.

Wiec protestacyjny odbędzie się również w Vazieres (Nord).

PARYŻ (PAP). Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji uchwaliło rezolucję, protestującą przeciwko brutalnemu wydaleniu z Francji członków Rady Narodowej bez możliwości pożegnania się z rodzinami i bez prawa obrony przeciwko zmyślonym zarzutom, stawianym przez policję francuską. Prezydium apeluje do polskich organizacji demokratycznych i całego wychodźstwa, aby zacieśniało więzy przyjaźni z narodem francuskim i jeszcze silniej pogłębiło więzy łączności z własną ojczyzną.

Prezydium Związku Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu we Francji piętnuje w uchwalonej rezolucji fakt napaści policji na biuro Związku Polaków w dniu 24 listopada i protestuje przeciwko dokonanej rewizji oraz aresztowaniom i ekspulsjom b. uczestników ruchu oporu we Francji z wicekonsulem Szczerbińskim na czele.

Związek polskich kół muzyczno-teatralnych we Francji również ogłosił rezolucję protestującą przeciwko wydaleniu zasłużonych dla Francji polskich działaczy społecznych, podkreślając, że polskie organizacje demokratyczne we Francji nie załamią się nawet pod nawałem represji, lecz nadal działać będą dla dobra ludu francuskiego i polskiego, nadal walczyć będą o trwały pokój.

Dalsze rezolucje protestacyjne przeciwko aresztowaniom i wydalaniu z Francji demokratycznych działaczy polskich uchwaliły: Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald" w Bruay en Artais i Lens, polska sekcja CGT w Nantes, miejscowy francuski komitet obrony imigrantów w Bruay en Artois itd.

Protesty społeczeństwa polskiego przeciw szykanom władz francuskich

Niespotykane w cywilizowanym świecie metody szykan, zastosowanych przez władze francuskie wobec obywateli polskich we Francji, wywołały w całej Polsce powszechne oburzenie i spotkały się z protestem społeczeństwa.

M. in. profesorowie i studenci Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu, potępiając brutalne postępowanie rządu francuskiego w uchwalonej rezolucji piszą m. in.:

„Zdajemy sobie sprawę, że wrogie akty rządu francuskiego są wyrazem postępowania małej grupy warstw rządzących i dlatego bezprawne ekscesy Mocha w niczym nie zachwieją naszej braterskiej przyjaźni dla ludu pracującego Francji, z którym łączą nas nierozerwalne węzły wspólnej walki o pokój i lepsze jutro ludzkości".

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia woj. warszawskiego, stwierdzają m. in. co następuje:

Zbrodniczą faszystowską politykę zdecydowanie potępiamy, przekazując jednocześnie Proletariatowi Francuskiemu wyrazy pozdrowienia i otuchy w dalszej walce o wolność, socjalizm i sprawiedliwość społeczną.

Podobnej treści rezolucje uchwalili m. in. robotnicy z Sanoka, członkowie ZMP przy liceum gastronomicznym w Białymstoku i kolejarze radomscy.

Specjalna komisja ONZ dla spraw informacji z krajów kolonialnych

NOWY JORK. (PAP). Pomimo gwałtownego sprzeciwu ze strony państw kolonialnych plenum Generalnego Zgromadzenia postanowiło przedłużyć o trzy lata działalność specjalnej komisji ONZ dla spraw informacji z terytoriów zależnych. Uchwała plenum stwierdza również, że decyzja na temat, jakie posiadłości kolonialne należy uważać za terytoria zależne należy wyłącznie do Generalnego Zgromadzenia i nie może być samowolnie podejmowana przez władze administracyjne państwa kolonialnego.

Delegat polski — amb. Winiewicz oświadczył na plenum, że Polska popiera w pełni powzięte uchwały. Polityka mocarstw, które dążą do zachowania nieograniczonej eksploatacji kolonialnej, została potępiona przez większość delegacji na plenum Gen. Zgromadzenia. Mówca podkreślił, że komisja ONZ dla spraw informacji z terenów zależnych powinna stać się ośrodkiem międzynarodowej akcji, mającej na celu rozwój i polepszenie warunków bytu narodów zależnych oraz doprowadzenie tych terytoriów do politycznej autonomii i niepodległości.

Akt oskarżenia w sprawie zdrajcy Kostowa i jego wspólników

SOFIA (PAP). Wszystkie dzienniki bułgarskie opublikowały akt oskarżenia prokuratury naczelnej Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zdrajcy ojczyzny Trajczo Kostowa i jego wspólników.

Akt ten zamieszczamy na str. 5, 6 i 7-ej.

Zaniepokojenie stanem zdrowia wicekonsula Szczerbińskiego

PARYŻ. PAP. — Z kół demokratycznych w Paryżu dochodzą wiadomości o wielkim zaniepokojeniu losem bezprawnie aresztowanego przez władze francuskie wicekonsula polskiego w Lille — Szczerbińskiego.

Wicekonsul Szczerbiński jest inwalidą wojennym. W czasie wojny utracił on jedną nogę i przeszedł przez więzienie gestapo i obóz koncentracyjny w Mauthausen. Ob. Szczerbiński został do tego stopnia zmaltretowany podczas śledztwa, że — wbrew dwukrotnym (w Paryżu i Warszawie) oficjalnym przyrzeczeniom ze strony francuskiej — nie dopuszczono do niego adwokata.

Przypuszcza się, że stan polskiego dyplomaty jest tak ciężki, iż władze francuskie obawiają się ujawnienia przez adwokata tego faktu.

Kopalnia pracuje

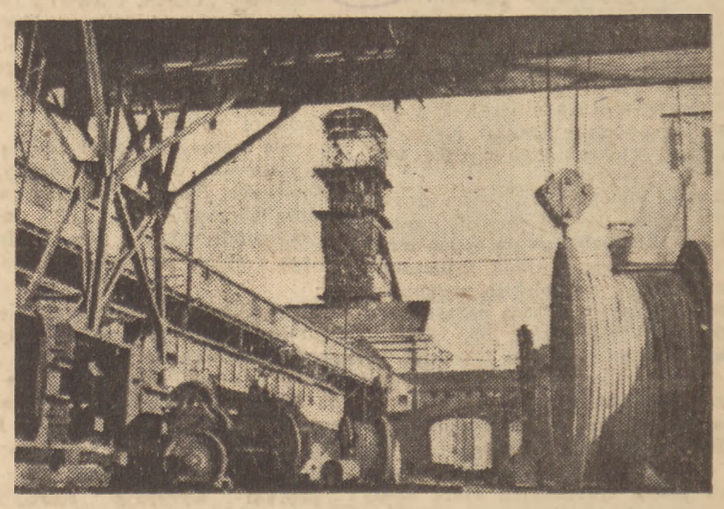

Na zdjęciu fragment kopalni „Mikulczyce" należącej do Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. (fot. Arch.)

H. Brodzka

Przygotowania do ofensywy w górnictwie

W GORĄCZKOWYM okresie zakończenia planu trzyletniego i rocznego, śledząc nieustannie napływające meldunki ze wszystkich gałęzi gospodarki narodowej — pamiętać musimy, że okres obecny jest również okresem wytężonej pracy nad ostatecznym przygotowaniem aparatu gospodarczego do wykonania zadań planu sześcioletniego. Zadania te, przerastające zarówno wielkością jak i charakterem dzieło planu trzyletniego, zmuszają poszczególne dziedziny gospodarki do reorganizacji dotychczasowego systemu pracy, do jak najszybszego unowocześnienia metod produkcji, wreszcie — do zapewnienia dostatecznej i odpowiedniej kadry ludzi do ich realizacji.

Ogłoszona wczoraj uchwała Rady Ministrów o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i planu inwestycji w latach 1950—1955 stanowi jak gdyby generalny i wszechstronny plan przygotowań do wielkiej ofensywy, jaką będzie plan sześcioletni.

Rozmiary i zasięg tej akcji przygotowawczej świadczą o wadze, jaką przywiązuje nasz Rząd do produkcji przemysłu węglowego, stanowiącego podstawową gałąź gospodarki polskiej. Ogromny rozwój całej gospodarki, postulowany w planie sześcioletnim, wymaga znacznego zwiększenia produkcji węgla dla pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego, ponadto zaś węgiel jest jednym z naszych najważniejszych artykułów eksportowych, umożliwiającym zdobycie dewiz na zakup niezbędnych artykułów inwestycyjnych za granicą.

Plan sześcioletni stawia przed przemysłem węglowym dwa naczelne zadania: zwiększyć wydobycie węgla o 36 proc. i zwiększyć równocześnie wydajność pracy o 35 proc. Poszczególne punkty omawianej uchwały stanowią szczegółowe określenie środków, umożliwiających wykonanie tych dwóch zasadniczych zadań.

Nie są to zadania proste i łatwe. Wykonanie każdego z nich wymaga zmobilizowania wielu różnorodnych czynników wzajemnie od siebie zależnych i odpowiedniej koordynacji ich wysiłków i kierunku ich pracy.

Postulat mechanizacji robót górniczych pociąga za sobą konieczność powiększenia produkcji i rozpoczęcie budowy nieproduktywnych dotychczas maszyn górniczych; wymaga zelektryfikowania kopalń, co oznacza zorganizowanie produkcji przełączników i silników w wykonaniu kopalnianym i gazoszczelnym; zmusza do zorganizowania Konstruktorskiego Instytutu Maszyn Górniczych; wymaga wreszcie znacznego powiększenia kadr robotników kwalifikowanych i personelu techniczno-inżynierskiego.

Te różnorodne postulaty, nakładające konkretne obowiązki zarówno na Min. Górnictwa i Energetyki, jak też na Min. Przemysłu Ciężkiego, Min. Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego dadzą w wyniku ich wykonania nie tylko — związany z mechanizacją procesów produkcyjnych — wzrost wydajności pracy. Mechanizacja robót górniczych oznacza bowiem równocześnie przerzucenie ciężaru największego wysiłku fizycznego z człowieka na maszynę, oznacza też zwiększenie bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Najcięższa praca pod ziemnego ładowania węgla ma zostać w okresie planu sześcioletniego zmechanizowana co najmniej w 65 procentach. W pierwszym kwartale 1950 r. opracowany będzie również plan mechanizacji robót przygotowawczych, plan wprowadzenia centralnego sortowania transporterami węgla, plan automatyzacji przewozu dołowego. Nasze fabryki maszyn dostarczać zaczną kopalniom ładowarek do kamienia, ładowarek węglowych i stosowanych szeroko w Związku Radzieckim kombajnów węglowych, wykonujących prace odcinania węgla, drobienia i ładowania na transporter.

Jedno z postanowień Uchwały zobowiązuje do polepszenia wentylacji kopalń i wprowadzenia środków technicznych, mających na celu poprawę warunków pracy górników.

Wszystko to świadczy o tym, że dzięki poważnej pomocy Państwa praca w kopalniach węgla, będąca przeważnie ciężką pracą fizyczną, wykonywaną w bardzo trudnych warunkach stanie się stopniowo pracą obsługiwania maszyn i urządzeń automatycznych. Taki jest bowiem sens i cel postępu technicznego, wykorzystywanego w ustroju socjalistycznym dla osiągnięcia jak największych wyników produkcyjnych przy jak najmniejszym wysiłku fizycznym człowieka.

Krajowy zjazd pracowników spółdzielczych z udziałem delegatów ZSRR i Czechosłowacji

W dniu 2 bm. rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady II krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych.

Na obrady przybył prezes CZS, Oskar Lange oraz przedstawiciele CRZZ. Przybyła również delegacja spółdzielców radzieckich w osobach: przewodniczącego Komitetu Centralnego Zw. Zaw. Prac. Spółdzielni Spożywczych — Teodora Tajurskiego i przewodniczącej Okręgu Zarządu Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Spożywczych w Stalingradzie — Eweliny Bratusenko oraz sekretarz gen. czechosłowackiego Zw. Zaw. Prac. Dystrybucji — Józef Kypta.

Witany burzliwymi, długotrwałymi owacjami na cześć Zw. Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina przedstawiciel ZSRR Teodor Tajurski w serdecznych słowach powitał zjazd w imieniu członków Zw. Zaw. Prac. Spółdzielni Spożywczych ZSRR.

Mówca scharakteryzował wspaniałe osiągnięcia powojennej pięciolatki stalinowskiej oraz wielki rozwój spółdzielczości spożywczej w ZSRR.

Sieć spółdzielni spożywców tworzy ponad 200 tys. magazynów, sklepów, restauracji i innych przedsiębiorstw handlowych. Istnieją tysiące powszechnych domów towarowych w powiatach i gminach. W związku ze wzrostem dobrobytu szerokich mas stale wzrasta obrót towarowy. Olbrzymia armia pracowników spółdzielni pracuje według socjalistycznych zasad — 90 proc. pracowników spółdzielczych bierze udział we współzawodnictwie pracy i przyczynia się wybitnie do przedterminowego wykonania pierwszej powojennej pięciolatki. WKP(b) i Rząd Radziecki cenią wysoko pracę spółdzielców, o czym świadczą nagrody i wysokie odznaczenia przodowników pracy.

Związek spółdzielców prowadzi wielką pracę ideowo-polityczną wśród swoich członków. Funkcjonuje ponad 15 tys. kół politycznych, które obejmują około 300 tys. pracowników. W klubach członków związku w ciągu 9 miesięcy br. odbyło się około 70 tys. odczytów i referatów i ponad 300 tys. pogadanek.

W zespołach artystycznych związku bierze udział około 200 tys. członków.

Istnieje 50 szkół technicznych i 106 szkół spółdzielczo - handlowych, w których kształci się około 25 tys. osób. Specjalna wyższa szkoła przygotowuje wykładowców. Równolegle istnieją kursy i seminaria oraz kursy korespondencyjne, dokształcające pracowników spółdzielczych.

Spółdzielcy biorą czynny udział w życiu państwowym. 12.135 najlepszych spółdzielców zostało wybranych przez narody ZSRR do Najwyższych Rad Republik oraz miejscowych Rad Delegatów Pracujących.

Kończąc swe przemówienie przedstawiciel radzieckich spółdzielców wskazuje na konieczność jeszcze większego zwarcia szeregów mas pracujących całego świata dla dalszego zwycięskiego pochodu ku socjalizmowi i komunizmowi dla utrwalenia pokoju i twórczej pokojowej pracy w imię dobra i szczęścia całej ludzkości.

W imieniu CRZZ przemówił wiceprzewodniczący Ćwik analizując ruch współzawodnictwa pracy wśród pracowników spółdzielczych i wskazując na wypadki zbyt małej aktywności i inicjatywy w poszczególnych ogniwach organizacyjnych. Również ruch racjonalizatorski nie jest należycie przez związek rozwinięty. Następnie odczytano telegram z życzeniami od zw. zaw. pracowników spółdzielczych Albanii i list od związkowców francuskich, którzy wskazali na konieczność zacieśnienia więzów współpracy ze spółdzielcami polskimi i stwierdzając, że jedność sił robotniczych jest zasadniczym warunkiem utrzymania pokoju.

Na zakończenie pierwszej części zjazdu przybyły delegacje pracowników spółdzielczych z różnych okolic Polski z meldunkami o wykonaniu i przekroczeniu planów produkcyjnych oraz usługowych na rok bieżący.

Po przerwie odczytano list z życzeniami od ministra Handlu Wewnętrznego Dietricha i gorąco przyjęto przemówienie powitalne sekretarza gen. czechosłowackiego Zw. Zaw. Prac. Dystrybucji — Józefa Kypty, po czym wysłuchano referatu przewodniczącego CZS Oskara Lange.

Spotkanie dziennikarzy warszawskich z Polakami wysiedlonymi z Francji

W sali „Kameralnej" Teatru im. Wojska Polskiego w Warszawie nastąpiło w dniu 1 bm. spotkanie dziennikarzy warszawskich z Polakami wysiedlonymi z Francji.

Wysiedlonych z Francji Polaków powitał serdecznie prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. red. Henryk Lukrec, który omawiając wrogie Polsce wystąpienia reakcji francuskiej wyraził przekonanie, że minister Jules Moch nie reprezentuje ludu francuskiego, z którym łączą Polskę więzy głębokiej przyjaźni.

Ofiary terroru francuskiego wysiedleni Polacy — ob.ob. Kowalski, Stec, Czesak i Nicolas, przypomnieli udział Polaków w walce z hitlerowskim okupantem na terenie Francji, podkreślając, że w walkach tych poległo 4.000 naszych rodaków.

Szeroko omówiono aktualne zagadnienia naszej dawnej emigracji zarobkowej we Francji, garnącej się mimo nacisku ze strony władz francuskich coraz bardziej do polskich organizacji demokratycznych. „Praca naszych organizacji — powiedział ob. Stec — wskazała uchodźstwu, że jest tylko jedna droga — droga do Ojczyzny, a emigracja nasza we Francji drogę tę w większości swojej już wybrała".

Mówcy opowiedzieli przybyłym liczne dziennikarzom o bestialskich badaniach policji francuskiej, które miały dać materiały „potwierdzające" absurdalne twierdzenia o rzekomej szpiegowskiej działalności Polonii francuskiej.

„Dziennikarze warszawscy — stwierdza powzięta w zakończeniu spotkania rezolucja — zebrani w dniu 1 grudnia 1949 r. po wysłuchaniu sprawozdań ob.ob. Kowalskiego, Steca, Czesaka i Nicolas, brutalnie wysiedlonych z Francji, jak najostrzej protestują przeciwko bezprawnym aresztowaniom i deportacjom, stosowanym przez rząd francuski wobec obywateli polskich, a wśród nich — wobec redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" w Paryżu, bojownika o wolność Francji kol. Ariana Kowalskiego, redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat", kol. Zbigniewa Bieńkowskiego, współpracowników „Gazety Polskiej" kol.kol. Sołtysiaka, Francika i współpracowniczki Biura Inf. Polskiej red. Nicolas.

Zebrani potępiają stanowczo hitlerowskie metody stosowane przez policję francuską wobec niewinnych, aresztowanych Polaków. Metody te wywołują oburzenie nie tylko narodu polskiego, lecz także narodu francuskiego i opinii publicznej całego świata.

Dziennikarze warszawscy piętnują brutalne, inkwizytorskie metody represji stosowane przez władze francuskie w odwet za aresztowanie szpiega Robineau i wyrażają pełną solidarność ze słusznym stanowiskiem Rządu Polskiego, wyrażonym w notach do rządu francuskiego.

Zebrani wyrażają równocześnie przekonanie, że terrorystyczne antypolskie wyczyny obecnych władz francuskich wysługujących się imperializmowi amerykańskiemu nie zdołają zakłócić wielowiekowej przyjaźni narodu francuskiego i polskiego.

Lewica włoska w obronie robotników
Burzliwe posiedzenie Izby Posłów

RZYM (PAP). Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie Izby Posłów, po którym minister Scelba zmuszony został do udzielenia odpowiedzi na interpelację w sprawie krwawych zajść w Torremaggiore. Interpelację zgłosili m. in.: sekretarz generalny Konfederacji Pracy — Di Vittorio, poseł socjalistyczny — Sansone oraz sekretarz Konfederacji Pracy z ramienia socjalistów — Santi.

Minister Scelba odpowiadając na interpelacje podał wersję wypadków w Torremaggiore odbiegającą od poprzednich oświadczeń rządowych. Podczas gdy początkowo rząd twierdził, iż robotnicy zostali zastrzeleni na skutek „przypadkowego" wystrzału z karabinu jednego z policjantów — obecnie minister przyznaje, iż policjanci strzelali do tłumu i uczynili to rzekomo w obronie własnej.

Min. Scelba nie ograniczył się do „wyjaśnienia" na temat okoliczności zabójstwa dwóch robotników, lecz mówił także o przyczynach fermentu we Włoszech Południowych. Zamiast podać przyczyny niesłychanej nędzy, panującej wśród chłopów — minister Scelba mówił o „propagandzie" prowadzonej w tej części kraju.

Oświadczenie to wywołało oburzenie wśród posłów lewicy. Padają okrzyki pod adresem Scelby: „morderca!, zbrodniarz!" Komunista Leconi stwierdza, iż rząd i minister spraw wewnętrznych mają obowiązek usprawiedliwienia się dlaczego strzelano do robotników. Minister natomiast uchyla się od odpowiedzi.

Di Vittorio oświadcza, iż rządowa wersja wydarzeń w Torremaggiore jest fałszywa. Minister Scelba uznaje już wprawdzie, iż policja mogła być odpowiedzialna za zajścia, lecz zamiast karać winnych uważa, iż należy czekać aż wypowiedzą się w tej sprawie władze sądowe.

Togliatti, mówiąc o krwawych zajściach w Torremaggiore, podkreślił, iż wywołały one oburzenie całego narodu. Przypuśćmy nawet — powiedział Togliatti — iż w Torremaggiore ktoś spośród obywateli przeciwstawił się policji. Nie istnieje jednak żadna ustawa skazująca na śmierć obywatela, który zakłóca porządek publiczny. Podoficer karabinierów skazał za rzekome zakłócenie porządku publicznego dwóch obywateli na śmierć i wyrok ten wykonał. Należy położyć kres takiej sytuacji. Należy położyć kres masakrom robotników włoskich.

Prasa włoska o krwawych zajściach

RZYM. (PAP). — Cała prasa włoska poświęca krwawej zbrodni policji w Torremaggiore i strajkowi powszechnemu wiele uwagi.

Dzienniki demokratyczne solidaryzują się z protestem mas ludowych „Naród powstaje dziś zwarcie przeciw masakrze dokonanej na wygłodzonych chłopach" — pisze „Unita".

Zastępca sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej — Luigi Longo — stwierdza w dzienniku „Unita", że po ekscesach policyjnych w ubiegłym miesiącu w Melissa w Kalabrii, które wywołały protest pod postacią półdniowego strajku powszechnego w całym kraju, nowa zbrodnia w Torremaggiore musi być uważana za brutalną i bezwstydną prowokację w stosunku do wszystkich bez wyjątku robotników włoskich. Robotnicy odpowiedzieli strajkiem powszechnym Strajkują robotnicy fabryczni i robotnicy rolni w całym kraju.

Redaktor naczelny „Avanti" Pertini stwierdza w artykule wstępnym, że rząd myli się, sądząc, iż potrafi złamać opór mas pracujących swoimi zbrodniczymi represjami. Walka — pisze Petrini — zaostrza się coraz bardziej, ale wiemy, że jest to walka ostateczna.

Rozdanie nagród i dyplomów czołowym wynalazcom w „Ursusie"

W dniu 2 bm. w Zakładach Mechanicznych „Ursus" odbyło się uroczyste wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów czołowym wynalazcom robotniczym.

Po przemówieniach przedstawicieli Rady Zakładowej i Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego inż. Tyrczyński w imieniu Min. Przemysłu Ciężkiego wręczył 14 czołowym racjonalizatorom „Ursusa" nagrody pieniężne na ogólną sumę 376.000 złotych oraz dyplomy honorowe.

Najwyższą nagrodę w kwocie 57 tys. otrzymał ślusarz Faliński.

Instytut Węgierski w Warszawie w nowej siedzibie

Instytut Węgierski przeniósł się do nowego tymczasowego lokalu przy ul. Śniadeckich 8 II p., pokój 5.

Z biblioteki i czasopism Instytutu czytelnicy mogą korzystać codziennie od godz. 9 — 15 i po południu od godz. 16,30 — 19 (w soboty od 9—13).

Kierownik Instytutu oprócz uniwersyteckiego lektoratu języka węgierskiego prowadzić będzie bezpłatny lektorat dla wszystkich, którzy chcą przyswoić sobie język węgierski. Lektorat rozpoczyna kurs początkowy. Omówienie i ustalenie godzin wykładów dnia 7 b. m. (środa) o godz. 18-ej w lokalu Instytutu. Uczestnicy kursu otrzymują skrypty.

Instytut Węgierski nabywa dzieła literatury węgierskiej, tłumaczone na język polski oraz książki, omawiające stosunki polsko - węgierskie.

Otwarcie wystawy „Wojna wyzwoleńcza Izraela"

Z okazji drugiej rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu państwa Izraela, w lokalu wydziału prasowo-informacyjnego poselstwa Izraela w Warszawie otwarta została wystawa p.n. „Wojna wyzwoleńcza Izraela".

Pełny sukces strajku generalnego we Włoszech

Imponujący protest ludu przeciwko ekscesom policji

RZYM (PAP). 24-godzinny strajkiem generalnym w dniu 1 bm. robotnicy włoscy zamanifestowali swe oburzenie przeciwko krwawym ekscesom policji wobec robotników rolnych w Torremaggiore. Nadchodzące ze wszystkich stron kraju wiadomości stwierdzają, iż strajk był potężną zwycięską manifestacją. Klasa robotnicza, stając na czele akcji strajkowej, nadała jej charakter imponującego protestu całego narodu.

We wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych kraju praca została przerwana na 24 godziny.

W północnych Włoszech protest ludowy miał charakter imponujący. W Turynie we wszystkich zakładach przemysłowych przerwano pracę. Nie czynne były tramwaje miejskie. Wszystkie sklepy były do południa zamknięte.

W Mediolanie robotnicy wielkich fabryk strajkowali w 100 procentach. Ruch tramwajowy był całkowicie wstrzymany. W Izbie Pracy odbył się wiec, na którym przemawiał Nenni. Policja aresztowała 7-miu robotników. W Genui strajk był całkowity. W Bolonii zamarła praca we wszystkich fabrykach, a środki komunikacji były nieczynne. Na wielkim wiecu ludowym uchwalono rezolucję, domagającą się dymisji ministra spraw wewnętrznych — Scelby.

Masy pracujące Rzymu, wbrew wysiłkom policji zorganizowania akcji łamistrajkowej, dały wyraz pełnej solidarności z walczącym o prawo do pracy i ziemi chłopstwem włoskim. Na 700 budowlach stolicy Włoch i prowincji oraz 100 fabrykach metalurgicznych przerwali pracę niemal wszyscy robotnicy. Również zakłady przemysłu chemicznego były nieczynne przez całą dobę. W przytłaczającej większości nie zjawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta, hal targowych, central mlecznych itd. Poważny był też udział w strajku pracowników państwowych. Środki komunikacji miejskiej w większości były nieczynne.

Generalna Konfederacja Pracy wydała późnym wieczorem 1 bm. komunikat, w którym stwierdza, iż strajk generalny ogłoszony na znak protestu przeciwko krwawym wydarzeniom w Torremaggiore odniósł pełny sukces.

Demokratyczne partie Republiki Niemieckiej o sprawie Ruhry

BERLIN. (PAP). Jak wiadomo, przed dwoma tygodniami „kanclerz" Adenauer podpisał „protokół" zawierający uznanie przez „rząd" z Bonn statutu Zagłębia Ruhry.

Na podstawie tego protokółu Zagłębie Ruhry przekazane zostaje kapitalistom anglo-amerykańskim.

W związku z „oficjalnym" zaaprobowaniem przez „rząd" w Bonn decyzji Adenauera odnośnie Zagłębia Ruhry — blok partii demokratycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklarację, ostro potępiającą „kanclerza" Niemiec Zachodnich, który złożył podpis pod protokołem, rezygnując dobrowolnie z najważniejszego i najcenniejszego okręgu przemysłowego Niemiec.

Przez wydanie Zagłębia Ruhry w ręce imperialistów anglo-amerykańskich — głosi deklaracja — rząd separatystyczny w Bonn bez wysłuchania opinii i poza plecami narodu niemieckiego zrzekł się Zagłębia Ruhry. Fakt ten spowoduje dalszy wzrost bezrobocia, dalszy spadek zarobków i dalsze pogłębienie nędzy przesiedleńców w Niemczech Zachodnich.

Deklaracja podkreśla również, że wydanie w ręce imperialistów anglo - amerykańskich Zagłębia Ruhry oznacza aprobatę ich agresywnych planów, zmierzających do przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową w przyszłej wojnie.

Deklaracja wzywa wszystkich patriotów niemieckich do zjednoczenia się we wspólnym Froncie Narodowym dla obrony żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Służył Hitlerowi — doradza Adenauerowi

NOWY JORK. (PAP). Amerykańska Liga Antyfaszystowska podała do wiadomości, że podczas ostatnich rokowań Wysokich Komisarzy mocarstw zachodnich z Adenauerem w Bonn głównym doradcą kanclerza „rządu" zachodnio - niemieckiego był b. agent i szpieg hitlerowski w USA — Blankenhorn. Wchodził on w skład ambasady niemieckiej w Waszyngtonie w latach 1938—1941.

Mosley na widowni

BERLIN. (PAP). Jak donosi dziennik „Abend-Post", do zachodnich Niemiec nadchodzą w znacznych ilościach wydawnictwa faszystowskie, dostarczane z Anglii przez specjalnych wysłanników, którzy utrzymują stały kontakt pomiędzy faszystowskimi organizacjami Wielkiej Brytanii i Zachodnich Niemiec. Na drukowanych w języku niemieckim książkach i broszurach znajduje się specjalny stempel — „wydanie Mosley'a".

Mosley był przed wojną przywódcą „brytyjskiego związku faszystów", obecnie zaś stoi na czele faszystowskiego „ruchu unionistycznego".

Odezwa KC KP Izraela

TEL AVIV. (PAP). W dzienniku „Kol Haam" ogłoszono odezwę KC Komunistycznej Partii Izraela do wszystkich mieszkańców państwa z okazji drugiej rocznicy powzięcia przez Generalne Zgromadzenie ONZ uchwały o podziale Palestyny.

Odezwa podkreśla szczególne znaczenie pomocy, udzielonej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej dla utworzenia niezawisłego państwa żydowskiego. Odezwa zwraca równocześnie uwagę na zakulisowe manewry amerykańskie w związku ze sprawą utworzenia Izraela.

KC Partii Komunistycznej wzywa do energicznej akcji o utworzenie w Izraelu ludowego rządu, jednolitego frontu lewicy, likwidacji bezrobocia, oraz podniesienia stopy życiowej ludności.

Kobiety francuskie do gen. Bradley'a

PARYŻ. (PAP). Unia kobiet francuskich wystosowała pismo do generała amerykańskiego Bradley'a, w którym stwierdza m. in.: „Kobiety francuskie nie zgodzą się nigdy na uzbrojenie Niemiec Zachodnich, którymi rządzą naziści, odpowiedzialni za śmierć 40 milionów ludzi. Znamy dobrze okropności wojny, ból matek, rozpacz dotkniętych żałobą rodzin. Oświadczamy uroczyście: „Nasi synowie nigdy nie będą walczyli u boku katów z Oradour sur - Glane".

Podobne pismo unia kobiet francuskich skierowała do ministra Schumana.

Werbunek b. hitlerowców

BERLIN (PAP). Agencja Telepress komunikuje, że brytyjskie władze okupacyjne w Zachodnich Niemczech prowadzą intensywnie werbunek wśród Niemców do prac w północnej Afryce. Kontrakty są podpisywane na okres co najmniej dwuletni.

Większość „ochotników" rekrutuje się z szeregów b. armii hitlerowskiej. Brytyjska komisja werbunkowa zabiega specjalnie o pozyskanie b. członków tzw. Korpusu Afrykańskiego marsz. Rommla.

Węgierska wystawa darów dla Generalissimusa Stalina

BUDAPESZT (PAP). W czwartek przed południem w Muzeum Sztuki nastąpiło otwarcie wystawy darów węgierskiej ludności pracującej dla Generalissimusa Stalina w związku z 70 rocznicą jego urodzin.

Na uroczystość otwarcia przybył przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, korpus dyplomatyczny, członkowie Węgierskiej Partii Pracujących oraz przedstawiciele świata pracy.

Następnie zaproszeni goście zwiedzili wystawę.

Dzieła Stalina w języku polskim

W wykonaniu uchwały KC PZPR o wydaniu dzieł Lenina i Stalina oraz w związku ze zbliżającym się 70-leciem urodzin J. W. Stalina — Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" przystąpiła do wydania dzieł Stalina.

Tomy I i II dzieł Stalina przełożone na język polski wyszły już z druku i w najbliższych dniach znajdą się na półkach księgarskich.

Równocześnie ukazał się w przekładzie polskim krótki życiorys J. W. Stalina, opracowany przez Instytut Marksa, Engelsa, Lenina.

Tomy dzieł Stalina ukazały się w nakładzie po 200 tys. egzemplarzy każdy, a „Krótki życiorys" w nakładzie 250 tys. egzemplarzy.

Negus protestuje

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Addis Abbeby — że cesarz Etiopii przesłał na ręce generalnego sekretarza ONZ notę protestacyjną przeciw uchwale Generalnego Zgromadzenia, przyznającej Włochom powiernictwo nad Somali. Nota stwierdza, że powrót Włoch do Somali stanowi niebezpieczeństwo dla Etiopii i jest przeciwny woli miejscowej ludności.

Terror w Paragwaju

NOWY JORK. (PAP). W Paragwaju wzmaga się terror dyktatury Chaves'a.

Wychodzący w Hawanie dziennik „Noticias de Hoy" opublikował pismo przywódczyni kobiet paragwajskich de Barte, w którym zwraca się ona do działaczy postępowych wszystkich krajów z prośbą, by zaprotestowali przeciwko przestępczej działalności kliki Chaves'a.

Więzienia paragwajskie — pisze de Barte, zapełnione są setkami kobiet, których jedynym przestępstwem jest to, że domagały się zagwarantowania im praw demokratycznych i występowały przeciwko mieszaniu się Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Paragwaju.

Organ partii komunistycznej w Meksyku — „La Voz de Mexico" zamieścił oświadczenie, przebywającego na wygnaniu przywódcy Paragwajskiej Konfederacji Pracy — Coronela, który stwierdza, że od czasu, gdy Chaves zagarnął władzę w Paragwaju, aresztowano tam ponad 30 tysięcy osób. Tysiące demokratów paragwajskich przebywa na wygnaniu.

Plac Thaelmanna w Berlinie

BERLIN. (PAP). W dniu 30 listopada w obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dr Wilhelma Piecka, wicepremiera Ulbrichta, szeregu ministrów, oraz nadburmistrza Berlina — Eberta nastąpiło uroczyste przemianowanie Placu Wilhelma na „Plac Ernesta Thaelmanna" — bohaterskiego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanego przez hitlerowców.

W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu, wicepremier Ulbricht podkreślił wielkie zasługi Thaelmanna w walce o socjalizm i wskazał, że obecna uroczystość jest wyrazem pokojowych i demokratycznych poglądów Niemców, tych Niemców, dla których żył i zginął Thaelmann.

Hiszpania przygotowuje się do paktu atlantyckiego

SZTOKHOLM. (PAP). Powołując się na dobrze poinformowane koła polityczne, dziennik „Ny Dag" donosi, że podczas niedawnej wizyty Franco w Lizbonie podpisano regionalny sojusz wojskowy między Hiszpanią i Portugalią. Sojusz ten jest pierwszym krokiem, który ma umożliwić włączenie faszystowskiej Hiszpanii do agresywnego paktu atlantyckiego. Należy nadmienić, że jednym z uczestników tego paktu jest Portugalia.

Komunikat Biura Polit. KPF

PARYŻ. (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wzywa do jedności akcji w obronie pokoju.

Komentując paryską konferencję ministrów obrony narodowej krajów objętych paktem atlantyckim — komunikat podkreśla agresywne plany imperialistów amerykańskich i ich lokajów, skierowane przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i międzynarodowemu demokratycznemu ruchowi robotniczemu.

Naród francuski śledzi z niepokojem i gniewem przygotowania wojenne, których zasadniczym elementem jest ponowne uzbrojenie militarystycznych i żądnych odwetu Niemiec Zachodnich — oświadcza komunikat.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że rząd francuski wyrzekając się odszkodowań wojennych i wyrażając zgodę na utworzenie armii w Niemczech Zachodnich — prowadzi politykę sprzeczną z bezpieczeństwem i interesami kraju. Polityka ta napotyka na zdecydowany opór narodu francuskiego, który nie zgodzi się nigdy na przymierze z mordercami hitlerowskimi.

W obliczu tak niebezpiecznej dla Francji polityki — partia komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów — zwolenników pokoju bez względu na ich przekonania polityczne do jedności akcji w celu uratowania kraju przed grożącą mu katastrofą.

Ważne projekty ustaw w Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu

W dniu 1 grudnia rb. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR).

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach w budżecie na r. 1949 złożył poseł Mitura (ZSL). Nowelizacja obejmuje zwiększenie wydatków na zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne. Zwiększono również o ponad 20 proc. budżet Min. Kultury i Sztuki, przede wszystkim na udostępnienie po ulgowych cenach widowisk teatralnych masom pracującym.

Następnie Komisja wysłuchała sprawozdania posła Kosydarskiego (ZSL) o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standartach.

Ustawa ta ma stanowić bazę właściwego ujęcia sprawy normalizacji w naszej gospodarce narodowej. W gospodarce planowej normalizacja jest podstawowym elementem rozwoju gospodarki narodowej i jako jeden z ważniejszych czynników gospodarczych, winna zająć w planie gospodarczym właściwe miejsce. Ustawa uwzględnia potrzebę centralizacji prac normalizacyjnych oraz daje podstawę do nadawania opracowanym normom i standartom mocy powszechnie obowiązującej, co jest jednym z podstawowych wymogów racjonalizacji produkcji.

Komisja wniosła poprawkę do projektu ustawy, dotyczącą zasięgania opinii przy opracowywaniu niektórych norm związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Z kolei poseł Fijałkowski (SD) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych, a poseł Pszczółkowski (PZPR) — sprawozdanie o dekrecie o reglamentacji niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Po dyskusji Komisja przyjęła omawiane projekty ustaw, jak również i dekret.

DOBRA NOWINA W KOPALNI „BIERUT"

(Telefonem z Krakowa)

Winda wyrzuca ludzi na powierzchnię. W łazienkach szumi i pluszcze woda. Ciężkim, znużonym krokiem wchodzą do cechowni grupy górników i ładowaczy. Wraca druga zmiana.

Cechownia kopalni „Bierut" zapełnia się ludźmi. Nie wychodzą. Czekają, bo oto głośnik zapowiada, że zaraz odbędzie się masówka, na której górnicy zostaną powiadomieni o doniosłej uchwale Rady Ministrów, dotyczącej ich, górników, dalszego życia. W tłumie szmer. Krzyżują się pytania: — O co chodzi, na razie nie wiadomo. Ten i ów wie już coś kolwiek.

— Będzie dobrze — mówią niektórzy. Otaczają ich ciekawi. Niestety, nikt nie zna szczegółów. Rośnie podniecenie. Przed paru godzinami był na dole sekretarz PZPR kopalni, byli dziennikarze. Wspominali coś o tej uchwale, o dobrej nowinie. Ale tam, na przodku w łoskocie pracy, w huku brył węgla, padających na „rynny" trudno było zrozumieć słowa, trudno je było dosłyszeć. Ci więc, co już coś niecoś wiedzą, zachowują dyskretne milczenie.

Głośnik urywa polkę. Zapada cisza, rozbrzmiewa w niej radosna melodia Międzynarodówki. Spracowane ręce ściągają z głów czapki i hełmy górnicze. Masa ludzka zastygła w bezruchu.

MILKNĄ ROZMOWY

Przed mikrofonem, umieszczonym na najwyższym stopniu podwyższenia staje człowiek, który zaprasza wszystkich, by podeszli bliżej, by nic nie uronili z tego, co zaraz usłyszą. Zaprasza tych, którzy jeszcze nie wyszli z łazienek.

— Koledzy, umyjecie się później.

Ludzie chrząkają, trącają się łokciami. Milkną rozmowy. Wokół mikrofonu stoi już zwarty tłum. Ludzie zastygają w oczekiwaniu.

Do mikrofonu podchodzi przewodniczący Rady Zakładowej, Stanisław Jaworek.

Towarzysze! Za chwilę odczytana zostanie doniosła uchwała Rady Ministrów w sprawie...

Ale sam widocznie nie może doczekać się tego momentu. Po kilku zdaniach kończy, ustępując miejsca wicedyrektorowi kopalni, Franciszkowi Klupie. Ten mówi jeszcze krócej.

Samą uchwałę czyta Stanisław Bębenek, sekretarz międzykopalnianej organizacji partyjnej.

— Na posiedzeniu w dniu 30 listopada Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym.

— Zważywszy doniosłe znaczenie przemysłu węglowego dla rozwoju gospodarki narodowej, dotychczasowe wielkie osiągnięcia górników, ich zasługi...

— ...biorąc pod uwagę szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy górników pod ziemią...

Westchnął ten i ów z ludzi skupionych wokół mikrofonu. Oczy zawisły na ustach mówcy, na jego palcach przewracających kartki, bo już wiadomo, że idzie o coś bardzo ważnego, o coś, na co pokolenia czekały dziesiątki lat. Za dążenie do tego niegdyś wyrzucano ludzi z pracy, zamykano ich w kryminałach wszystkich węglowych państw Europy.

...Rada Ministrów na wniosek ministra górnictwa i energetyki, uwzględniając opinię związku górników i Centralnej Rady Związków Zawodowych, postanawia:

PUNKT PO PUNKCIE

Bębenek odczytuje punkt po punkcie. Więc pierwszy: w zakresie płac.

Zebrani tłumaczą sobie słowa uchwały na swój język:

Punkt pierwszy — to znaczy podwyżka płac. Podwyżka dla najciężej i dla najofiarniej pracujących — najwyższa; dla bumelantów zaś, dla tych, którzy bez powodu opuszczają dniówki — podwyżki nie ma. Górnicy bezwiednie potakują słowom mówcy: sprawa jasna, słuszna.

A potem — *punkt drugi, trzeci, czwarty...*

W miarę odczytywania uchwały uwaga słuchaczy rośnie. W cechowni cicho, jak w głębokim przodku w momencie po wybuchu, kiedy cisza aż dzwoni w uszach. Z podwórza słychać sapanie maszyn. Twarze spięte uwagą. Stary górnik, stojący tuż przy mikrofonie podparł brodę ręką i ani drgnie. Młodszym już śmieją się oczy i wszyscy już wiedzą: ta uchwała — to wielka rzecz.

Nie można jej oderwać od całości życia Polski. Dekret z tego życia wyrósł. Jest wynikiem planu 3-letniego, jest wstępem do planu 6-letniego. W tym zestawieniu tłumaczy się jasno: lepsze warunki bytu, lepsze warunki pracy, mają być baza pracy jeszcze wydatniejszej. Tych ludzi czekają przecież ogromne zadania: wykonanie szerokiego programu mechanizacji robót górniczych, dalszy krok do zwiększenia bezpieczeństwa pracy, do ulżenia ciężkiej pracy górników, budowa nowych kopalń, ich elektryfikacja, a w efekcie — zwiększenia wydobycia — w ramach planu 6-letniego.

LEKKI JEST KROK...

Sekretarz Bębenek kończy:

— Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Cisza, a w chwilę potem sala wybucha. Już huczy rozmowami. Tworzą się grupy, dyskutujące usłyszane słowa. Bębenek cierpliwie tłumaczy wątpliwości. Tuż obok poważny Pawłowicz wyjaśnia dwu towarzyszom, jak to będzie z tą pensją kwartalną. Ignacy Cubek słucha go pilnie, potakując głową. Wiele wątpliwości ma Karol Mencel.

— Bo jakże to — pyta — ja opuściłem prawie trzy miesiące. To dla mnie nic?

Nie opuściłeś samowolnie, miałeś wypadek, byłeś chory. Taki nic stracić nie może. Uchwała idzie na rękę uczciwym górnikom.

— A tak — Mencel jest uspokojony.

Cechownia pustoszeje. Ludzie się rozchodzą. Głośnik rżnie teraz polkę od ucha: w jej takt jakiś młody górnik wybiega w ciemną noc tanecznym krokiem. Wszyscy inni wychodzą lekko z uśmiechem na twarzach.

ZBIGNIEW KWIATKOWSKI
OLGIERD TERLECKI

Łamand Bora

Po Naradzie Biura Informacyjnego (1)

Samobójcom ku rozwadze

W ODRÓŻNIENIU od chorych ludzi, chore ustroje gospodarczo-społeczne nigdy nie popełniają świadomie samobójstwa. Żaden agresor nie rozpoczyna wojny bez przekonania o swoim pewnym lub prawie pewnym zwycięstwie. Im większa zaś stawka, im zgubniejsze mogą być ewentualne skutki klęski dla agresora, tym większa musi być jego zarozumiałość, tym większe przekonanie o słabości przeciwnika.

Dlaczego obóz imperialistyczny dotychczas nie zdecydował się sprowokować trzeciej wojny światowej? Czy ze względów humanitarnych? Czy dlatego, że Trumanowi, Churchillowi, Bevinowi, Schumanowi lub Blumowi żal było milionów istnień ludzkich, skazanych na zagładę w razie wybuchu trzeciej wojny światowej? Oczywiście nie.

Nie kto inny jak Churchill przeciągał otwarcie drugiego frontu na zachodzie, chociaż doskonale wiedział, że każdy dzień przedłużonej wojny to dzień śmierci tysięcy uwięzionych w obozach niemieckich Polaków, Żydów, Francuzów, Czechów, Greków i ludzi innych narodowości okupowanej przez Niemców Europy. Nie kto inny jak Truman wysyłał po wojnie do Grecji i Chin broń, od której ginęły tysiące i setki tysięcy ludzi. Nie inaczej jak przy pełnym poparciu rządu paryskiego siepacze kolonialni wymordowali sto tysięcy Malgaszów na Madagaskarze. To z rozkazu rządu francuski giną w Indochinach tysiące żołnierzy, wysyłanych dla obrony interesów plantatorów i bankierów francuskich. To rządy państw bloku atlantyckiego sprzeciwiają się postawieniu poza prawem użycia bomby atomowej, broni wymierzonej przeciw życiu tysięcy Europejczyków.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że szefowie obozu imperialistycznego tylko dlatego nie sprowokowali dotychczas trzeciej wojny światowej, że nie są pewni swoich własnych sił. I słusznie.

Mija już piąty rok po zakończeniu drugiej wojny światowej. Rok ten był świadkiem wyłonienia się nad brzegami Pacyfiku potężnego wielusetmilionowego państwa ludowo-demokratycznego. Imperialiści amerykańscy, którzy pakowali w Chiny miliardy dolarów, spodziewając się utworzyć tam mocną bazę antyradziecką, ku swojemu przerażeniu ujrzeli na jej miejscu potężną bazę antyimperialistyczną.

Celem leaderów obozu imperialistycznego po wojnie była izolacja Związku Radzieckiego. W tym kierunku wymierzona była cała działalność Departamentu Stanu i jego europejskich pomocników. W wyniku tej działalności w izolacji znalazł się nie Związek Radziecki, lecz obóz imperialistyczny. Obóz antyimperialistyczny obejmuje nie tylko olbrzymią przestrzeń od Pacyfiku do Łaby. Do obozu antyimperialistycznego należą poza tym miliony ludzi w Europie zachodniej, którzy nie mają najmniejszej chęci ginąć w obronie interesów kapitału amerykańskiego czy też własnej burżuazji. Do obozu pokoju należą setki milionów ludów kolonialnych.

Jakże mizernie wyglądają sprzymierzeńcy Departamentu Stanu w Europie, stypendyści planu Marshalla, w porównaniu z potężną siłą klasy robotniczej Francji i Włoch. Szefowie sztabu amerykańskiego doskonale zdają sobie sprawę z tego, że armia francuska, ta, która ma stanowić trzon armii lądowej bloku atlantyckiego, to nie synkowie zdegenerowanej burżuazji francuskiej, ale miliony robotników i chłopów, którzy widzą w partii komunistycznej prawdziwą partię narodu francuskiego. Coraz bardziej rosnąca izolacja kliki rządzącej w obozie imperialistycznym jest bezpośrednim wynikiem wzrostu potęgi Związku Radzieckiego, wzrostu sił socjalizmu w krajach demokracji ludowej, zwycięstwa Chin Ludowych, przemian, które zaszły w Niemczech i kompromitacji obozu proamerykańskiego w Europie zachodniej.

Kierownictwo obozu imperialistycznego stara się za wszelką cenę wzmocnić swoje pozycje. Imperializm amerykański, korzystając z panicznego strachu burżuazji europejskiej przed rosnącymi siłami klasy robotniczej, stara się opanować gospodarczo i politycznie zarówno Europę zachodnią jak i brytyjskie imperium. W dużej mierze ten cel został osiągnięty ale byłoby błędem uważać, że proces amerykanizacji świata kapitalistycznego odbywa się bez przeszkód i że może zakończyć się powstaniem jakiegoś superimperium amerykańskiego. Wręcz przeciwnie, w miarę jak rosną apetyty kapitału amerykańskiego, rosną również sprzeczności między nim a innymi grupami kapitalizmu światowego.

Burżuazja europejska nie z platonicznej miłości do „kultury amerykańskiej" związała się z amerykańską polityką zagraniczną, ale dlatego, że widzi we współpracy z kapitałem amerykańskim „mniejsze zło". Większym złem dla niej byłaby utrata panowania na rzecz klasy robotniczej i utrata kolonii. Wielka Brytania stara się z pomocą amerykańską utrzymać swoje chwiejące się pozycje kolonialne. Burżuazja francuska wydaje olbrzymie sumy na kampanię indochińską tylko dzięki temu, że zasiłki marshallowskie ułatwiają jej łatanie budżetu.

Ani jednak Francuzi, ani Anglicy nie są zachwyceni coraz rosnącą penetracją amerykańską do ich posiadłości kolonialnych. Wystarczy przypomnieć, jak Anglicy bezceremonialnie „usunęli" w zeszłym roku dyktatora Syrii Husni Zaima, który zbytnio zaczął ulegać Amerykanom i... Francuzom. Wystarczy przypomnieć zaciekłą walkę, jaką toczą kapitał angielski i amerykański w Iranie, żeby zrozumieć wagę wewnętrznych sprzeczności rozdzierających jedność klik rządzących obozem imperialistycznym.

*

Niewątpliwie wszystkie wymienione powyżej czynniki zadecydowały o tym, że pokój został dotychczas zachowany.

Byłoby jednak błędem wyciągnąć z tego wniosek, że niebezpieczeństwo wojny zostało już raz na zawsze zażegnane.

„Czując, że czas działa przeciw ko nim — stwierdza rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych — imperialiści w gorączkowym pośpiechu klecą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych w celu realizacji swych agresywnych planów. Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej".

Dlaczego? Dlatego, że kierownictwo obozu imperialistycznego widzi co prawda wzrost sił obozu skupionego wokół Związku Radzieckiego, ale nie chce uznać, że wyrok historii już zapadł. Dla imperialistów zwycięstwo Rewolucji Październikowej, zwycięstwo demokracji ludowej w Europie wschodniej i środkowej, zwycięstwo Chin Ludowych i sukcesy walki wyzwoleńczej ludów kolonialnych są jeszcze w dalszym ciągu tylko **przypadkami historycznymi**, wynikiem zbiegu okoliczności a nie nieuniknionymi etapami rozwoju historycznego.

Z punktu widzenia imperialistów zwycięstwa socjalizmu na przestrzeni od Pacyfiku do Łaby nie oznaczają jeszcze, że socjalizm musi również zwyciężyć prędzej czy później w innych krajach świata. Dlatego też liczą jeszcze na osłabienie i zniszczenie ruchu antyimperialistycznego w Europie zachodniej i w Azji. Liczą na osłabienie obozu demokratycznego drogą dywersji.

Łudzą się i tak jak śmiertelnie chory chwyta się najsłabszej nadziei wyzdrowienia tak oni widzą w działalności dywersanckiej grupy titowskiej dowód, że nie wszystko jeszcze stracone. Zdemaskowanie faszystowskiego i szpiegowskiego charakteru kliki titowskiej, izolacja tej grupy, od której światowy ruch robotniczy odsunął się jak od zadżumionych, postawiły jednak i ten mierny sukces obozu imperialistycznego pod wielkim znakiem zapytania.

W tych warunkach wszelkie osłabienie natężenia walki światowego obozu pokoju, wszelkie osłabienie czujności w walce z dywersją, może podsunąć przywódcom obozu imperialistycznego iluzję, że należy skorzystać z sytuacji i drogą trzeciej wojny uratować kapitalizm. Dlatego też rezolucja Biura Informacyjnego ostrzega przed niedocenianiem niebezpieczeństwa nowej wojny i stwierdza, że **„tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnicze zamysły podżegaczy do nowej wojny".**

Rzecz jasna, inaczej wygląda i inna jest treść walki o pokój w krajach gdzie rządzi klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem, a inna w krajach kapitalistycznych. O tym w następnym artykule. Chodzi o to, żeby perspektywa samobójstwa nie zniknęła ani na chwilę sprzed oczu obozu imperialistycznego.

Odbudowany Stalingrad

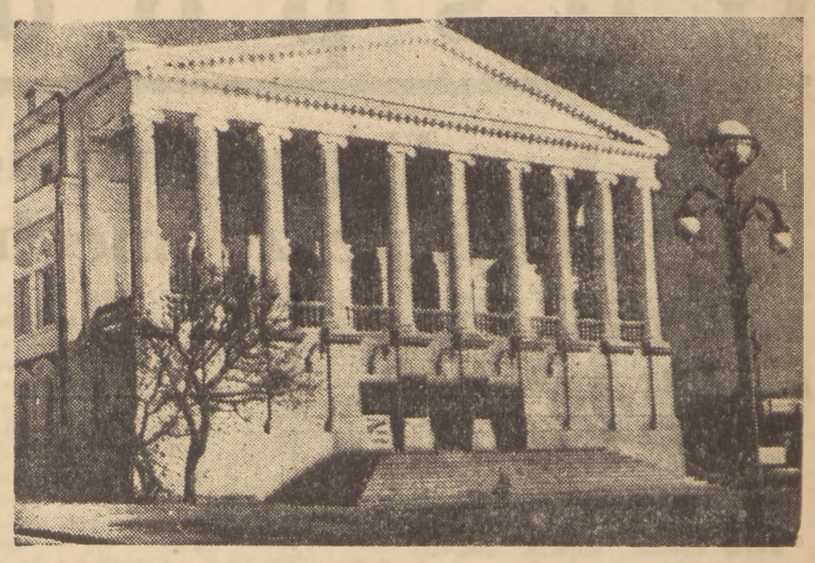

Niedawno upłynęło 7 lat od pamiętnej ofensywy Armii Radzieckiej pod Stalingradem, która zdecydowała o losach wojny. Po straszliwych zniszczeniach Stalingrad powstał z gruzów jeszcze piękniejszy niż dawniej. Na zdjęciu — odbudowany Teatr Miejski w Stalingradzie. (Fot. API)

Państwowy Instytut Sztuki

Rada Ministrów przyjęła uchwałę o powołaniu do życia Państwowego Instytutu Sztuki, placówki naukowo badawczej, pozostającej pod nadzorem Ministra Kultury i Sztuki.

Państwowy Instytut Sztuki stanowi ośrodek prac badawczych nad zagadnieniami twórczości artystycznej wszystkich działów sztuki w zakresie teorii i historii, a także w zakresie jej związków z życiem oraz z potrzebami Państwa i społeczeństwa, zdążającego do socjalizmu.

Do zadań Instytutu należy w szczególności: organizowanie, prowadzenie i popieranie prac naukowo-badawczych nad zagadnieniami twórczości artystycznej oraz inicjowanie i popieranie prac wydawniczych w tym zakresie, współpraca z odpowiednimi urzędami, instytucjami, przedsiębiorstwami oraz organizacjami naukowymi, artystycznymi i społecznymi w celu wykonywania oraz koordynacji prowadzonych prac: współpraca z odpowiednimi instytucjami i placówkami naukowymi i artystycznymi za granicą, przede wszystkim w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Utworzenie PIS stało się koniecznością wobec wielkiej ofensywy ideologicznej, prowadzonej u nas na froncie kultury, ofensywy, która wymaga tworzenia naukowej podbudowy oraz naukowego rozwinięcia stawianych problemów. Podjęta przez Min. Kultury i Sztuki zasadnicza reforma wyższego szkolnictwa artystycznego stawia ponadto przed Instytutem szczególnie doniosłe zadania w zakresie naukowej opieki nad szkolnictwem.

Naczelną wytyczną wszelkich prac naukowo-badawczych Instytutu, jak również jego działalności praktycznej, jest dążenie do ujęcia całokształtu problematyki naukowej, wchodzącej w zakres działania Instytutu w myśl podstawowych zasad marksistowsko-leninowskiej nauki o sztuce. Program ideologiczny i estetyka realizmu socjalistycznego stanowić będzie zatem podstawową metodę twórczą i badawczą w pracach Instytutu.

Instytut przewiduje stopniowe powoływanie do życia komisji, sekcji oraz zespołów naukowo-badawczych. W pierwszym rzędzie zostaną powołane do życia trzy komisje naukowe dla zagadnień akademickich szkolnictwa artystycznego, a mianowicie: 1) teatru i filmu, 2) plastyki i 3) muzyki. Jako podstawowa komisja naukowa, powstaje komisja naukowa metodologii badań oraz zagadnień teorii sztuki. Będą ponadto powołane 2 komisje o charakterze specjalnym: komisja naukowa dla zagadnień i zasad planowania w zakresie kultury oraz komisja naukowa dla spraw statystyki i sprawozdawczości z zakresu życia kulturalnego.

Podstawowymi członami w organizacji strukturalnej Instytutu są sekcje oraz zespoły naukowo-badawcze. Czynne będą przy Instytucie następujące sekcje: Sekcja Teatru — powstała z b. Studium Teatrologicznego, sekcja Sztuki Ludowej — powstała z rozbudowy b. Państw. Instytutu Badania Sztuki Ludowej, sekcja Sztuk Plastycznych oraz Sekcja Muzyki.

Działalność Instytutu nie ogranicza się do spraw naukowo-badawczych i wydawniczych. Będzie on brał żywy i bezpośredni udział we wszystkich akcjach kulturalnych i artystycznych, prowadzonych przez Min. Kultury i Sztuki. Instytut będzie brał również czynny udział w kontaktach międzynarodowych, podejmowanych dla wzajemnej wymiany doświadczeń kulturalno-artystycznych i naukowo-badawczych z krajami demokracji ludowej oraz przede wszystkim w celu zapoznania się gruntownego z doświadczeniami Zw. Radzieckiego.

W chwili obecnej lokal Instytutu mieści się w gmachu Min. Kultury i Sztuki. Przewidziana w ramach Planu Sześcioletniego budowa własnego gmachu pozwoli na znaczne rozszerzenie działalności Instytutu już w r. 1950 oraz udostępnienie wyników badań, pracowni i bibliotek Instytutu — szerokim kołom fachowców i osobom zainteresowanym zagadnieniami kultury i sztuki.

*

Delegatem ministra Kultury i Sztuki do spraw organizacji Państw. Instytutu Sztuki jest dr. Juliusz Starzyński, dotychczasowy dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Specjalny program w kinach dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — „Film Polski" organizuje na terenie całego kraju wyświetlanie specjalnych programów w kinach.

W dniach 20 i 21 grudnia br. we wszystkich miastach wojewódzkich oraz innych większych miastach wyświetlany będzie film „Bitwa o Stalingrad", względnie dokumentalny film „Lenin".

W pozostałych dużych i powiatowych miastach w tych dniach będą wyświetlane następujące filmy związane z postacią Józefa Stalina.

„30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej", „Trzeci Szturm" „Przysięga", „Lenin w październiku", „Lenin w 1918 r.", „Wielki przełom", „Maksym", „My z Kronsztadtu", „Człowiek z karabinem".

W kinach wyświetlających w dniu 21 grudnia br. filmy „Bitwa o Stalingrad" i „Lenin" pokazy będą poprzedzone prelekcjami.

W okresie 14 — 21.XII br. wszystkie kina miejskie, zaś w ciągu całego grudnia wszystkie kina wiejskie, będą wyświetlały wyłącznie filmy produkcji radzieckiej.

Monity generała Franco

W Londynie obradowała w ub. czwartek, tzw. rada obrony paktu atlantyckiego. Przedmiotem konferencji było uzgodnienie planów poszczególnych „regionów obronnych" z dyrektywami sztabu paktu atlantyckiego, czyli praktycznie biorąc — Departamentu Obrony USA. Gdyby były tu jakie wątpliwości, wystarczy przytoczyć fakt, iż od przyjęcia tych dyrektyw, zgodnie z zaleceniami Kongresu, zależy uruchomienie kredytów przyznanych na uzbrojenie sygnatariuszy paktu. Morał tego zalecenia streszczał się w powiedzeniu jednego z senatorów amerykańskich: „nie zamierzamy dać ani centa na uzbrojenie Europy zachodniej, dopóki nie przekonamy się, iż jest ona istotnie zdolna i chętna do bronienia się" (czytaj: do wojny dla USA).

Zrozumiały więc był zarówno pośpiech konferencji jak i konieczność zaklajstrowania, choćby powierzchownie, sprzeczności oraz zadeklarowanie tej właśnie chęci. Komunikat wydany po konferencji czyni zadość tym wymaganiom. Ministrowie obrony europejskich sygnatariuszy paktu w pompatycznych słowach wyrażają zarówno gotowość „obrony", jak i wymaganą zgodność poglądów, i tylko z niedyskrecji prasowych można wnioskować, iż za tą fasadą uzgodnionych rzekomo planów obronnych kryją się nie tylko nieuzgodnione, lecz raczej wzrastające sprzeczności.

Przede wszystkim więc, chociaż opór Francji przeciwko dokooptowaniu Niemiec, jako trzynastego sygnatariusza paktu atlantyckiego, słabnie, to jednak wciąż nie ma zgodności co do roli, jaką Niemcom należy powierzyć. O ile bowiem rzeczą zrozumiałą jest, że Niemcy zachodnie godzą się w obecnej sytuacji politycznej podporządkować się dyrektywom amerykańskim, o tyle w stosunku do europejskich sygnatariuszy paktu zająć pragną one pozycję odpowiadającą ich wkładowi w sojusz atlantycki. A spełnienie tego rodzaju żądania nie oznacza nic innego jak oddanie Niemcom obok kierownictwa gospodarczego Europy zachodniej w ramach OEEC, także kierownictwa wojskowego w ramach europejskiego komitetu paktu atlantyckiego. Złudzenia reakcji francuskiej, iż Niemcy zachodnie skłonne byłyby nadstawić plecy w obronie jej interesów bez zapewnienia sobie korzyści są koncepcją, w którą sam rząd francuski nie wierzy. Odwrotnie, to raczej żołnierz francuski zmuszony byłby się krwawić w imię celów reakcji niemieckiej.

Innym punktem, co do którego nie zdołano osiągnąć porozumienia to rola militarnych planów tzw. Unii Zachodniej pięciu państw w stosunku do analogicznych planów militarnych paktu atlantyckiego. Strona angielska (marszałek Montgomery jest szefem sztabu Unii) domagała się podobno, aby plany obronne Unii stanowiły swego rodzaju autonomiczną koncepcję w stosunku do planów paktu. Natomiast Amerykanie pragną uzależnić sztab w Fontainebleau (siedziba Montgomery'ego) od dyrektyw Waszyngtonu (siedziba sztabu paktu). Poza względami personalnymi (Montgomery nie zdradza skłonności podporządkowania się sztabowcom amerykańskim), sprawa ma głębszy podkład.

Podporządkowanie się Waszyngtonowi — sugerują koła zbliżone do Montgomery'ego — to właściwie rezygnacja z obrony Europy zachodniej.

Ponadto — twierdzą te same koła — podporządkowanie się dyrektywom militarnym Waszyngtonu może spowodować, iż żołnierz angielski i francuski — tak jak właśnie marzy Adenauer — będzie zmuszony walczyć o przywrócenie granicy Niemiec na Odrze i Nysie.

W takiej interpretacji, jak szydło z worka — wychodzą na jaw agresywne cele paktu atlantyckiego, który bynajmniej nie został zawarty dla obrony Europy zachodniej przed wyimaginowaną agresją radziecką, lecz właśnie dla poparcia agresywnych zamiarów amerykańskich m. in. dla przywrócenia władzy reakcji niemieckiej na obszarach do Odry i Nysy.

Zrozumiałe jest więc, że amerykańskie wysiłki rozbicia lub sprowadzenia do zera wartości Unii Zachodniej napotykają na opór.

Rzeczą przy tym znamienną jest, że oprócz różnych mniej lub bardziej powołanych amerykańskich polityków i wojskowych z monitami pod adresem europejskich sygnatariuszy paktu atlantyckiego występuje gen. Franco.

Oświadczył on mianowicie, że ze strony USA jest nieopatrznym ryzykiem zbrojenie europejskich sygnatariuszy paktu, bez pewności, iż zdolni są oni i chcą walczyć w obronie koncepcji paktu atlantyckiego. Tylko armia hiszpańska pod jego — Franco — rozkazami, godną byłaby pomocy amerykańskiej. Z tych też względów Franco występuje z lekkimi wyrzutami pod adresem USA, że nie dojrzały dotąd tych wartości Hiszpanii. Ale jest jeszcze czas — pociesza się Franco.

(h. k.)

V. Pozner *tłum. Anatol Stern*

PARADOKS GANGSTERA

I

Rozpoczynamy druk „Paradoksu gangstera", który jest rozdziałem z książki francuskiego pisarza V. Poznera o Stanach Zjednoczonych. Książka ta ukaże się niebawem w tłumaczeniu Anatola Sterna, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Pozner, francuski pisarz postępowy, wydał swój reportaż w roku 1937, po pierwszym, kilkumiesięcznym pobycie w Ameryce. Od tego czasu odwiedził kilkakrotnie Stany Zjednoczone i stwierdził, że aktualność jego książki nie zmniejszyła się. Nowe wydanie z roku 1948 poprzedzone jest pięknym listem „Do przyjaciela Amerykanina", w którym Pozner nazywa Stany Zjednoczone „ostatnim krajem wielkiej mitologii". Przez ukazanie prawdziwego oblicza Ameryki książka Poznera ma się stać bronią w ręku „pogromców mitów".

Mimo wielu artykułów zaznajamiających nas ze Stanami Zjednoczonymi, „Paradoks gangstera" będzie rewelacją dla bardzo wielu czytelników. Czytamy go jak sensacyjną powieść.

Red.

William Randolph Hearst nie zarabiał jeszcze wówczas pół miliona dolarów rocznie, lecz miał już za sobą głośne sukcesy przy wydawaniu dzienników we Frisco i w Nowym Jorku. Postanowił właśnie założyć dziennik w Chicago; miał to być „Examiner". Chicago posiadało wówczas jeden tylko większy dziennik — „Tribune" — redagowany przez Josepha Pattersona.

Przyjrzyjmy się planowi miasta: wygląda on jak szachownica. „Tribune" miała kioski na wszystkich skrzyżowaniach; znajdowały się one na chodnikach, po prawej stronie, jeśli staniemy twarzą do kierunku ruchu, przed przecznicą, tzn. tam, gdzie zatrzymują się automobiliści i piesi przechodnie — w miejscu najdogodniejszym do sprzedaży gazet. Hearst mógł zająć jedynie przeciwne narożniki, gdzie obroty byłyby znikome. Zaproponował „Tribune" podział kiosków. Bezskutecznie. Wówczas zdecydował się na postawienie nowych kiosków obok kiosków Pattersona. Kioski te prowadzone były przez trzynasto i czternastoletnich chłopców. Sprzedawcy „Tribune", którzy nie byli starsi, zajęli wrogą postawę wobec konkurentów. Codziennie więc dochodziło do bójek.

Wówczas „Examiner" zaangażował niejakiego Mossy'ego Enrighta, który nie był gangsterem tylko dlatego, że nie istniało jeszcze słowo gangster. Przezywano go „Mossy" (porosły mchem), ponieważ obnosił stale po świecie brodę nie goloną od trzech tygodni. Praca jego nie była skomplikowana: musiał obejść codziennie wszystkie kioski „Examinera", aby sprawdzić, czy tego dnia sprzedawcy nie zostali pobici przez swych sąsiadów i konkurentów. Jeśli Mossy dowiadywał się o napadzie, spuszczał lanie winowajcy, co nie było zbyt trudne dla dorosłego mającego do czynienia ze smarkaczami, którzy po rozprawie z nim z trudem zbierali kości.

W odpowiedzi na to „Tribune" wynajęła Moe'go Annenberga, którego obarczyła misją analogiczną do misji Enrighta, lecz jeśli można się tak wyrazić, w kierunku odwrotnym. Od tej chwili odbywały się każdego dnia dwie karne ekspedycje pociągając za sobą ofiary w obu obozach.

Wkrótce Enright i Annenberg otoczyli się bandami (gangs), których członkowie spędzali większość czasu w suterenach „Examinera" i „Tribune", gdzie mieściły się biura kolportażu tych pism.

W tym czasie pracowałem w „Examinerze". Każdej soboty dostawałem dwa dwudziestodolarowe banknoty. Żaden z moich kolegów redakcyjnych nie był dość bogaty, by je zmienić na drobne, wobec czego miałem zwyczaj schodzić do suteryny, gdzie sam Mossy lub któryś z jego pomocników chętnie wyświadczał mi tę przysługę. W ten sposób poznałem Enrighta, Diona i O'Banniona, którym nie interesował się jeszcze świat filmu, i innych stałych pracowników, zatrudnionych przy kolportażu pisma i płatnych tygodniowo.

„Examiner" przyjął się stopniowo w Chicago i redakcja chciała uwolnić się od Enrighta i jego bandy, lecz Mossy przeciwstawił się temu. „Jestem stałym pracownikiem pisma i nie odejdę" — oświadczył.

Przez pewien okres czasu panował względny spokój, przerywany nocnymi walkami gangs. Któregoś dnia zniknął jakiś Charley z biura kolportażu: dowiedziano się później, że został zabity przez konkurencyjną bandę. Czasem policja znajdowała na ulicy ciało jakiegoś nieznanego mężczyzny, podziurawione kulami. Zabity miał w kieszeni legitymację „Examinera" czy też „Tribune". Redakcja pisma ogłaszała co prędzej, że człowiek ten został przed trzema dniami zwolniony.

Do roku 1910 gotowano w Chicago na gazie, bo prąd elektryczny był jeszcze za drogi, ażeby z nim konkurować. W najwyższych sferach miasta spotykało się bardzo eleganckich panów — dyrektorów Gas House. Poczynając od 1910 roku wśród wytwornego towarzystwa Chicago pojawili się nowi przybysze, nie mniej eleganccy niż panowie z Gas House: byli to dyrektorzy Spółki Elektrotechnicznej. Koszta własne dostarczania prądu zostały obniżone. Rozpoczęła się walka konkurencyjna.

Gazownia zwróciła się do bandy „Tribune", elektrownia do gang Hearsta. Walki rozpoczęły się na nowo.

Utrzymanie bandy związane jest z poważnymi kosztami. Administracje pism nie chciały ich już ponosić, toteż Enright postanowił znaleźć dla drobnych płotek swego gang stałe źródło dochodu. Ponieważ burmistrz Chicago nie odmawiał niczego pismu Hearsta, Mossy upatrzył sobie zakład oczyszczania miasta. Takie rozwiązanie przynosiło mu podwójną korzyść: z jednej strony ludzie jego opłacani byli teraz z funduszów miejskich, z drugiej zaś biały mundur, związany z nowym urzędem, był tak dobrze wszystkim znany, że zapewniał właścicielowi swego rodzaju bezimienność. W ten sposób podwładni Enrighta zostali zamiataczami ulic. Oczywiście wszyscy mieszkańcy Chicago wiedzieli, że chłopcy zajęci zamiataniem jezdni są gangsterami, lecz nie było na to rady. To znaczy, ludność nie miała na to rady.

Na szczęście Moe Annenberg czuwał. Jego gang rozpoczął polowanie na ludzi zatrudnionych przy oczyszczaniu miasta. Zbyt późno Mossy zdał sobie sprawę z tego, że biały mundur, tak znakomicie zapewniający bezimienność, może też służyć za pierwszorzędny cel. Padły pierwsze ofiary i Enright musiał szukać innego zajęcia dla swych ludzi.

(d. c. n.)

Gospodarka i finanse

Usprawnienie pracy TOR przyspieszy mechanizację rolnictwa

Wykonanie planów

Górnicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy pierwsi w górnictwie już 11 listopada br. zameldowali o przedterminowej realizacji trzyletnich zadań produkcyjnych, powiadamiają o swym nowym, wielkim sukcesie przedterminowego wykonania w dniu 2 grudnia br., na dwa dni przed dorocznym świętem górniczym, rocznego planu produkcji węgla kamiennego.

* * *

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego donosi o przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych przez Polski Przemysł Chemiczny. Państwowy plan produkcji na rok 1949 wykonany został dnia 30 listopada.

* * *

Powzięte przez hutników polskich na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej zobowiązanie wykonania państwowego planu produkcji na rok 1949 według wartości do dnia 4. 12. br., zostało wykonane 11 dni przed zadeklarowanym terminem, tj. 23 listopada 1949 r.

* * *

Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego zameldował o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego przez podległe mu przedsiębiorstwa na dzień 30. 11. bież. roku.

Przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego stało się możliwe dzięki szerokiemu rozwojowi racjonalizacji oraz dużemu udziałowi załóg robotniczych we współzawodnictwie.

* * *

Tegoroczny plan robót wodno - melioracyjnych woj. białostockiego został już całkowicie wykonany. W roku bieżącym zakres robót wodno - melioracyjnych na Białostocczyźnie, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 100 proc., a łączne kredyty inwestycyjne i budżetowe, przeznaczone przez Państwo na ten cel, wyniosły 226 mil. złotych.

Sukcesy przemysłu cukrowniczego

Tegoroczny plan kampanii cukrowniczej, który przewidywał wyprodukowanie 620 tys. ton cukru, został wykonany już w dniu 28 listopada br. Do chwili obecnej przemysł cukrowniczy wyprodukował ok. 50 tys. ton cukru ponad plan.

Ogółem wszystkie cukrownie na terenie kraju przerobiły 43 mil. kwintali buraków. Transporty buraków cukrowych napływają systematycznie przy ścisłej współpracy kolejarzy, którzy rozumiejąc doniosłość terminowej dostawy buraków starają się jak najbardziej usprawnić transport.

Ze wszystkich państw w Europie jedynie Polska w tegorocznej kampanii wykazuje wzrost wydajności cukru z 1 ha. Podczas gdy w zeszłym roku otrzymaliśmy przeciętną wydajność — 30,9 kwintala cukru z 1 ha, to w rb. osiągniemy wydajność 31,8 kwintala cukru z 1 ha.

Wzrost wydajności spowodowany został z jednej strony racjonalną uprawą buraka przez plantatorów, którym państwo przyszło z pomocą. Plantatorzy otrzymali odpowiednie gatunki ziarna, dostateczne ilości nawozów sztucznych, opiekę instruktorską i potrzebne kredyty. Ta pomoc, łącznie ze staranną obróbką pól buraczanych, dała możność wyhodowania buraków o większej zawartości cukru niż w roku ubiegłym.

Dotychczasowy przebieg kampanii wskazuje na to, że zobowiązania podjęte przez plantatorów i robotników, odnośnie wyprodukowania 760 tys. ton cukru, zostaną wykonane.

Nowe mieszanki ziołowe produkuje Centrala Zielarska

Centrala Zielarska produkuje obecnie 6 gatunków mieszanek ziołowych stosowanych skutecznie przy różnych dolegliwościach. Zapotrzebowanie na mieszanki te wzrasta z miesiąca na miesiąc. W chwili obecnej na podstawie nowo opracowanego receptariusza zielarskiego w przygotowaniu jest produkcja dalszych 8 gatunków mieszanek, które można stosować przy dolegliwościach reumatycznych, nieprawidłowym trawieniu, nerwobólach i innych.

Nowe mieszanki produkować będą zakłady przetwórcze Centrali Zielarskiej w Białymstoku i Lublinie. Mieszanki ziołowe ukażą się w sprzedaży już w styczniu 1950 r.

Wytwórnia w Białymstoku produkuje poza tym znaczne ilości ziołowej mieszanki herbacianej, która cieszy się dużym powodzeniem wśród odbiorców.

Planowana produkcja mieszanki herbacianej na rok 1950 wyniesie 8 ton. (Y)

Wypełnienie zadań, jakie stawia przed wsią polską nowy plan gospodarczy, wymaga zwiększenia wydajności pracy na roli przez zastosowanie jak najdalej posuniętej mechanizacji. Tylko na tej drodze, przy jednoczesnym szerokim zastosowaniu nawozów sztucznych, możliwy będzie — przewidziany w Planie Sześcioletnim wzrost produkcji rolnej o 34 proc. Dla wypełnienia planowanych zadań ilość traktorów zwiększy się w ciągu 6 lat o 430 proc. w stosunku do r. 1949. Mechanizacja rolnictwa wymagać będzie odpowiedniej opieki technicznej i zorganizowania w terenie sprawnie działającej sieci punktów naprawczych, które umożliwią normalne funkcjonowanie parku maszynowego rolnictwa.

Sprawa usprawnienia technicznej obsługi i remontów maszyn rolniczych, nowa struktura ośrodków maszynowych i konieczność zwiększenia ich ilości w związku ze wzrastającą stale liczbą traktorów, była ostatnio tematem obrad ogólnopolskiej narady pracowników TOR.

KAŻDY POCZĄTEK JEST TRUDNY

Jak dotychczas TOR nie zawsze wywiązywał się ze swych obowiązków. Oddane do remontu traktory i maszyny rolnicze często nie były naprawiane na czas, a remonty nie zawsze były wykonane właściwie. Niedociągnięcia w pracy TOR-u spowodowane były głównie słabym wyposażeniem warsztatów naprawczych i brakiem fachowców. Poważnym utrudnieniem była także duża różnorodność typów traktorów, co przy braku części zamiennych poważnie utrudniało remonty.

Ten kto zetknął się z życiem na wsi, wie, jakie tempo ma praca w okresie „najgorętszych" robót w polu — kiedy popsucie się traktora czy maszyny rolniczej jest prawdziwą klęską, tym bardziej, że szczupła ilość sprzętu uniemożliwia zastąpienie zepsutej maszyny inną. W tych warunkach sprawą palącą było jak najszybsze i dobre wykonywanie napraw.

O SZYBSZE WYKONANIE NAPRAW

Niedotrzymywanie umownych terminów zakończenia remontów przez warsztaty TOR-u utrudniało w dużym stopniu wypełnienie planu przez Państwowe Gospodarstwa Rolne, a małorolnych chłopów zmuszało do wypożyczania siły pociągowej u bogaczy wiejskich „za odrobek". Tak więc, dwie różne na pierwszy rzut oka rzeczy — sprawa przyśpieszenia remontu traktorów i wyzysk biednego chłopa przez „kułaka" wiązały się ze sobą ściśle. Załamanie się akcji remontowej przy ogólnym braku dostatecznej ilości sprzętu i siły pociągowej, powodowało złe funkcjonowanie ośrodka maszynowego i w konsekwencji małorolni chłopi wpadali w lichwiarskie sidła wiejskich bogaczy. W obecnym okresie, każda maszyna, każdy traktor powinny być wykorzystane w pełni, aby jak najbardziej przyczynić się do podniesienia produkcji rolnej.

TOR NA DOBRYM TORZE

Niedociągnięcia, które ze szczególną siłą wystąpiły w pierwszym okresie istnienia PPT i MR, a następnie TOR-u, zostały w dużym stopniu przezwyciężone. Wpłynął na to rozwój współzawodnictwa pracy i stałe szkolenie personelu, zarówno warsztatów jak i brygad traktorowych.

Z drugiej strony na poprawę pracy Technicznej Obsługi Rolnictwa duży wpływ miało ujednostajnienie typów używanych maszyn i lepsze zaopatrzenie warsztatów naprawczych w części wymienne. Zasilenie parku maszynowego poważną ilością nowych traktorów, zarówno produkowanych w kraju typu „Ursus", jak i sprowadzanych z zagranicy, znacznie poprawiło sytuację.

Obecnie przed Techniczną Obsługą Rolnictwa, przed państwowymi i spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi stają nowe zadania, których wykonanie wymaga mobilizacji wszystkich środków. Rozpoczyna się Plan Sześcioletni. Plan, który zmieni strukturę naszego kraju i stworzy podstawy ogólnego dobrobytu. Sprawny przebieg mechanizacji rolnictwa zależny jest w dużej mierze od pracy TOR-u.

ZAOPATRZENIE I SPECJALIZACJA

Celem lepszego wykonywania napraw maszyn rolniczych, co będzie miało poważne znaczenie w walce o mechanizację i uspółdzielczenie wsi, postanowiono utworzyć Centralę Zaopatrzenia, której zadaniem będzie zaopatrywanie warsztatów naprawczych we wszystkie narzędzia, urządzenia i części wymienne. Centrala rozpocznie swą działalność z początkiem Planu Sześcioletniego, w styczniu 1950 r. Do tego czasu jednak warsztaty TOR-u zostaną już wyposażone w najnowocześniejsze obrabiarki, które przyśpieszą wykonywanie napraw.

Poza usprawnieniem zaopatrzenia, wprowadzono ścisłą specjalizację ośrodków naprawczych. Obecnie część warsztatów wykonywać będzie wyłącznie remonty silników. Pozwoli to na lepsze wykonywanie napraw przez skupienie wszystkich niezbędnych maszyn i większej ilości fachowców na jednym miejscu. W warsztatach napraw silników zainstalowane zostaną specjalne maszyny do sprawdzania stopnia zużycia i mocy silnika. Każdy traktor po remoncie przejdzie przez dokładną kontrolę techniczną.

Aby odciążyć warsztaty TOR-u od drobnych napraw, Centralny Zarząd PGR zorganizował przy pomocy Technicznej Obsługi Rolnictwa 75 ośrodków naprawczych w zespołach majątków państwowych. Warsztaty te wykonywać będą drobne naprawy w czasie pilnych prac. Obecnie na terenie całego kraju, we wszystkich warsztatach i ośrodkach TOR-u przeprowadzane są remonty i przegląd techniczny maszyn. Wiosną, na polach znów zaterkocą motory traktorów, aby orać ziemię pod nowy siew.

RYSZARD SŁUGOCKI

Pracownicy umysłowi współzawodniczą

Pracownicy działu finansowego Dąbrowskich Zakładów Hutniczych skrócili ostatnio czas wykonania miesięcznego sprawozdania finansowego całego przedsiębiorstwa o 10 dni, wykonując go do dnia 30 listopada zamiast do 10 grudnia br.

Dąbrowskie Zakłady Hutnicze są pierwszym przedsiębiorstwem w hutnictwie, które dokonało tak poważnych osiągnięć na polu przyśpieszenia sporządzania sprawozdawczości finansowej.

Narada włókniarek

We Wrocławiu odbył się zjazd aktywistek kobiecych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym województwa wrocławskiego, śląskiego i poznańskiego. Ponad 200 przodownic pracy, przewodniczących rad zakładowych i rad kobiecych oraz działaczek społecznych reprezentowało na zjeździe ok. 45 tys. kobiet — włókniarek.

W sprawozdaniach, złożonych przez delegatki oddziałów Zw. Zaw. Włókniarzy w Lubaniu, Bielawie, Kłodzku i Kamiennej Górze, zwrócono szczególną uwagę na uaktywnienie kobiet w ruchu współzawodnictwa pracy i działalności społecznej. We współzawodnictwie o największą liczbę przodownic społecznych przoduje Kłodzko i Kamienna Góra. W zakładach przemysłu włókienniczego w pow. Kłodzko co dziesiąta kobieta jest przodownicą społeczną. W Kamiennej Górze blisko 50 proc. zatrudnionych w przemyśle włókienniczym kobiet bierze udział we współzawodnictwie produkcyjnym oraz w pracach społecznych.

Z całego kraju

Przemysł

Zakłady Wapiennicze w Wojcieszowie, których załoga zobowiązała się wykonać roczny plan do 15 listopada br., wykonały go o 10 dni wcześniej. Uroczystość z okazji wykonania planu zbiegła się z zakończeniem trzeciego etapu współzawodnictwa pracy w zakładach.

Rolnictwo

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w pow. łomżyńskim pierwsze na Białostocczyźnie wykonały plan kontraktacji trzody chlewnej z dostawą na II kwartał 1950 r., kontraktując ogółem 3.814 sztuk trzody chlewnej, tj. 224 proc. planowanej liczby.

Leśnictwo

W związku z zakończeniem planu 3-letniego odbył się zjazd nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań Dyrekcja Lasów Państwowych, Okręg Gdański, w okresie 3 lat w dziale odnowienia lasów wykonała plan w 104 proc. Plan eksploatacji drewna, podobnie jak wywóz drewna z lasów, wykonano również w 104 proc. Szczególnie dobre wyniki uzyskano w Okręgu Gdańskim w zbiorze kory garbarskiej i żywicy. Plan zbioru kory garbarskiej w 1948 roku wykonano w 340 proc., żywicy zaś w 162 proc. Wynik taki postawił gdańską Dyrekcję na pierwszym miejscu w Polsce

Spółdzielczość

Mieszkańcy wsi Gać Przeworska, pow. Przeworsk, postanowili dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych założyć spółdzielnię produkcyjną. Spółdzielnia ta rozpoczęła pracę od 20 listopada r. b.

Handel

Ekspozytura Centralnego Przemysłu Mięsnego w Olsztynie, uruchomiła pierwszy sklep detalicznej sprzedaży mięsa i wędlin. Sklep jest stale zaopatrzony w pełny asortyment mięsa i wędlin.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie dalszych wzorcowych sklepów mięsnych.

Komunikacja i transport

Odbyła się robocza narada branżowa pracowników przedsiębiorstw: „Państwowa Żegluga na Odrze" i „Państwowa Żegluga na Wiśle". Omówiono na niej wyniki realizacji planów gospodarczych w żegludze śródlądowej.

W ciągu 3 lat zdołano odbudować całkowicie wzgl. przebudować 7 portów rzecznych na Odrze. Ilość wyremontowanych jednostek taboru rzecznego w stosunku do r. 1948 wzrosła sześciokrotnie. Wskutek rozwoju współzawodnictwa, obejmującego obecnie 65 proc. ogółu zatrudnionych maleje stale ilość zbytecznych przestojów, czas bunkrowania statków holowniczych i czas ładowania i wyładowywania towarów.

System „O"

W III kwartale rb. załogi statków Żeglugi Przybrzeżnej zaoszczędziły ogółem materiałów pędnych wartości 483 tys. zł.

Ponadto dzięki zmniejszeniu zużycia innych materiałów, przeprowadzeniu szeregu napraw i remontów statków sposobem gospodarczym oraz zwiększeniu wydajności pracy uzyskano dodatkowe oszczędności wyrażające się kwotą 1.083 tys zł.

*

Centrala Zbytu Węgla w Gdańsku, przeprowadzając przeładunki morskie w portach, w zastosowanym przez siebie systemie oszczędnościowym wykazuje w okresie 9 miesięcy 193.311.000 złotych oszczędności. Suma ta stanowi 115 proc. wykonania planu oszczędnościowego za 9 miesięcy, a 86,3 proc. planu rocznego.

Wynalazki i usprawnienia

Pracownicy fabryk termometrów we Włocławku, ślusarze precyzyjni Lucjan Piotrowski i Wacław Kluch ulepszyli wg własnego pomysłu wykrojnik do końcówek manometrów o podwójnych nożach do cięcia, przez co podwoili produkcję końcówek manometrów.

Robotnik tego samego działu Alfred Czepel skonstruował przyrząd do wiercenia jednocześnie dwóch części w korpusach i puszkach do manometrów, którego zastosowanie przynosi znaczne oszczędności.

*

Ob. ob. inż. K. Wrzosek, A. Domański i St. Fajkowski w zakładach „Schichta" zastosowali transporter do ładowania mydła na wagony. Trzej racjonalizatorzy otrzymali ponad 49 tys. zł. premii.

Eksperymentalna hodowla pszczół

W roku 1947 podjęto w Białowieży eksperymentalną hodowlę pszczół specjalnej rasy białowieskiej. Pasieka w Białowieży liczyła początkowo zaledwie 6 uli, a założeniem jej hodowlanym było doprowadzenie w drodze selekcji do otrzymania czystej rasy pszczoły białowieskiej.

Jak wykazały przeprowadzone ostatnio badania przez Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, eksperyment ten przyniósł jak najlepsze wyniki. Gatunek białowieski zdobywa coraz większe uznanie wśród pszczelarzy, którzy zgłaszają z całego kraju zapotrzebowanie na roje białowieskie. W roku bieżącym obok pasieki rozpłodowej w Białowieży założono 2 pasieki produkcyjne w Osowcu i Juchach o łącznej ilości około 114 uli. Zbiór z pasiek produkcyjnych w roku bieżącym dał około 800 kg miodu poza zaopatrzeniem zimowym.

Rejonizacja upraw ziół leczniczych

W roku 1950 planowana jest na szerszą skalę rejonizacja upraw ziół leczniczych. Obecnie przeprowadzane są wstępne prace badawcze związane z uchwyceniem terenu, gdzie zarówno ze stanu naturalnego, jak i z upraw uzyskuje się surowiec w najwyższym gatunku.

Rejonizacja obejmie w pierwszym rzędzie gospodarstwa zespołowe, które uprawiają zioła lecznicze.

Pierwsza wzorowa plantacja rejonowa założona zostałaby w powiecie błońskim, w Drochowie, gdzie prowadzona jest racjonalna uprawa mięty.

Dotychczasowe badania wykazały, że na Żuławach najlepiej udaje się kminek, a w rzeszowskim — rączmik. (Y)

Polska sztuka ludowa w Manchesterze

Zorganizowana przez Biuro Współpracy Kult. z Zagranicą wystawa polskiej sztuki ludowej urządzona kolejno w Paryżu, Belgii, Holandii i Szwajcarii (Raperswil) a ostatnio w Londynie, przewieziona została do Manchesteru, gdzie w tych dniach odbyło się jej otwarcie w salach Art. Gallery.

660 tys. izb w planie 6-letnim

Przemówienie wicemin. Pietrusiewicza na Zjeździe Inżynierów i Techników Budownictwa

Na otwarciu odbywającego się w Gdańsku Zjazdu Zw. Inżynierów i Techników Budownictwa, przemawiał wiceminister Budownictwa, inż. Pietrusiewicz, dając obraz dotychczasowych osiągnięć i zadań stojących przed budownictwem.

Mówca podkreślił na wstępie, ogromny rozwój współzawodnictwa pracy w budownictwie. Gdy w lipcu ub. roku współzawodniczyło niespełna 1 proc. robotników budowlanych, to we wrześniu b. r. liczba ich wzrosła do 55 proc.

Z kolei wiceminister Pietrusiewicz omówił wagę rewolucyjnych wyczynów robotników budowlanych, zapoczątkowanych przez ucznia Maksymienki — Michała Krajewskiego, a kontynuowanych przez Poręckiego, Markowa, Grucę i Jakucewicza. Równolegle inżynierowie: Strzelecki, Przymanowski, Kozłowski i inni, po przestudiowaniu radzieckiej organizacji budownictwa — zastosowali w Polsce system szybkościowy. Jeszcze w bież. roku ukończona zostanie budowa metodami przyśpieszonymi 91 obiektów o łącznej kubaturze 1.145 tys. m. sześć.

W roku bież. — podkreślił wicemin. Pietrusiewicz — po raz pierwszy stajemy od walki z sezonowością w budownictwie, opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego. Przy stosowanie tych doświadczeń do naszych warunków wymaga współpracy naukowców. Trzeba przyśpieszyć tempo prac naukowych, by nadążyć za zadaniami planu 6-letniego. Wybudować przewidziane planem 660 tys. izb mieszkalnych oraz odpowiednią ilość szkół, urządzeń kulturalnych i użyteczności publicznej — to znaczy wybudować miasto większe od Warszawy i znacznie lepiej wyposażone. Wielkie zadania stoją przed nauką polską, współdziałającą również w realizacji budowy nowych zakładów przemysłowych. Wielkie zadania stawia plan, przewidujący w ciągu 6-lecia obniżenie kosztów budownictwa o 18,5 proc. i znaczne podniesienie wydajności przez zastosowanie sprawniejszej organizacji robót oraz nasycenie przedsiębiorstw nowoczesnym sprzętem.

W dalszym ciągu wicemin. Budownictwa omówił zadanie oparcia budownictwa o normalizację i typizację podstawowych elementów, szerokiego zastosowania prefabrykacji i stworzenia planu unowocześnienia budownictwa. Zadania te otwierają olbrzymie perspektywy twórczej pracy przed całym światem nauki. Liczne nowe instytuty naukowe stworzą odpowiednie warunki pracy naukowej dla potrzeb budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Karta zasłużonych przywilejów

Opublikowana w dniu 2 grudnia Uchwała Rady Ministrów o szczególnych przywilejach dla górników w przemyśle węglowym komentowana jest w wielu rozmowach.

Przywileje, wyróżnienie w zakresie płac, urlopów, emerytur, odznak honorowych, opieki socjalnej... Czy słusznie? Może nie tyle wątpiącym (dziw, gdyby i tacy się znaleźli), ale tym, którzy sprawy nie znają z bliska, powiedzieć trzeba: słusznie! Słusznie i mądrze.

— Dlaczego?

Jest odpowiedź na to pytanie. Zajrzyjmy do kopalni.

*

— „Szczęść Boże!"

— „Szczęść Boże!"

Wózek wypełniony węglem. Nad nim schylona, skupiona postać. Jak odróżnić wiek z twarzy grubo pyłem węglowym pokrytej? Może 45, może 50 lat. Nie bardzo to wypada przeszkadzać w pracy, ale Roman Graj zdecydował się właśnie na chwilę odpoczynku. Korzystamy z okazji.

— Pan dawno górnikiem?

— Ano, przeszło trzydzieści lat...

— A jak się to zaczęło?

— O... dawne dzieje. Pewnego razu ojciec powiedział: — Słuchaj, Romek, skończyłeś lat czternaście, trzeba pomyśleć o stałej pracy.

— Przecież ja jestem za młody. Takich nie przyjmują.

— Zrobi się!

— No, i zrobiło się. Poszliśmy do gminy, do Gołonoga, ojciec porozmawiał z urzędnikiem, dał mu rubla do ręki — ten dopisał mi jeden rok i wydał paszport. Za rubla zostałem dorosłym. Zacząłem zarabiać 60 kopiejek na dniówkę, za dziesięć godzin pracy...

*

Migawkowe rozmowy z ludźmi węglowego podziemia układają się w obraz przejrzysty i wymowny.

— Wówczas jeszcze nie było Rady Zakładowej — słyszymy. Praca w kopalni trwała 10 godzin, a w biurach 10 — 12. Robotnik wyszedł z domu po ćmoku, o godz. 4 rano, a o 6 wieczorem powrócił z pracy i to go dziatki dopiero w niedzielę poznały — bo w tygodniu spały, gdy się zjawiał znużony...

— Praca raz była, raz jej nie było. Przyszedł „kryzys". Małe kopalnie kapitaliści zastawili. Ja siedziałem na dole dwanaście dni bez przerwy— strajkiem walczyliśmy o swój warsztat pracy...

— Zawód górniczy polubiłem bardzo i chętnie chodziłem do pracy. Przechodziło się różne historie: strajki, wypadki, głodne lata bezrobocia — wytrzymało się jakoś nadzieją, że będzie inaczej.

*

I właśnie jest już od lat pięciu inaczej. Skończyły się kryzysy, głodówki, strajki. Praca niby ta sama a inna, bo inny nią duch kieruje. Przymus dyktowany wyłącznie koniecznością zarobkowania zmienił się w pracę dla dobra własnego i dla dobra ogółu.

Z zagłębia węglowego poczęły dochodzić dziwne a radosne wieści.

*

27 lipca 1947 r. rębacz kopalni „Jadwiga", Wincenty Pstrowski rzucił wszystkim rębaczom polskim wyzwanie do współzawodnictwa.

Rębacz Kantoch z kop. „Centrum" odpowiedział na to wyzwanie: Dlaczego Zabrskie Zjednoczenie ma stać na pierwszym miejscu, a nasze, Bytomskie, na zadku? Przecież co Pstrowski umie, to jo jeszcze więcej... Dźwignął Pstrowski wydobycie, to jo też. I jeszcze dźwigna, ale pierona jasnego Pstrowskiego przegonić musza".

Rozlał się ten pożar współzawodnictwa po całej Polsce, stwarzając nowy, socjalistyczny styl pracy. Pierwsza żagiew tego pożaru zapalił górnik.

Od pamiętnych dni stycznia 1945 r. świecił on przykładem polskiej klasie robotniczej. Z żołnierską dzielnością bronił swoich zakładów pracy przed niszczycielską ręką uciekających okupantów. W kilka godzin po wkroczeniu Armii Czerwonej uruchamiał swój zakład pracy.

Nie przerażał się niedostatkiem, brakiem żywności, tak jak nie przerażały go nigdy niebezpieczeństwa, związane z jego pracą. By dźwigać Polskę z gruzów, zwiększał, udoskonalał swą pracę, byle jak najwięcej węgla rzucić na szalę odbudowy.

Przedwojenną nieustępliwość w walce z kapitalistami, w walce o zwycięstwo klasy robotniczej przekuł, gdy zwycięstwo to przyszło, w żelazną wolę pracy dla dobra Polski Ludowej.

*

Zdaje się, iż sprawa jest jasna. Na pytanie: Dlaczego? — odpowiedziała pięcioletnia praca górnika. Możemy opuścić podziemne chodniki kopalni.

Rozglądamy się bacznie na wszystkie strony. Dźwięczą dzwonki wycią gów, wyrzucających na powierzchnię tony węgla. Wagony, wagony wyładowane cennym plonem ludzkiej pracy. Stacja rozrządowa zestawia pojedyńcze wagony w łańcuchy pociągów. Dojeżdża sapiąca lokomotywa. Kierunek: Szczecin. Kierunek: Gdynia. Kierunek: Warszawa.

Czekają wiecznie głodne węgla olbrzymie piece hut i innych zakładów przemysłowych. Czekają potężne elektrownie, by czarny węgiel przetworzyć w jasne światło, docierające gęstą siecią przewodów nie tylko do wielkomiejskich skupisk ludzkich, ale i do gromad wiejskich, by przetworzyć go w energię poruszającą tramwaje, pociągi elektryczne, ze społy maszyn fabrycznych.

Czekają potężne składnice kolejowe na węgiel, który w lokomotywie przekształci wodę w parę, poruszającą pociąg, by punktualnie i szybko tysiące pasażerów mogły dotrzeć do stacji docelowych.

Czekają podpokładzia nowozbudowanych statków polskich na węgiel, który umożliwi rejs handlowy między portem macierzystym i portami całego świata.

Czekają na węgiel setki tysięcy gospodyń, by przemienić go w ciepło, które ogrzeje mieszkanie, które umożliwi ugotowanie obiadu.

Przechodząca obok piękna pani, rozsiewająca wokół przyjemny zapach perfum, na pewno nie zdaje sobie sprawy z tego, że i te perfumy także zaczynają się w węglu.

Węgiel, węgiel...

Węgiel na eksport, na międzynarodową wymianę handlową.

Węgiel na rynek wewnętrzny — dla fabryk i mieszkań prywatnych.

Węgiel na bezpośrednie spożycie.

Węgiel na przetwórstwo.

A zza tego słowa wygląda zawsze zasmolona, a mimo to jakże miła, spokojna, uśmiechnięta twarz górnika — bohatera odbudowy, dobrego obywatela, wspaniałego kolegi.

Spójrzmy w jego ufne oczy: właśnie w doroczny Dzień Górnika, święto trzystutysięcznej rzeszy — na usta nasze cisną się serdeczne życzenia na dalszą pracę.

Rząd Polski Ludowej zgaduje treść życzeń całego społeczeństwa i zamienia je w fakty, dając właśnie w tym dniu górnikowi jego Kartę zasłużonych przywilejów, dyplom uznania mas ludowych.

M. M.

Kostow i jego wspólnicy zdradzili Bułgarską Republikę Ludową stojąc na usługach wywiadu anglo-amerykańskiego i kliki titowskiej

Akt oskarżenia w wielkim procesie sofijskim

SOFIA (PAP). Wszystkie dzienniki sofijskie zamieściły akt oskarżenia prokuratury naczelnej Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zdrajcy ojczyzny Trajczo Kostowa i jego wspólników

Za organizowanie spisku, mającego na celu obalenie Bułgarskiej Republiki Ludowej za szpiegostwo i zdradę stanu pociągnięci zostali do odpowiedzialności:

1) **Trajczo Kostow Dżunew**, urodzony w 1897 r. w Sofii, Bułgar, obywatel bułgarski, z zawodu publicysta posiadający nieukończone wyższe wykształcenie prawnicze, były wicepremier i były sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dyrektor Bułgarskiej Biblioteki Narodowej przed aresztowaniem.

Oskarżony Kostow był aktywnym uczestnikiem lewacko - sekciarskiej frakcji trockistowskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jako taki został w 1931 r. dokooptowany do lewacko-sekciarskiego Komitetu Centralnego. Na polecenie tegoż lewacko-sekciarskiego Komitetu Centralnego kierował on grupą parlamentarną legalnej partii robotniczej i redagował gazetę „Sztandar Robotniczo - Chłopski".

W swej praktycznej działalności Kostow wprowadzał w życie wrogie, lewacko-sekciarskie tezy trockistowskie w stosunku do chłopstwa i w ten sposób utrudniał współdziałanie partii klasy robotniczej z jej podstawowym sojusznikiem — chłopstwem oraz ułatwiał władzy monarcho-faszystowskiej walkę przeciwko siłom postępowym w Bułgarii.

Przebywając w r. 1933—1934 na emigracji w Moskwie, Kostow popierał w dalszym ciągu frakcję lewacko-sekciarską w Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Pracując w sekretariacie bałkańskim partii komunistycznych, współdziałał przy organizowaniu konferencji partyjnej poza granicami Bułgarii, aby odsunąć od kierownictwa partii jej uznanych przywódców — Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa.

Kontakty z Tito

Podczas swego pobytu w ZSRR Kostow podtrzymywał bliskie stosunki polityczne z zdemaskowanymi później trockistami Belą Kunem i Maksymilianem Waleckim, a przy ich współdziałaniu zbliżył się do jugosłowiańskiego emigranta Józefa Broz Tito, który również podzielał ich wspólne przekonania trockistowskie.

Wykorzystując swe stanowisko służbowe referenta wydziału kadr sekretariatu bałkańskiego partii komunistycznych, Kostow poleca Tito, który solidaryzował się z jego poglądami trockistowskimi, — do pracy politycznej w Jugosławii.

Po zlikwidowaniu frakcji lewacko-sekciarskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Kostow zastosował dwulicowy manewr i złożywszy niezszerą, kłamliwą deklarację o zerwaniu z lewackimi sekciarzami — zachował swe kierownicze stanowisko w partii, a po powrocie do Bułgarii sabotował realizację nowego kursu politycznego, głoszonego przez Dymitrowa.

W związku z wykryciem przez policję konspiracyjnego Komitetu Centralnego, Kostow został w kwietniu 1942 r. aresztowany. Podczas przesłuchania oskarżony przyznał się wobec naczelnika policji Nikoły Geszewa, kierującego akcją przeciwko partii komunistycznej, — że był jednym z członków Komitetu Centralnego, oraz tchórzliwie wydał swych przyjaciół politycznych, zdradził ich kontakty i ujawnił uchwały Komitetu Centralnego dotyczące walki przeciwko okupantom niemieckim i policyjno-faszystowskiemu reżimowi Filowa.

Tajna współpraca z policją faszystowską

Nie dość na tym. Kostow podpisał również zobowiązanie do tajnej współpracy z policją, a dla zamaskowania swej roli spreparował przy pomocy naczelnika policji Geszewa zeznania, w których zaprzecza wysuniętym przeciwko niemu zarzutom.

W ten sposób przy pomocy zdrady i kapitulacji osiągnął to, że zamieniono mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, podczas gdy faszystowsko-monarchistyczny sąd wydał równocześnie wyrok śmierci na 6 innych mniej aktywnych działaczy komunistycznych, których rozstrzelano w dniu 23 lipca 1942 roku. Fakt, że wobec Kostowa nie zastosowano kary śmierci, sąd motywował „ciężką sytuacją rodzinną oskarżonego, złym stanem jego zdrowia, oraz jego omyłkami ideowymi". W rzeczywistości jednak wyrok śmierci został Kostowowi zamieniony na dożywotnie więzienie na rozkaz ówczesnego ministra wojny gen. Michowa.

Przebywając w więzieniu w Plewnie, Kostow we wrześniu 1943 r. wznowił swój zdradziecki kontakt z Geszewem. Na jego polecenie przesłał Kostow defetystyczny list do nielegalnego Komitetu Centralnego BPK, w którym zalecał, by oddziały partyzanckie powstrzymały się od aktywnych działań przeciwko okupantom niemieckim.

Wykorzystując następnie urobioną mu przez policję reputację „niezachwianego" i „odważnego" członka partii, Kostow po 9 września 1944 r. w oszukańczy sposób wślizguje się na kierownicze stanowisko sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Z końcem 1944 r. Kostow nawiązał zbrodniczy kontakt z wywiadem angielskim za pośrednictwem bryt. pułk. Williama S. Bailey'a. Oskarżony prowadził następnie swą zdradziecką działalność na podstawie instrukcji i rad pułk. Bailey'a.

Iwan Stefanow

2) **Iwan Stefanow Hadżi — Matiejew** urodzony w 1899 r., Bułgar, posiadający wyższe wykształcenie, profesor uniwersytetu w Sofii, b. minister finansów.

Stefanow, syn wielkiego obszarnika jest krewnym Christiana Rakowskiego, najbliższego współpracownika Trockiego. Dzięki poleceniu Rakowskiego, otrzymał Stefanow w 1924 roku pracę w radzieckim przedstawicielstwie handlowym w Berlinie, a następnie w Paryżu. W roku 1929 oskarżony wyjechał za poradą Rakowskiego do Bułgarii, gdzie przystąpił do lewacko-sekciarskiej frakcji BPK, a następnie został wybrany do lewacko-sekciarskiego Komitetu Centralnego. Stefanow na plenum KC BPK, odbytym w Berlinie w r. 1929, uczestniczył w walce przeciwko Georgi Dymitrowowi i Wasylowi Kolarowowi. W 1932 r. oskarżony nawiązał zbrodniczy kontakt z agentem wywiadu brytyjskiego w Bułgarii, adwokatem Nachimsonem, i za jego pośrednictwem z szefem wywiadu angielskiego Brownem.

W czerwcu 1945 r. Stefanow wznowił swe kontakty z wywiadem brytyjskim za pośrednictwem pułk. Bailey'a i majora Franka Goelinga, którym przekazywał informacje o budżecie i wydatkach Bułgarii na potrzeby wojskowe.

Nikoła Pawłow

3) **Nikoła Pawłow Kolew**, urodzony w r. 1906, Bułgar, posiadający średnie wykształcenie, były sekretarz administracyjny Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, a ostatnio — wiceminister budownictwa.

Jako kierownik sekretariatu nielegalnego KC Komsomołu Pawłow nawiązał w roku 1931 kontakt ze znanym trockistą bułgarskim Raczo Cenewem, a następnie aktywnie propagował w Komsomole i w Partii kurs lewacko-sekciarski.

Aresztowany w marcu 1942 r. Pawłow już podczas pierwszego przesłuchania składa obszerne zeznania, zdradza swe nielegalne kontakty partyjne, wydaje swych politycznych przyjaciół i zwolenników oraz podpisuje zobowiązanie do współpracy z policją w walce przeciwko Partii Komunistycznej o utrwalenie ustroju monarcho-faszystowskiego.

Nikoła Naczew

4) **Nikoła Naczew Petkow**, urodzony w roku 1905 Bułgar, posiadający wyższe wykształcenie, agronom z zawodu, były wiceprzewodniczący Komitetu do spraw gospodarczych i finansowych.

Bliski krewny aktywnego trockisty bułgarskiego Spasa Zadgorskiego, Naczew przejmuje jego poglądy polityczne wrogie Partii Komunistycznej mimo, że formalnie jest jej członkiem.

W końcu roku 1941 Naczew nawiązuje kontakt z przedstawicielem wywiadu angielskiego Kiryłem Sławowem, któremu za wynagrodzeniem pieniężnym dostarcza w latach 1941 1942 i 1945-48 poufnych wiadomości o stanie zasiewów zbożowych w kraju oraz projekty państwowych planów gospodarczych — dwuletniego i pięcioletniego.

Borys Andonow

5) **Borys Andonow Christow**, urodzony w roku 1912, Bułgar, doktór agronomii, b. przedstawiciel handlowy w ZSRR. Po powrocie ze studiów zagranicą pracuje w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych, a w roku 1943 zostaje dyrektorem takiego towarzystwa i jego udziałowcem.

Aresztowany w r. 1943 za kontakt z komunistami podpisuje zobowiązanie do tajnej współpracy z policją, której dostarcza następnie danych dotyczących działaczy postępowych z jego otoczenia.

Na początku roku 1946 nawiązuje kontakt z radcą handlowym Ambasady Jugosłowiańskiej w Moskwie Żiberną, któremu systematycznie dostarcza wiadomości o rokowaniach i układach handlowych między Bułgarią a ZSRR.

Conju Stefanow

6) **Conju Stefanow Conczew** urodzony w r. 1898 Bułgar, z zawodu ekonomista - statystyk, b. dyrektor Bułgarskiego Banku Narodowego. — Syn wielkiego obszarnika, odbywa studia w Stanach Zjednoczonych jako stypendysta fundacji Rockefellera.

Aresztowany w roku 1924 wydaje wszystkich uczestników nielegalnej młodzieżowej grupy komunistycznej w Warnie. W r. 1946 nawiązuje kontakt z wywiadem amerykańskim i dostarcza jego emisariuszom Andersenowi i Clarkowi informacji szpiegowskich o stanie gospodarki i finansów w Bułgarii.

Iwan Sławow

7) **Iwan Sławow Gewrenow**, urodzony w r. 1884, Bułgar, inżynier budowy maszyn, b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. W czasie studiów zagranicą wchodzi w związek małżeński z córką obszarnika belgijskiego, a po powrocie do Bułgarii w r. 1926 zakłada największą w kraju fabrykę wyrobów gumowych.

Po 9 września 1944 r. dzięki pewnym kontaktom jakie nawiązał w przeszłości z komunistami udaje mu się przedostać do szeregów Bułgarskiej Partii Komunistycznej i zająć kierownicze stanowisko w Ministerstwie Przemysłu.

W r. 1947 nawiązuje kontakt z agentem brytyjskim Sławowem, dostarczając mu informacji szpiegowskich o stanie i wydajności najważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w Bułgarii.

Iwan Tutew

8) **Iwan Georgiew Tutew**, urodzony w r. 1902, agronom, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Jako sekretarz bułgarskiej placówki handlowej w Düsseldorfie dostarcza w latach 1935—1940 wywiadowi brytyjskiemu za wynagrodzenie pieniężne informacji szpiegowskich o eksporcie i imporcie bułgarskim. Po powrocie do Bułgarii w końcu r. 1940 wznawia kontakt szpiegowski z wywiadem angielskim, któremu za pośrednictwem Petrowej dostarcza regularnie do r. 1945 materiały o życiu gospodarczym Bułgarii.

Z polecenia wywiadu brytyjskiego wstępuje do Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W lutym 1947 r. kontaktuje się z emisariuszem wywiadu angielskiego, pierwszym sekretarzem ambasady angielskiej w Sofii Patrickiem Hownem, któremu niejednokrotnie dostarcza materiały o handlu zagranicznym Bułgarii ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Za usługi oddane Anglikom Tutew otrzymał wynagrodzenie w kwocie 500 tys. lewów.

Hadżi - Panzow

9) **Błagoj Iwanow Hadżi-Panzow**, urodzony w r. 1911 w Weles (Macedonia) prawnik z zawodu, b. radca Ambasady Jugosłowiańskiej w Bułgarii.

We wrześniu 1947 r. Hadżi-Panzow przybywa do Bułgarii w charakterze emisariusza wywiadu jugosłowiańskiego w celu prowadzenia roboty dywersyjnej, wymierzonej przeciwko rządowi bułgarskiemu w kraju piryńskim oraz zbierania informacji szpiegowskich za pośrednictwem sieci agentów, działających pod kierownictwem byłego posła jugosłowiańskiego w Sofii Ciemila, radcy Mangowskiego i zastępcy attaché wojskowego Milatowicza.

W listopadzie 1948 r., zgodnie z decyzją rządu jugosłowiańskiego, Hadżi-Panzow obłudnie deklaruje się jako emigrant polityczny i przeciwnik Tito aby zamaskować swą późniejszą działalność dywersyjną i szpiegowską w Bułgarii. W tym celu nawiązuje on tajny kontakt z kierownikiem wydziału konsularnego Ambasady Jugosłowiańskiej w Sofii Sawiczem, za pośrednictwem którego informuje swych szefów o nastrojach politycznych emigracji jugosłowiańskiej i o wynikach swej rozkładowej roboty w jej środowisku.

Wasyl Atanasow

10) **Wasyl Atanasow Iwanowski**, urodzony w r. 1906, Macedończyk, obywatel bułgarski, niedokończone średnie wykształcenie, kupiec z zawodu, b. instruktor wydziału agitacji i propagandy KC BPK oraz przewodniczący Komitetu macedońskich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w Bułgarii.

Aresztowany w roku 1942 w Płowdiwie wydaje trzech członków nielegalnego Komitetu Okręgowego Partii oraz potwierdza zeznania swych wspólników, obciążając wybitnego komunistę bułgarskiego Czengiełowa, który następnie został powieszony.

W listopadzie 1945 roku za wiedzą i zgodą kierownictwa jugosłowiańskiego udaje się ze Skoplje do Sofii dla prowadzenia roboty dywersyjnej wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich. Przy pomocy oszustwa dostaje się do Komitetu Okręgowego Partii w Sofii a następnie do wydziału agitacji i propagandy KC BPK i nadużywając swego stanowiska służbowego dostarcza regularnie tajnych materiałów b. sekretarzowi ambasady jugosłowiańskiej Zafirowskiemu i jego następcy Monczylowiczowi.

Ilja Iwanow

11) **Ilia Iwanow Bojalcalijew**, urodzony w roku 1911 w Salonikach (Grecja), Macedończyk, obywatel bułgarski, średnie wykształcenie, b. kierownik polityczny w miejskim zjednoczeniu budowlanym w Sofii. W roku 1942 wstępuje do służby w policji, a następnie zostaje oficerem w korpusie okupacyjnym w Jugosławii pozostającym pod dowództwem Niemców.

Po wrześniu 1944 roku przedostaje się do partii komunistycznej i otrzymuje stanowisko zastępcy dowódcy pułku. Ze stanowiska tego zostaje zwolniony za pijaństwo i niemoralne prowadzenie się.

W końcu roku 1945 na polecenie swego brata Christo Bojalcalijewa, wiceministra handlu Macedońskiej Republiki Ludowej, z którym spotkał się w Jugosławii, rozwija na terenie Bułgarii dywersyjną akcję wśród Macedończyków na rzecz oderwania Macedonii Piryńskiej i przyłączenia jej do Jugosławii. Od czerwca 1948 roku zbiera informacje szpiegowskie o nastrojach politycznych ludności i o stanie obronnym granicy z Jugosławią, dostarczając je wysokim urzędnikom ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — radcy Hadżi — Panzowowi, sekretarzowi Nakowowi i kierownikowi wydziału konsularnego Sawiczowi.

Spisek przeciwko władzy ludowej

Precyzując poszczególne punkty oskarżenia prokuratura oskarża:

1) Trajczo Kostowa, Nikołę Pawłowa i Iwana Stefanowa o:

a) organizowanie — wkrótce po 9 września 1944 r. — spisku, zmierzającego do obalenia istniejącego w Bułgarii demokratycznego ustroju państwowego,

b) utworzenia ośrodka konspiracyjnego, który skierował zbrodniczą akcję jego uczestników, w celu obalenia legalnego rządu i zastąpienia go rządem Kostowa,

c) werbowanie — wraz z Nikołą Naczewem i Iwanem Gewrenowem — nowych uczestników zbrodniczego spisku wśród wysokich urzędników aparatu państwowego;

2) Kostowa, Pawłowa, Stefanowa, Naczewa i Gewrenowa wraz z Tutewem, Conczewem i Christowem o dokonywanie wrogich czynów, mających na celu podminowanie fundamentów gospodarczych władzy ludowej przez:

a) dezorganizowanie pracy przemysłu, kolejnictwa i aparatu finansowego oraz sztuczne wytwarzanie trudności w zaopatrywaniu ludności miejskiej i wiejskiej,

b) podejmowanie prób zakłócenia stosunków gospodarczych i handlowych między Bułgarią a pozostałymi krajami demokracji ludowej i ZSRR, w celu izolowania jej od obozu socjalizmu i uzależnienia od imperializmu anglo - amerykańskiego;

Spółka Kostow — Tito

3) Kostowa o: a) porozumiewanie się w latach 1944 — 1947 z przywódcami jugosłowiańskimi — Kardelem, Dżilasem, Rankowiczem i Tito — w sprawie wspólnej akcji zmierzającej do pozbawienia Bułgarii suwerenności narodowej, integralności terytorialnej i niezawisłości przez przyłączenie jej, a zwłaszcza kraju Piryńskiego do Jugosławii,

b) porozumiewanie się z rządzącą kliką faszystowską Tito w sprawie zmiany polityki zagranicznej Bułgarii, w celu oderwania jej od ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz przekształcenia w kolonię imperializmu anglo-amerykańskiego,

c) nakreślenie wraz z oskarżonym Stefanowem, w wyniku rozmów odbytych z Tito, Kardelem i Rankowiczem, planów akcji przygotowawczej, mającej na celu zagarnięcie przemocą władzy przy militarnym poparciu Jugosławii oraz zamordowanie szefa rządu i wodza narodu bułgarskiego — Dymitrowa;

d) umożliwienie — w porozumieniu z faszystą Tito i jego najbliższymi współpracownikami — emisariuszom wywiadu jugosłowiańskiego prowadzenia działalności dywersyjnej i szpiegowskiej w Bułgarii.

4) Hadżi - Panzowa, działającego w myśl instrukcji z Belgradu, o kierowanie szpiegowską siecią agentury jugosłowiańskiej w Bułgarii i prowadzenie wspólnie z oskarżonymi Bojalcalijewem i Iwanowskim roboty rozkładowej wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich.

3) Kostowa, Stefanowa, Naczewa, Gewrenowa i Tutewa o dostarczanie wywiadowi angielskiemu informacji stanowiących tajemnicę państwową; Conczewa — o dostarczanie takich informacji wywiadowi amerykańskiemu, a Christowa — wywiadowi jugosłowiańskiemu, przez co dopuścili się oni czynów, kwalifikowanych w ustawodawstwie bułgarskim jako udział w spisku antypaństwowym, szpiegostwo i zdrada stanu.

II.

Akt oskarżenia stwierdza, że śledztwo wykazało, iż wywiad brytyjski i amerykański już w czasie trwania drugiej wojny światowej wzmógł znacznie swą działalność w Bułgarii. Wywiad angielski i amerykański już w 1942 r. zmuszony był liczyć się z nieuchronną klęską Niemiec na froncie radziecko-niemieckim, z możliwością ustanowienia w Bułgarii władzy ludowej. — I dlatego posyłał on emisariuszy i agentów do znajdującej się jeszcze w podziemiu partii komunistycznej, biorąc pod uwagę okoliczność, że partia komunistyczna nie może w przyszłości nie być partią rządzącą, kierującą organami władzy ludowej.

Wywiad angielski rozpoczął tę akcję wcześniej niż wywiad amerykański, gdyż posiadał w otoczeniu cara Borysa swą stałą agenturę. Świadczą o tym zeznania oskarżonych Iwana Tutewa, Stefanowa, Conczewa i innych. Oskarżeni ci stwierdzają, że otrzymali polecenie aktywnej działalności w BKP, gdyż Anglicy i Amerykanie — jak zeznał Tutew — „chcą przede wszystkim wiedzieć co robią i co zamierzają robić w przyszłości komuniści..."

Kostow — szpiegiem angielskim od 1942 r.

Oskarżony Kostow, który współpracował z szefem wywiadu brytyjskiego na Bałkanach płk. Bailey'em, zeznał, że w listopadzie 1944 r. Bailey oświadczył mu: „Anglicy oddaw na utrzymują kontakt z Geszewem, który wykonywał ich polecenia. Na nasze właśnie polecenie — powiedział Bailey do Kostowa — Geszew zwerbował pana w roku 1942 i przekazał nam pańskie pisemne zeznania i deklaracje".

Kostow dalej stwierdził, że Anglicy już w roku 1942 liczyli się z tym, że partia komunistyczna odegra w przyszłości wybitną rolę w życiu politycznym Bułgarii. I dlatego chcieli oni pozyskać sobie niezawodnego i wpływowego człowieka, któryby zasiadał w kierownictwie partii komunistycznej. Człowiekiem tym, który stanął na służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego, był Kostow.

Bailey tłumaczył Kostowowi, na czym polega jego zadanie. Chodzi o to — mówił Bailey — by nie dopuścić do utrwalenia wpływów radzieckich w Bułgarii i do wkroczenia Bułgarii na drogę, wiodącą do socjalizmu, w oparciu o doświadczenie ZSRR.

Akt oskarżenia zawiera następnie dowody, stwierdzające fakty współpracy monarcho - faszystowskiego naczelnika policji Geszewa, który zwerbował w 1942 r. Kostowa — z wywiadem brytyjskim.

W roku 1944, w chwili, gdy w Bułgarii doszedł do władzy Front Patriotyczny z partią komunistyczną na czele — czytamy w akcie oskarżenia — na niektórych kierowniczych stanowiskach BPK znaleźli się agenci wywiadu angielskiego i amerykańskiego. Agenci ci znaleźli szybko wspólny język z podobnymi agentami amerykańskimi i angielskimi w Jugosławii, którzy zajmowali tam kluczowe stanowiska w partii i w rządzie a mianowicie z Tito, Kardelem, Dżilasem i Rankowiczem.

Dyrektywy USA

Kardel odwiedził Kostowa w listopadzie 1944 r. i odbył z nim dwugodzinną konferencję w lokalu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Oto co zeznał Kostow o treści swej rozmowy z Kardelem:

„...Kardel oświadczył mi poufnie, że w czasie wojny Anglicy i Amerykanie zaopatrywali partyzantów jugosłowiańskich w broń i amunicję pod warunkiem, że po zakończeniu wojny Tito nie dopuści do zbliżenia między Jugosławią a ZSRR i nie powzwoli Związkowi Radzieckiemu na ustanowienie swych wpływów nie tylko w Jugosławii, lecz również na Bałkanach".

Kardel zwrócił uwagę Kostowowi, że posiada o nim informacje jako o człowieku, z którym można nawiązać bliski i poufny kontakt. Kardel zakomunikował następnie oskarżonemu, że już w czasie wojny doszło do określonego porozumienia między Tito a Anglikami i Amerykanami. W wykonaniu tego porozumienia — kontynuował Kardel — nie należy dopuścić do zbliżenia Jugosławii ze Związkiem Radzieckim, lecz trzeba rozwijać i popierać kontakty z państwami zachodnimi.

Kardel przedstawił następnie oskarżonemu plan Tito, o którym Kostow zeznaje jak następuje:

„Kardel oświadczył, że rząd jugosłowiański ma zamiar prosić ZSRR, aby wojska radzieckie opuściły Jugosławię natychmiast po zakończeniu działań wojennych na jej terytorium. Nie dosyć na tym. Wojska radzieckie powinny również opuścić Bułgarię, ponieważ Anglicy i Amerykanie są niezwykle zainteresowani w tym, aby nie dopuścić do ustanowienia wpływów radzieckich na południe od Dunaju.

Plan »federacji«

Kardel podkreślił, że Tito wraz z całym kierownictwem jugosłowiańskim uważa, że najlepszym środkiem dla osiągnięcia tego celu, jest natychmiastowe przyłączenie Bułgarii do Jugosławii. Zadanie to można przeprowadzić przez wykorzystanie popularnej wśród narodów Jugosławii i Bułgarii idei federacji Słowian Południowych.

W tym ostatnim wypadku Bułgaria przestałaby być państwem nieprzyjacielskim, zamieniłaby się w część składową państwa sojuszniczego i obecność wojsk radzieckich na jej terytorium okazałaby się zbędna i niczym nieusprawiedliwiona.

Kardel zaznaczył przy tym, że obecnie jest najbardziej sprzyjający moment dla wprowadzenia w życie planu federacji, ponieważ świat jest jeszcze zajęty wojną, i przyłączenie Bułgarii do Jugosławii pod pozorem federacji odbędzie się w sposób stosunkowo niebolesny.

Trzeba działać szybko i stanowczo — aby postawić świat przed faktem dokonanym, z którym w końcu przyjdzie się pogodzić".

Kostow wysunął wówczas niektóre wątpliwości, oświadczając, że sojusznicy mogą wystąpić przeciwko planowi Tito. Kardel uspokoił Kostowa, stwierdzając: „Anglicy i Amerykanie wyraźnie przyrzekli Tito, że nie będą przeszkadzali przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Uprzedzili oni Tito, że ogłoszą formalny protest i podniosą tradycyjny szum w swej prasie, aby przerzucić — jak to zazwyczaj robią — winę za powstanie federacji na ZSRR i wykorzystać to, jako pretekst do wycofania się z niektórych swych zobowiązań wobec ZSRR. W rzeczywistości jednak Anglicy i Amerykanie pogodzą się z federacją, jako faktem dokonanym... ZSRR również będzie musiał się z tym pogodzić..."

Kardel przytoczył jeszcze jeden argument, przemawiający za szybkim wprowadzeniem w życie planu przyłączenia Bułgarii do Jugosławii. „Kardel podkreślił — zeznaje Kostow — że należy spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii i dokonać tego przed powrotem Georgi Dymitrowa do Bułgarii. Powrót Dymitrowa stworzy bowiem dodatkowe trudności.

Dymitrow — rzecz jasna — wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko wspomnianej wyżej koncepcji jednolitego państwa. Poza tym — podkreślił Kardel — Jugosłowianie domagają się bezwarunkowo, aby Tito był w zjednoczonym państwie zarówno politycznym jak i wojskowym kierownikiem, ponieważ Jugosłowianie uważają go za bohatera narodowego, cieszącego się popularnością w Bułgarii".

Wyjaśniając dalej szczegóły planu Tito, Kardel oświadczył, że Bułgaria powinna przyłączyć się do Federacji Jugosłowiańskiej, jako jej siódma republika, a armia bułgarska powinna przejść pod naczelne dowództwo Tito. „Ze słów Kardela — zeznaje Kostow — zrozumiałem, że Jugosłowianie mają po prostu zamiar połknąć Bułgarię i uzależnić ją od siebie, aby w ten sposób łatwiej oderwać ją wraz z Jugosławią od ZSRR i przyłączyć do bloku państw zachodnich..."

W tajemnicy przed ZSRR

Kardel zaznaczył, że „Jugosławia jest znacznie większym krajem niż Bułgaria, posiada poważne zasługi w wojnie, wyprzedziła Bułgarię w rozwoju gospodarczym, a na czele partii i rządu stoją ludzie, którzy mają jasną i trzeźwą politykę zagraniczną i są dość silni, aby zabezpieczyć sobie wprowadzenie w życie swej polityki, zmierzającej do zdobycia korzyści ekonomicznych ze zbliżenia z mocarstwami zachodnimi".

Z powyższych względów Kardel uważał, że kierownictwo aparatem państwowym nowego jednolitego państwa pozostać powinno niemal w całości w rękach Jugosłowian, i że oni powinni o wszystkim decydować.

W końcu Kardel prosił Kostowa, aby nakłonił kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej do wyrażenia swej zgody na propozycje jugosłowiańskie, bez komunikowania czegokolwiek o tych planach — Związkowi Radzieckiemu.

Kostow zapewniał Kardela, że przyjmuje propozycję Tito i że pójdzie za jego radą. Kardel w odpowiedzi oświadczył, że odtąd traktuje Kostowa, jako sprzymierzeńca Tito. Kardel podkreślił równocześnie, że między Kostowem a Tito ustanowiona zostanie łączność specjalna, poza kontaktami oficjalnymi, istniejącymi między kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Zgodnie z porozumieniem, zawartym z Kardelem, Kostow zaznajomił kierownictwo BPK, na czele którego stał w 1944 r. z propozycjami jugosłowiańskimi. Kostow ukrył jednak istotny tajny sens porozumienia, skierowanego przeciwko ZSRR.

Po kilku dniach przyszła oficjalna propozycja jugosłowiańska z Belgradu, i Kostow umieścił ją na porządku dziennym obrad Biura Politycznego KC. Kierownictwo Partii domagało się, aby o propozycji tej zawiadomić Georgi Dymitrowa i zapytać go o zdanie. To właśnie — zeznaje Kostow — uniemożliwiło realizację planu Tito.

Kierownictwo Bułgarskiej Partii Komun. otrzymało od Dymitrowa z Moskwy kategoryczne ostrzeżenie, aby nie spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii. „W ten sposób plan Tito, obliczony na natychmiastowe przyłączenie Bułgarii do Jugosławii jeszcze przed końcem drugiej wojny światowej, w roku 1944 — zeznaje Kostow — zakończył się, nie z naszej winy, fiaskiem".

Następnie Kostow miał możność sprawdzić, że podstępne knowania Tito przeciwko niepodległości i suwerenności Bułgarii zostały podyktowane przez angielskie i amerykańskie imperialistyczne koła rządzące.

Oświadczenie Bailey'a

Na przyjęciu z okazji Nowego Roku 1945 Kostow zapytał pułk. Bailey'a, jaki jest jego stosunek do planu Tito. Bailey odpowiedział, że plan ten jest znany Anglikom i Amerykanom. Podkreślił on, że zarówno Anglicy i Amerykanie jak i kierownicy Jugosławii dążą do tego samego celu: do oderwania Bułgarii i Jugosławii od ZSRR. Przy tej okazji Bailey poinformował Kostowa na czym polegało tajne porozumienie między kierownikami Jugosławii z jednej strony, a Anglikami i Amerykanami — z drugiej. Bailey w związku z tym — jak zeznaje Kostow — oświadczył: „Już w czasie wojny doszło do porozumienia między Tito a Anglikami z aprobatą Amerykanów — odnośnie powojennej polityki Jugosławii. Tito zobowiązał się trzymać Jugosławię zdala od ZSRR i przyjaciół ZSRR w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej — oraz prowadzić taką politykę, która uwzględni specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Spółka zdrajców Kostow-Tito chciała przekształcić Bałkany w kolonię imperializmu anglo-amerykańskiego

„...W Bułgarii powinniście również trzeźwo ocenić sytuację i pójść za przykładem Jugosławii. Wówczas oba kraje będą mogły być w przyszłości, jako jedno państwo, dość silne, aby oprzeć się Związkowi Radzieckiemu..."

W marcu 1945 r. Kostow spotkał się z innym wybitnym przedstawicielem Tito, Milovanem Dżilasem, który przybył do Sofii na Kongres Wszechsłowiański. Na temat rozmowy odbytej z Dżilasem, Kostow zeznaje m. in.: „Dżilas wyraził w imieniu Tito i Kardela ubolewanie, że nie udało się dotąd zrealizować przyłączenia Bułgarii do Jugosławii... Po informowałem Dżilasa o rozwoju wydarzeń i zaznaczyłem, że ingerencja Dymitrowa przeszkodziła całej sprawie. Dżilas odpowiedział na to, że nie należało pytać się Dymitrowa, a w ostateczności trzeba było zawiadomić Biuro Polityczne — wbrew prawdzie — że Dymitrow dał opinię pozytywną. Cel uświęca środki — mówił mi Dżilas. Następnie Dżilas przedstawił plan Tito, dostosowany do nowych warunków. Plan ten polega na stopniowym oddalaniu się Jugosławii i Bułgarii od ZSRR przy dalszym spekulowaniu na idei federacji, przy czym należy zawsze w polityce zagranicznej orientować się na Zachód. Dżilas wyjaśnia że należy szeroko głosić ideę federacji, dowodząc, że dla maleńkiej biednej Bułgarii nie ma żadnej przyszłości poza federacją Słowian Południowych. Równocześnie — podkreślał Dżilas — trzeba popularyzować nową Jugosławię i propagować, że wyprzedziła ona znacznie Bułgarię pod względem rozwoju politycznego i społecznego. Dżilas zalecał popularyzowanie osoby Tito, jako jednego z bohaterów ruchu oporu i podkreślił konieczność przeciwstawienia go Dymitrowowi. Dżilas radził Kostowowi, by dążył do unifikacji armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej. W tym celu — powiedział Dżilas do Kostowa — prosimy was o okazanie pełnego poparcia jugosłowiańskiemu attache wojskowemu w Sofii oraz o ustanowienie ścisłej łączności pomiędzy organami wojskowymi obu krajów".

Dżilas zwrócił również uwagę Kostowa na konieczność utworzenia i rozszerzenia kręgu zwolenników Kostowa w łonie partii. Ludzi tych — powiedział Dżilas — należy wysuwać na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Wracając do sprawy przyłączenia Bułgarii do Jugosławii, Dżilas podkreślił, że obecnie należy w pierwszym etapie wysunąć zadanie natychmiastowego przyłączenia kraju Piryńskiego do Republiki Macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

Akt oskarżenia cytuje następnie zeznania Pawłowa i Stefanowa, którzy należeli do najbliższych współpracowników Kostowa. Pawłow i Stefanow stwierdzili, że Kostow wtajemniczył ich w swe plany i podał im treść rozmów odbytych z Kardelem i Dżilasem. Stefanow oświadczył, że Kostow zakomunikował mu, że przygotował już projekt układu o przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Układ ten nie został podpisany z przyczyn od Kostowa niezależnych.

Latem 1946 roku Kostow wyjechał do Belgradu, gdzie spotkał się z Rankowiczem, a następnie z Tito.

»Zagadnienie międzynarodowe«

Rankowicz powiedział Kostowowi, aby działał w ścisłym kontakcie z przedstawicielami wywiadu jugosłowiańskiego. Rankowicz podkreślił, że nie chodzi tu o jakąś sprawę wyłącznie jugosłowiańską czy bułgarską, lecz o zagadnienie mające znaczenie międzynarodowe. Plan Tito — stwierdził Rankowicz — maskowany hasłem samodzielnej polityki Europy południowo - wschodniej i wschodniej, a mający w rzeczywistości na celu skupienie tych krajów wokół Jugosławii oraz wzmocnienie i rozwinięcie ich kontaktów z mocarstwami zachodnimi — znajduje przychylny oddźwięk również w innych krajach Europy południowo - wschodniej. Rankowicz w zapale rozwinął przed Kostowem perspektywę planu Tito. Polityka Tito — w razie sukcesu — stanie się nie tylko polityką jugosłowiańską i bułgarską, lecz również węgierską, rumuńską i albańską. Powstanie wielka wspólnota krajów Europy południowo - wschodniej z federacją na czele, która pod kierownictwem Tito stanowić będzie poważną siłę.

Kostow odbył w Belgradzie również rozmowę z Tito. O rozmowie tej Kostow zeznaje jak następuje:

„Tito wyraził swe lekceważenie dla Anglików, którzy według jego słów — odśpiewali już swą pieśń, odegrali swą rolę i będą musieli ustąpić miejsca rozwijającemu się kapitalizmowi amerykańskiemu. Tito dał mi do zrozumienia, że orientacja jugosłowiańskiej polityki zagranicznej przybiera coraz bardziej charakter proamerykański, w odróżnieniu od dawnego kierunku proangielskiego. Radził on również nam Bułgarom, abyśmy nawiązali pożyteczne kontakty z Amerykanami. Prosiłem Tito, aby w miarę możności okazał mi pomoc w tym kierunku, co on obiecał uczynić...".

Tito zapowiedział, że skieruje do Bułgarii jednego z najbardziej aktywnych współpracowników jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Cicmila, który pracuje na Węgrzech, gdzie — według słów Tito — wykazał duże zdolności. Tito wskazał Cicmila, jako człowieka, z którym Kostow bez trudu będzie mógł znaleźć wspólny język.

W połowie listopada 1947 roku Tito przybył do Sofii dla podpisania układu między Jugosławią a Bułgarią. Kostow podjął osobiście starania, aby jak najbardziej uroczyście i z jak największą pompą powitać Tito. W pałacu w Eusinogradzie, oddanym do dyspozycji Tito, odbyła się druga rozmowa między nim a Kostowem. Rozmowa ta, według zeznań Kostowa, miała następujący przebieg:

Tito a plan Marshalla

„Tito oświadczył mi, że postanowił już w najbliższej przyszłości zmienić swą politykę wobec ZSRR oraz wyjaśnić stosunek Jugosławii do krajów demokracji ludowej. Tito zapewniał mnie, że dysponuje w Jugosławii dostatecznymi siłami i odpowiednią organizacją aby z powodzeniem wykonać swój plan. Bułgaria jednak pozostaje w tyle, co stanowi poważną przeszkodę w jednoczesnym oderwaniu Bałkanów od ZSRR.

Tito w ostrych słowach krytykował politykę ZSRR w stosunku do planu Marshalla. Podkreślił on, że takie gospodarczo zacofane państwa, jak Jugosławia i Bułgaria, nie potrafią obejść się bez pomocy amerykańskiej. Jednakże Amerykanie — powiedział Tito — przed udzieleniem pomocy domagają się, abyśmy oderwali się od ZSRR...

Tito podkreślił, że plan amerykański przewiduje zwiększenie sił antyradzieckich nie tylko w Jugosławii i Bułgarii, lecz również we wszystkich innych krajach demokracji ludowej, oraz wywieranie na kraje demokracji ludowej wszechstronnego nacisku — ekonomicznego, politycznego i militarnego — aby oderwać je od ZSRR i przyłączyć do bloku zachodniego. Z słów Tito wynikało, że robota ta była prowadzona nie tylko w Bułgarii i Jugosławii, lecz również w innych krajach Europy wschodniej i południowo - wschodniej.

Tito z zarozumiałością podkreślił, że on osobiście cieszy się wysokim autorytetem w krajach demokracji ludowej oraz że tylko w oparciu o jego autorytet i autorytet nowej Jugosławii — można będzie w krajach Europy wschodniej wprowadzić w życie politykę oderwania się od ZSRR i zbliżenia do USA i Anglii. Amerykanie — powiedział Tito — sami przyznają że tylko za jego pośrednictwem potrafią przeciągnąć na swoją stronę państwa demokracji ludowej..."

Już nadszedł czas — stwierdził Tito — „aby organizować siły wewnętrzne w kraju i w partii w celu przeprowadzenia tej polityki i postarać się o zajęcie kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym, by zadać pierwszy cios, sformować nowy rząd i proklamować niezwłocznie przyłączenie Bułgarii do Jugosławii, licząc po tym na naszą aktywną pomoc".

Tito oświadczył następnie Kostowowi: „Jesteśmy gotowi pomóc wam w takim wypadku również siłą zbrojną, ale będzie to już pomoc w ramach federacji, wewnętrzna sprawa samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji..."

Nienawiść Tito do Dymitrowa

W ten sposób uknuto zbrodniczy antypaństwowy spisek, przewidujący poparcie obcych sił zbrojnych dla kierownika tego spisku.

Podczas rozmowy w Euksinogradzie Kostow uprzedził Tito, że plany ich niewątpliwie spotkają się z przeciwdziałaniem premiera Georgi Dymitrowa. Wzmianka o Dymitrowie wywołała u Tito wybuch nienawiści. „Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze!" — zawołał z wściekłością Tito. „Powiedziałem Tito — zeznał Kostow — że należy oczekiwać naturalnego rozwoju wydarzeń, uwzględniając zły stan zdrowia Dymitrowa i jego prawdopodobną rychłą śmierć. A po śmierci Dymitrowa, ja — stwierdza Kostow — zostanę sekretarzem generalnym partii i przewodniczącym Rady Ministrów".

Tito w odpowiedzi oświadczył, że nie posiada gwarancji, że Dymitrow szybko umrze, po czym powiedział: „Powinniście być przygotowani do energicznego działania — aresztować i jeśli trzeba będzie — zlikwidować Dymitrowa, licząc przy tym na naszą pomoc".

„Odpowiedziałem — zeznaje Kostow — że taki rozwój wydarzeń spotka się ze złym oddźwiękiem w partii i narodzie, ponieważ Dymitrow cieszy się autorytetem wodza narodu. Dlatego wypowiadamy się za naszym bułgarskim wariantem. „Mimo to Tito nalegał na podjęcie „energicznych środków". „Z chwilą gdy zostaniecie następcą Dymitrowa — powiedział Tito — należy szybko opanować partię i rząd oraz proklamować przyłączenie Bułgarii do Jugosławii".

Plan uzgodniony z Amerykanami

Kostow zeznaje, że Tito ze szczególnym naciskiem podkreślił, iż plan jego został uzgodniony i zaaprobowany przez Amerykanów, którzy ze swej strony przyrzekli mu pełne poparcie.

Podczas następnej rozmowy, odbytej w Sofii Tito pouczał Kostowa, w jaki sposób uśpić czujność mas i zalecał mu, aby zastosował w Bułgarii metody przyjęte w Jugosławii.

„...Sprawę poprowadziliśmy w Jugosławii w ten sposób — powiedział Tito — że odejście od ZSRR i jego sojuszników postawimy jako zagadnienie honoru i godności narodowej, powołując się na to jakoby oni nie liczyli się z godnością narodową Jugosłowian, negowali ich udział w wojnie wyzwoleńczej przeciwko Niemcom, jakoby wtrącali się do spraw wewnętrznych kraju i jakoby traktowali Jugosławię, jako nie pełnoprawnego sojusznika itd."

Dalszy ciąg ze str. 5

Tito wyjaśnił, że grając na uczuciach nacjonalistycznych i nie odrzucając hasła o socjaliźmie, wychwalając jeszcze w pierwszym okresie ZSRR, a jednocześnie odwracając się w rzeczy samej od ZSRR i popierając elementy kapitalistyczne, — on — Tito — wykorzysta nieuniknioną reakcję, jaką postępowanie jego wywoła w ZSRR i krajach demokracji ludowej i w ostatecznym rezultacie stopniowo przestawi Jugosławię na tory bloku anglosaskiego.

Winę za to — powiedział Tito z uśmiechem — zrzucimy na kraje demokracji ludowej i ZSRR na czele, które rzekomo odmawiają nam pomocy i współpracy i zmuszają nas do szukania tej pomocy i współpracy tam, gdzie nam jej nie odmawiają. Tito zapowiedział, że jest przygotowany w jak najbardziej zdecydowany sposób stłumić opór tych, którzy przeciwstawią się jego polityce.

Kostow odbył bezpośrednio po tym rozmowę z Rankowiczem, który wraz z Tito przybył do Sofii. Rankowicz podkreślił, że Kostow powinien zebrać niedużą grupę zaufanych ludzi i przy ich pomocy pokierować pracą. Dalej Rankowicz zaznaczył, że należy orientować się na przyjęcie bardziej energicznych metod działania, nie cofając się przed zastosowaniem przemocy dla unieszkodliwienia i zlikwidowania przeciwników.

Taki oto był przebieg konferencji Kostowa z Tito i Rankowiczem w Euksimogradzie.

Kontakt Kostowa z wywiadem USA

Tito spełnił prośbę Kostowa i skontaktował go z Amerykanami. Z końcem roku 1947 przybył do Sofii nowy ambasador USA Donald Reed Heath. Zgłosił się on do Kostowa, który na ten temat zeznaje: „Ze słów Heatha zrozumiałem, że zjawił się on u mnie w wyniku mego porozumienia z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami".

Heath oświadczył Kostowowi, że Amerykanie będą się z nim komunikować za pośrednictwem Jugosłowian. Rady Tito i jego najbliższych współpracowników — podkreślił Heath — należy traktować jako rady Amerykanów.

W styczniu 1948 roku Kostow zawiadomił swych najbliższych współpracowników Pawłowa i Stefanowa o zamiarze Tito i jego współpracowników — zerwania w najbliższej przyszłości ze Związkiem Radzieckim. Pawłow i Stefanow wyrazili zgodę na współpracę z Kostowem dla realizacji spisku. W ten sposób Kostow, Pawłow i Stefanow stworzyli ośrodek, który kierował zdradziecką robotą.

Akt oskarżenia cytuje następnie fragmenty zeznań Kostowa, Pawłowa i Stefanowa, z których wynika, że ci trzej oskarżeni stworzyli centrum kierownicze i organizacyjne spisku.

„W październiku 1946 r. — zeznaje Stefanow — trójka nasza to jest Kostow, ja i Pawłow spotkaliśmy się w gabinecie Kostowa. W rzeczy samej była to właśnie centralna trójka antypaństwowego spisku.

III.

Na podstawie zeznań oskarżonych, świadków i innych materiałów, ustalono, że pozostające ze sobą w stałym kontakcie grupy Tito i Kostowa, działając według z góry nakreślonych planów, wyzyskiwały przyjazne uczucia narodu bułgarskiego dla jugosłowiańskich mas pracujących i dla idei federacji Słowian Południowych, aby dopiąć swych nikczemnych celów — pozbawić demokratyczne Państwo Bułgarskie suwerenności narodowej, przekształcić je w przybudówkę Jugosławii titowskiej i w nową kolonię imperializmu amerykańskiego i angielskiego.

»Nowy wzór«

W myśl tych nikczemnych planów, oskarżony Kostow umożliwiał agentom jugosłowiańskim przenikanie do bułgarskich instytucji państwowych. Szpiedzy jugosłowiańscy — attache wojskowi Jugosławii, płk. Risticz, a następnie płk. Filipowicz — uzyskali dostęp do materiałów Ministerstwa Wojny i do informacji stanowiących tajemnicę państwową — pod pretekstem, iż jest to konieczne dla zapoznania się ze stanem armii bułgarskiej, w celu wypracowania jednolitej struktury i systemu szkolenia według wzorów armii jugosłowiańskiej. Rankowicz miał swoich agentów również w innych instytucjach bułgarskich, między innymi w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Z zeznań Kostowa wynika, że w Bułgarii „szerzono niemalże bałwochwalczy kult w stosunku do Jugosławii i Tito". „Bałwochwalczy ten kult „...zaszczepiano i podsycano — jak zeznaje Kostow — aby zamazać w oczach naszej opinii publicznej historyczną rolę ZSRR i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Bułgarii od okupantów niemieckich i w budowie nowej Bułgarii. Jugosławię Tito wysuwano jako nowy wzór do naśladowania, bardziej zbliżony do warunków bułgarskich i bardziej dostępny dla Bułgarii".

Oskarżony Pawłow również podkreślił w swych zeznaniach: „...potrafiliśmy niemal oficjalnie przeforsować pogląd, że Bułgarzy pozostają w tyle za Jugosłowianami", że „...powinniśmy się uczyć u nich oraz przejmować ich formy i metody pracy. Jednocześnie wychwalano Tito jako najwybitniejszego działacza politycznego na Bałkanach..."

Gdy pierwotny plan Tito i Kostowa przyłączenia Bułgarii do Jugosławii nie powiódł się, wysunięto na plan pierwszy zadanie oderwania od Bułgarii kraju Piryńskiego i przyłączenia go do Macedonii.

Szpiedzy Rankowicza w Macedonii Piryńskiej

Akt oskarżenia podaje nazwiska licznych agentów titowskich, którzy przy poparciu Kostowa, rozwijali działalność nacjonalistyczną wśród Macedończyków w Bułgarii, propagując ideę oderwania od niej kraju Piryńskiego. Byli to między innymi obywatele jugosłowiańscy Lazo Koliszewski i Dymitr Włachow, wysocy urzędnicy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — radca Hadżi — Panzow, pierwszy sekretarz Zafirowski, radca Mangowski, attache kulturalny — Kolendicz oraz agenci tajnej policji jugosłowiańskiej — Miłowski i siostra żony premiera Republiki Macedońskiej — Czalewska. Zwerbowali oni agentów wywiadu jugosłowiańskiego wśród obywateli bułgarskich, m. in. Dinewa, Mitrewa, Christowa, Nikołowa oraz braci Bojalcalijewych, zlecając im — jak zeznał Ilja Bojalcalijew — „...kompromitować Bułgarską Partię Komunistyczną „oraz rozwijać działalność „...na rzecz przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Jugosławii". Christow i Nikołow zeznali, że za swe usługi otrzymywali poważne sumy z ambasady jugosłowiańskiej. Wszystkie powyższe fakty potwierdził w swych zeznaniach radca ambasady jugosłowiańskiej — Hadżi Panzow, który przyznał jednocześnie, że ambasada w Sofii była ośrodkiem zakrojonej na szeroką skalę działalności wywiadowczej i propagandowej.

Działalność agentów jugosłowiańskich w kraju Piryńskim wzmogła się szczególnie po przyznaniu ludności macedońskiej autonomii kulturalnej i zaproszeniu z Jugosławii nauczycieli, którzy uczyć mieli literackiego języka macedońskiego. „Nauczyciele" ci — w istocie rzeczy szpiedzy Rankowicza — prowadzili wywiadowczą, zbrodniczą działalność na rzecz Tito, posuwając się w swej bezczelności do tego, że zaczęli w szkołach zdejmować portrety Dymitrowa i domagać się od dzieci złożenia przysięgi na wierność Tito. Po zdemaskowaniu zdrady Tito przez Biuro Informacyjne, ci tzw. nauczyciele — artyści i inni działacze kulturalni zbiegli do Jugosławii.

Szpiegowska działalność ambasady titowskiej

Oskarżony Wasyl Iwanowski, agent jugosłowiański, wysłany został do Bułgarii w listopadzie 1945 roku przez rząd Koliszewskiego, za zgodą przywódców jugosłowiańskich, w celu przedostania się do istniejącego w Sofii Macedońskiego Komitetu Narodowego. „...Poruczono mi — zeznał w śledztwie Iwanowski —, abym... rozpoczął robotę frakcyjną w Macedońskim Komitecie Narodowym oraz wzmógł walkę przeciwko KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i jego linii..." Iwanowski podkreślił, że dla zamaskowania rzeczywistych celów jego wyjazdu do Bułgarii upozorowano pewne rozbieżności między nim a Koliszewskim i przywódcami Macedońskiej Partii Komunistycznej.

Po przybyciu do Sofii Iwanowski niezwłocznie nawiązał kontakt z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej, Zafirowskim, od którego otrzymał następujące instrukcje: „...dyskredytować Macedoński Komitet Narodowy oraz jego kierownictwo, aby zastąpić je zwolennikami ze Skoplje". Iwanowski miał opanować macedońskie organizacje emigracyjne, wyrwać je spod wpływów Bułgarskiej Partii Komunistycznej i podporządkować je burżuazyjno - nacjonalistycznej polityce przywódców ze Sokplje i Belgradu, aby ułatwić oderwanie kraju Piryńskiego od Bułgarii i zagarnięcie go przez Jugosławię. Poza tym Iwanowski dostarczał ambasadzie jugosłowiańskiej tajnych materiałów, dotyczących najważniejszych decyzji Biura Politycznego i KC BPK o sytuacji w przemyśle i rolnictwie bułgarskim.

Akt oskarżenia podkreśla, że najważniejszym odcinkiem działalności wywiadowczej, tzw. odcinkiem macedońskim kierował osobiście Hadżi-Panzow, były radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Potwierdził on w swych zeznaniach powyższy fakt, jak również przyznał się do uprawiania szpiegostwa wojskowego za pośrednictwem innych agentów oraz zbierania informacji o sytuacji bułgarskiego przemysłu, eksportu i importu

Tajne kontakty Kostowa z Belgradem

Agent Kostowa oskarżony Borys Christow, jako attache handlowy Bułgarii w ZSRR, dostarczał regularnie tajnych materiałów, dotyczących stosunków bułgarsko-radzieckich, radcy handlowemu ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, Żibernie. „...Ziberna domagał się ode mnie — zeznał Christow — szczegółowych informacji o towarach, wywożonych z ZSRR i przeznaczonych dla ZSRR.

Przechodząc do ujawnienia tajnych kontaktów Kostowa i Stefanowa z Belgradem, akt oskarżenia stwierdza, że utrzymywali je oni za pośrednictwem posłów jugosłowiańskich w Sofii Kowaczewicza i Cicmila zgodnie z poleceniem Tito i Kardela.

Stefanowa skontaktował z Cicmilem Kardel w czasie pobytu bułgarskiej delegacji rządowej w Bled, w czerwcu 1947 r. W toku poufnej rozmowy, jaką Stefanow odbył podówczas z Kardelem, jugosłowiański minister spraw zagranicznych, jak zeznał Stefanow w śledztwie „...zalecał taktykę stanowczych i odważnych działań, podkreślając zwłaszcza konieczność skompromitowania Dymitrowa, a po skoncentrowaniu całej władzy w ręku Kostowa i jego ludzi — usunięcie go jako niewątpliwie najbardziej konsekwentnego przeciwnika polityki oderwania się od ZSRR. W tej kwestii — oświadczył Kardel — nie powinno być wahań. Wogóle wahania i brak stanowczości są w naszej akcji rzeczą zgubną..." Fakt regularnego kontaktowania się Kostowa i Stefanowa z Cicmilem potwierdził również w swych zeznaniach oskarżony Pawłow, który dowiedział się o nich od samego Cicmila w czasie złożonej mu wizyty w marcu 1948 r. Cicmil oświadczył ponadto wówczas Pawłowowi, że w Belgradzie odbywa się reorganizacja sieci wywiadu i że dobierani są ludzie dla przerzucenia do Bułgarii, w celu wypełnienia specjalnych zleceń. „Cicmil powiedział mi — zeznał Pawłow — że Tito polecił Rankowiczowi, aby przyspieszył całą sprawę i osobiście nadzorował przebieg akcji wywiadowczej". Pod koniec rozmowy Cicmil zaznaczył, że „bańka mydlana braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim winna rychło pęknąć".

Elementy antyradzieckie wokół Tito

Kostowowi, jako pełniącemu wówczas obowiązki premiera, Cicmil złożył wizytę oficjalną w maju 1947 r. zawiadamiając go przy sposobności, że Tito upoważnił go do nawiązania z nim łączności. W czasie drugiego spotkania Cicmil z polecenia Tito zakomunikował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR i przejścia Jugosławii na stronę bloku anglo-amerykańskiego.

„...Osiągnięto już znaczne wyniki— mówił Cicmil — w akcji skupienia wokół Tito elementów antyradzieckich w samej Jugosławii". W związku z tym Tito polecił Cicmilowi zawiadomić Kostowa, że „należy wzmóc pracę przygotowawczą również w Bułgarii. Cicmil pochwalił się przede mną — zeznał Kostow — że podobna robota, tj. wywoływanie i podsycanie nastrojów nacjonalistycznych oraz montowanie sił antyradzieckich — wykonywana jest z powodzeniem przez Tito i jego ludzi również w innych krajach demokracji ludowej". Kostow ze swej strony poinformował Cicmila o „pewnych sukcesach" osiągniętych w Bułgarii.

W celu zamaskowania faktu istnienia w Bułgarii ośrodka spisku antypaństwowego, Kostow, Pawłow i Stefanow postanowili przyłączyć się do oficjalnego stanowiska Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Jugosławii. Równocześnie jednak podjęli oni kroki, by wytłumaczyć swym zwolennikom, że federacja z Jugosławią powinna nastąpić również w zmienionej sytuacji, tj. nawet w wypadku zerwania przez Tito stosunków z ZSRR.

Dwulicowe manewry

W myśl sugestii Tito—Kostow i inni uczestnicy dywersyjnej roboty przeciwko rządowi Dymitrowa wykonali szereg dwulicowych manewrów. W sprawie tej Kostow zeznaje: „...Zaszły takie okoliczności, że na drugiej Naradzie Biura Informacyjnego wypadło mi referować punkt widzenia Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie jugosłowiańskiej. Musiałem w mo im przemówieniu wyrazić poglądy BPK, która ostro napiętnowała postępowanie Tito i innych przywódców jugosłowiańskich... Miało to... tę dodatnią stronę, że w ten sposób udało mi się na pewien czas zamaskować moje rzeczywiste stosunki z Tito. Temuż celowi służyły moje negatywne wypowiedzi o Tito i jego polityce na posiedzeniach KC i na zebraniach aktywu partyjnego..."

Takiego dwulicowego manewru dokonał również Hadżi-Panzow. Na polecenie rządu jugosłowiańskiego i w celu zakonspirowania swej dywersyjnej szpiegowskiej działalności, ogłosił on w prasie bułgarskiej kłamliwą deklarację, w której stwierdzał, że zrywa z Tito, jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego.

IV

Trajczo Kostow zmontował spisek i stanął na jego czele. Przystąpił on do wciągania do nielegalnej organizacji spiskowej wytypowanych uprzednio osób. Jako pierwsi weszli do tej organizacji — oprócz Pawłowa i Stefanowa — Iwan Maslarow, b. kierownik wydziału organizacyjnego KC BPK, prowokator, współpracujący z policją faszystowską od 1942 r., Stefan Bogdanow, b. naczelnik wydziału w Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego, również prowokator, współpracujący z policją monarcho-faszystowską od 1943 roku.

Ministrowie - zdrajcy

Wiedząc dzięki Geszewowi o ich prowokatorskiej działalności, Kostow wciągnął ich pod groźbą zdemaskowania do spisku. Zwerbowani również zostali przez Kostowa: Petko Kunin, Manol Sakelarow i Wasyl Markow. Kostow wysunął ich na odpowiedzialne stanowiska, w wyniku czego Kunin został ministrem przemysłu, Sakelarow — ministrem budownictwa, a Markow — zastępca ministra transportu.

Oskarżonego Nikole Naczewa, szpiega angielskiego od 1941 roku — skontaktował z Kostowem agent angielski Kirył Sławow.

Stefanow wciągnął do zbrodniczego spisku Iwana Gewrenowa, Conju Conczewa, Georgi Petrowa, b. wiceministra finansów i Angela Timewa.

Naczew wciągnął szpiegów angielskich — Dymitra Koczeniłowa i Nikołę Gowedarskiego, b. wiceministrów handlu zagranicznego. Werbowaniem wspólników Kostowa dla dokonania aktów sabotażu i szkodnictwa w przemyśle, zajmował się oskarżony Gewrenow, któremu pomoc okazywali Atanas Neboliew — b. sekretarz Związku Przemysłowców, Kazadiew i Gerasimow — pracownicy Ministerstwa Przemysłu. Kostow wykorzystał też dla wrogiej działalności oskarżonych: Christowa — prowokatora policji od 1943 r. — i Tutewa — szpiega angielskiego od 1937 roku.

Na tej podstawie Kostow zawiadomił w sierpniu 1947 r. Tito — poprzez Cicmila — że dysponuje określoną ilością zwolenników, zajmujących wybitne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Sabotaże

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od wywiadu angielskiego w 1945 r. za pośrednictwem płk. Bailey'a, Kostow, oprócz ostatecznego celu tj. obalenia istniejącego ustroju demokratycznego, opracował również bliższe zadania spisku. Polegały one po pierwsze na popieraniu opozycji antyrządowej i wszystkich sił reakcyjnych w kraju, po drugie na dokonywaniu aktów szkodnictwa i sabotaży w celu skompromitowania rządu i jego polityki i po trzecie — na wprowadzeniu nacjonalistycznego kursu w stosunku do krajów demokracji ludowej i ZSRR aby pozbawić Bułgarię jej wiernych sojuszników oraz przygotować przejście Bułgarii na stronę bloku imperialistycznego.

Kostow polecił stosować zasadę równości wszystkich partii przy formowaniu komitetów frontu ojczyźnianego w terenie, podrywając w ten sposób kierowniczą rolę partii komunistycznej i umożliwiając partiom prawicowym wzmocnienie swych pozycji w komitetach.

Pawłow, któremu znane były instrukcje wywiadu angielskiego, zeznał, że „...Kostow był poinformowany przez Bailey'a, iż Anglicy dążą do utworzenia w rządzie bułgarskim poważnej opozycji, żeby oprzeć się na niej i doprowadzić do rozłamu całego Frontu Patriotycznego.

Opozycja z Petkowem na czele rozwinęła aktywną działalność antyrządową i osiągnęła przy poparciu Anglików i Amerykanów odroczenie wyborów, które miały się odbyć w sierpniu 1945 roku".

13 miliardów lewów strat

Działając w interesie Anglików, Kostow również po wyborach dał opozycji możność rozwoju i wzmacniania się.

Rachuby te zawiodły jednak. Nikoła Petkow, agent imperializmu angielskiego został zdemaskowany i skazany za popełnione zbrodnie. Opozycja została rozgromiona dzięki stanowczemu kursowi KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Dymitrowa. Wobec tego Kostow i jego wspólnicy uciekli się do innego środka walki przeciwko władzy ludowej — do szkodnictwa i sabotażu w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, handlu i finansów.

Oskarżony Gewrenow — b. wielki przedsiębiorca — podjął się chętnie wykonania instrukcji Stefanowa i przystąpił do planowego szkodnictwa w przemyśle państwowym. Jako dyrektor państwowego zjednoczenia przemysłu gumowego, opracował on plan „rekonstrukcji" tego przemysłu, na podstawie którego miały zostać zamknięte rentowne i dobrze wyposażone fabryki.

Gewrenow zeznaje:

„...W ogólnym planie scalenia przedsiębiorstw przewidywałem umyślnie zamknięcie rentownych i dobrze wyposażonych fabryk, jak „Guma-Bałkan" w Sofii i zakłady „Botusz" w Plewnie, a zarazem pozostawiłem w charakterze przedsiębiorstw podstawowych mniej znaczne nierentowne fabryki — „Bracia Pantowowie" we wsi Moszino Perniszke, „Glingan" w mieście Wraca i „Eternit" w Ruszczuku.

Mój plan przewidywał zamknięcie wszystkich 9 fabryk w Mieście Pazardżik... Spośród tych 9 przedsiębiorstw pięć nie było już czynnych w pierwszej połowie 1948 roku. W rezultacie zmniejszyła się produkcja".

Szkody wyrządzone państwu przez Gewrenowa wyniosły przeszło 13 miliardów lewów.

Sabotaż uprawiany był również w Ministerstwie Finansów, przy czym budżety państwowe na lata 1947 i 1948 były układane bez zachowania zasady jedności budżetu — co jest kardynalnym wymogiem gospodarki planowej i bez uwzględnienia wszystkich możliwości maksymalnego wykorzystania wszystkich środków budżetowych. W dziedzinie podatku dochodowego Stefanow uprawiał politykę faworyzowania bogaczy wiejskich, umożliwiając im przez brak kontroli zatajanie części dochodów.

(Dokończenie na str. 7-ej)

Kostow i wspólnicy — sabotażystami gospodarki bułgarskiej

Dokończenie aktu oskarżenia ze str. 6

Również w Bułgarskim Banku Narodowym uprawiany był przez Stefanowa sabotaż za pośrednictwem oskarżonego Conju Conczewa. W celu spowodowania zwłoki w zastosowaniu planowości w bankowym systemie pieniężno-kredytowym — zeznał Conczew — zahamowaliśmy wraz ze Stefanowem pracę nad przygotowaniem planów emisyjno-kasowych". Swą szkodniczą działalnością przy wymianie banknotów pieniężnych wywołali oni niezadowolenie ludności, zwłaszcza na wsi, przy czym zezwolili na wpłatę bieżących podatków i zaległości starymi banknotami i bonami, co przyczyniło państwu stratę w wysokości 600 milionów lewów.

Szkodnictwo przybrało jeszcze szersze rozmiary, gdy Kostow stanął w 1947 r. na czele komitetu państwowego do spraw gospodarczych i finansowych.

Wroga działalność Kostowa na tym stanowisku — jak zeznał Pawłow — tłumiła inicjatywę produkcyjną chłopów przez stosowanie sztywnego systemu podatkowego i pozbawienie ich możliwości wolnej sprzedaży części produktów rolnych. Spowodowało to trudności w zaopatrywaniu przez rząd zarówno miasta jak i wsi. System podatkowy Kostowa obejmował wszystkie produkty rolne, co zniechęcało chłopów do rozszerzenia i ulepszenia swej gospodarki. „Grą" z ustaleniem cen na produkty rolne dezorganizowała dystrybucję i transport tych produktów.

„Jesienią 1948 roku — zeznał Naczew — zaproponowałem zmniejszenie z 50 do 20 kg ilości kukurydzy, jaką Ministerstwo Handlu powinno było wydawać w charakterze premii chłopom, sadzącym ziemniaki i sprzedającym je po sztywnych cenach — za każde 100 kg ziemniaków. Wniosłem tę propozycję w celu utrudnienia dostaw kartofli do funduszu państwowego i pogorszenia zaopatrzenia ludności miejskiej".

W następstwie tej szkodniczej uchwały, udaremnione zostało wykonanie państwowego planu dostaw kartofli w 1948 r. i zamiast przewidzianych 26.500.000 kg udało się jedynie zebrać 13.000.000 kg kartofli.

Zbrodniczy spisek przeciwko narodowi bułgarskiemu został zdemaskowany i jego uczestnicy, którzy przy poparciu z zewnątrz, z obozu imperializmu, targnęli się na zdobycze Bułgarskiej Republiki Ludowej, na jej niepodległość i suwerenność — stają przed sądem.

Prokurator generalny Bułgarskiej Republiki Ludowej oskarża:

1) Trajczo Kostowa, 2) Iwana Stefanowa i 3) Nikołę Pawłowa a) o zdradę stanu, a mianowicie — o utworzenie kierowniczego ośrodka nielegalnej organizacji i grup mających na celu obalenie przemocą prawnie ustanowionej w Republice władzy ludowej; o popełnienie czynów zmierzających do pogorszenia przyjaznych stosunków Bułgarii z ZSRR i krajami demokracji ludowej; o rozpowszechnianie oszczerstw, mających wywołać nieufność do władzy ludowej i siać zamęt wśród ludu;

b) Trajczo Kostowa i Iwana Stefanowa — o szpiegostwo, tj. zbieranie i przekazywanie wywiadowi obcemu informacji stanowiących tajemnicę państwową;

c) Trajczo Kostowa i Iwana Stefanowa — o zdradę, a mianowicie o umyślne wykorzystywanie swego stanowiska dla szkodzenia interesom państwa;

d) Trajczo Kostowa, Iwana Stefanowa i Nikołę Pawłowa — o sabotaż, mający na celu dezorganizację gospodarki narodowej i wywołanie niezadowolenia w masach ludowych:

4) Nikołę Petkowa, 5) Borysa Christowa, 6) Conju Conczewa, 7) Iwana Gewrenowa i 8) Iwana Tutewa

o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego, amerykańskiego i angielskiego:

Borysa Christowa i Iwana Tutewa dodatkowo o zdradę przez świadome wykorzystywanie swego stanowiska służbowego dla szkodzenia interesom państwa;

Nikołę Petkowa, Conju Conczewa, Iwana Gewrenowa i Iwana Tutewa dodatkowo o sabotaż i szkodnictwo, tj. o czyny przestępcze, mające na celu dezorganizację gospodarki narodowej i aprowizacji kraju oraz spowodowanie zamętu i niezadowolenia wśród mas ludowych;

9) Hadżi-Panzowa, b. radcę ambasady jugosłowiańskiej w Sofii oraz 10) Wasyla Iwanowskiego;

a) o zdradę stanu przez utworzenie i kierowanie nielegalnymi grupami, w celu oderwania przemocą kraju Piryńskiego od Bułgarii, jak również przez szerzenie oszczerczych plotek, w celu wywołania nieufności do władzy ludowej i zamętu wśród ludności;

b) o szpiegostwo — a mianowicie o zbieranie i przekazywanie wywiadowi jugosłowiańskiemu informacji, stanowiących tajemnicę państwową;

11) Ilję Bojalcalijewa — o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Jugosławii.

Wszyscy oskarżeni zostają przekazani Sądowi Najwyższemu Bułgarskiej Republiki Ludowej, w celu przeprowadzenia rozprawy, uznania ich winy i ukarania, zgodnie z ustawami bułgarskimi.

Tanie wczasy w górach

Podobnie jak to miało miejsce w lecie, „Orbis" uruchamia w sezonie zimowym szereg tanich ośrodków wiejskich w górach.

Wczasowiska będą uruchomione od 15 grudnia br. w Tatrach i Beskidach, w miejscowościach znanych ze swego malowniczego położenia jak: Poronin, Bukowina, Radziechowy k. Żywca i Szczyrk na Śląsku Cieszyńskim.

Wczasowicze będą rozmieszczeni w domkach i willach góralskich, specjalnie do tego celu przystosowanych, posiłki zaś będą otrzymywać w stołówkach, prowadzonych przez miejscowe Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Wczasowicze będą mieli możność korzystania z rozrywek kulturalnych, jak biblioteka, radio, gry towarzyskie itp. Przewidziane są również wycieczki.

Koszt pobytu, obejmującego pełne utrzymanie (mieszkanie, wyżywienie, opał), wynosi 440 zł. dziennie od osoby.

Rozpoczęcie Roku Akademickiego w Centralnej Szkole Prawniczej

W Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego. Na uroczystość przybył Minister Sprawiedliwości prof. Henryk Świątkowski.

Po referacie dyrektora szkoły odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom we współzawodnictwie w nauce, po czym prokurator Sądu Najwyższego dr Lernell wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Zadania wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej".

Warunki przyjęcia kandydatów na kurs oficerski Polskiej Marynarki Handlowej

Min. Żeglugi przyjmuje zgłoszenia na jednoroczny kurs oficerow nawigatorów i oficerów mechaników Polskiej Marynarki Handlowej.

Warunki przyjęcia: 1) ukończenie liceum ogólnokształcącego lub zawodowego II stopnia (duża matura), 2) nieprzekroczony 23 rok życia, 3) bardzo dobry stan zdrowia.

Podania należy zaopatrzyć w szczegółowy życiorys oraz zaświadczenia o pracy społecznej i politycznej.

Zgłoszenia, tylko pisemne, należy kierować na adres: Min. Żeglugi, Departament Szkolnictwa w Warszawie, ul. Filtrowa 57 do dnia 15 grudnia b. r.

Pracownice domowe w szeregach Związku Zawodowego

Ruch zawodowy w Polsce Ludowej objął swym zasięgiem prawie cały świat pracy. Poza organizacjami związkowymi pozostają jedynie pracownicy małych prywatnych zakładów. Jedną z większych grup pracowniczych, do której w ogóle nie dotarł ruch zawodowy, są pracownice domowe, których jest około 25 tysięcy, w tym ponad 5 tysięcy w samej tylko Warszawie. Dane te obejmują pracownice domowe zarejestrowane w Ubezpieczalni Społecznej. W rzeczywistości liczba zatrudnionych pracownic domowych jest znacznie wyższa. Warunki ich płacy i pracy są zupełnie nieuregulowane, nie korzystają one z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego, nie korzystają z wczasów, akcji socjalnej itp.

W celu usunięcia tego anormalnego stanu Urząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R.P. organizuje zebranie związkowe pracownic domowych m. st. Warszawy. Zebranie to odbędzie się w dniu 8 grudnia br. o godz. 16-ej w sali koncertowej MZK przy ul. Młynarskiej 2. Dojazd tramwajami: Nr 11, 16, 21, 22, 27 i autobusem Nr 110.

Zgłoszenia na członków związku przyjmuje codziennie oddział Administracji Nieruchomości w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1, pokój Nr 103 w godzinach 8 — 16.

Wszystkie pracownice domowe we własnym interesie winny przybyć w dniu 8 grudnia rb. na zebranie związkowe w sali MZK przy ul. Młynarskiej 2

„Przechowalnia" dla dzieci przy kinoteatrze

Staraniem Ligi Kobiet uruchomiono przy kinie „Piast" w Dzierżoniowie „przechowalnię" dla dzieci, pierwszą tego rodzaju na Dolnym Śląsku. W nowozorganizowanej „przechowalni", dzieci znajdują się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń.

KAŻDY CZŁOWIEK PRACY NA WSI, ZNAJDZIE PRZYJACIELA I DORADCĘ W „Poradniku Rolnika"

kalendarzu na rok 1950 — Związku Samopomocy Chłopskiej. Cena „Poradnika Rolnika" w przedpłacie przez pocztę wynosi 100 zł. — w sprzedaży 150 zł. Zamawiać można w każdej agencji pocztowej lub u listonosza. Kr 1771-0

Kronika szachowa

GDAŃSK. W niedzielę, 4.XII rozpoczynają się w Gdańsku doroczne okręgowe Mistrzostwa Polski. Pucharu, zdobytego w roku ubiegłym broni Kraków. Za najpoważniejszych pretendentów należy tym razem uznać Warszawę (o ile wystąpi w możliwie najlepszym składzie) i dwukrotnego po wojnie zwycięzcę mistrzostw — Łódź. Impreza trwać będzie 8 dni i zapowiada się bardzo interesująco.

WARSZAWA. Turniej o mistrzostwo stolicy jest w pełnym toku. Czołową grupę tworzą narazie Litmanowicz, Szpotański, Grynfeld, Szulc, Gawlikowski, Granowski, Dziewartowski i Szuhszta. Koniec turnieju 3.XII rb.

ZAGRANICA

BUKARESZT. Rozegrany tutaj w Centralnym Domu Szachowym doroczny turniej o mistrzostwo Rumunii zakończył się zwycięstwem S. Szabo i Erdelyi, który osiągnęli po 12.5 (z 19 możliwych). Dalsze miejsca z niewielkimi różnicami punktowane — zajęły „koalicje": Flondor Seimeana i Trojenescu po 12, Belanel i Helic po 11, Pepa Alezandrescu, Radulescu i Reicher po 10.5 Palterer 9,5, Voiculescu 9, Tyroler 8,5, Costea 8, Karacsohy 7, Salovici 6.5, Soos, Ciobanu i Storojevschi po 5.5. Charakterystyczna była duża ilość młodych graczy— 7 juniorów. Jest to najlepszy dowód, że w oparciu o państwo życie szachowe w Rumunii znajduje się na świetnej drodze rozwoju. W decydującym meczu o tytuł mistrza Rumunii zwyciężył Erdelyi 3:0.

PRAGA. Wielki drużynowy turniej „błyskawiczny" o mistrzostwo Pragi zgromadził łącznie 57 klubów I, II, III i IV klasy. W klasie I, podobnie, jak w roku ubiegłym zwyciężyła reprezentacja „Dynamo — Slavia" 94 p. (ze 130 możliwych), przed „Dobruskym" 85, Akademikami 82 itd.

LONDYN. Mistrzostwo miasta zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem piętnastoletniego (!) J. Genrose 5.5 p., przed: Berger, Wheateroft i Reilly po 5. uczestników. 8.

OSLO. Dwukołowy mecz na 10 szachownicach Dania — Norwegia przyniósł raczej nieoczekiwane, ale cenne zwycięstwo gospodarzom 11,5:8.5. Pierwsze koło wygrali Norwegowie, drugie zakończyło się na remis.

WENECJA. Wielki międzynarodowy turniej, zorganizowany przez klub „Carlo Salvioli" przyniósł dość łatwe zwycięstwo słynnemu arcymistrzowi węgierskiemu Szabo 11,5 p. który (1 porażka z Paoli) przed coraz bardziej wybijającym się mistrzem francuskim Rossolimo 10.5 i wspaniale po prostu w tym turnieju grającym Holendrem Prinsem 10, osiągnął swój największy dotychczasowy sukces. Cztery dalsze nagrody zdobyli: mistrz Jugosławii Gligoricz, b. mistrz Węgier Barcza, b. mistrz Czechosłowacji Foltys i mistrz Anglii Golombek, którzy osiągnęli po 9,5 p. Ósmą nagrodę zdobył pierwszy Włoch dr. Paoli 8,5 p. Nienagrodzone miejsca zajęli: Czechosłowak Kottnauer 8, senior turnieju b. mistrz Polski arcymistrz dr. Tartakower 7, mistrz peruwiański Canal i Szwajcar Zimmermann po 6, oraz gospodarze: Szabados 5,5 Muller 5, Fletzer 2.5 i Stalda 1,5. Bardzo emocjonujący i silnie obsadzony turniej był jak się zdaje, ostatnią już tegoroczną ciekawą imprezą zachodnio-europejską.

SOEST-HAARN. Mały turniej międzynarodowy wygrał lekko dr. Euwe 6,5 przed Henneberke 5. Dalsze miejsca zajęli Barendregt Kramer i Spanjard po 4, Lange 3, Vissor 1 i Tordion 0,5 p.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dla wypoczynku robotników Śląska przygotowano szlaki narciarskie w Beskidach

Pierwszy śnieg, który spadł w listopadzie na prawie całym terenie naszego kraju, był już zwiastunem zimy, a wraz z nią rozpoczęcia sezonu sportów zimowych. Do najpopularniejszych z nich należy oczywiście narciarstwo, które może i musi odegrać wielką rolę w upowszechnieniu kultury fizycznej wśród szerokich rzesz ludzi pracy.

W nadchodzącym sezonie naczelne władze sportowe i PZN ,postanowiły przeprowadzić wielką akcję propagandową dla umasowienia narciarstwa na Śląsku w formie turystyki wypoczynkowej. Celem tej akcji jest stworzenie dostępnych szlaków narciarskich dla robotników wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest Śląsk. Górnik, hutnik, czy pracownik zakładów chemicznych musi mieć możność wykorzystania odpoczynku niedzielnego w sposób jak najlepszy i jednocześnie jak najkorzystniejszy dla zdrowia. Narciarstwo da to wszystko robotnikowi śląskiemu podczas zimy, trzeba go tylko wyprowadzić w najbliżej położone góry.

W tym celu na terenie Beskidów cieszyńskich przeprowadzonych będzie szereg prac, by udostępnić te piękne góry nawet narciarzom początkującym. Dotychczas Beskidy cieszyńskie, na skutek znacznego zalesienia i braku odpowiednich szlaków narciarskich, dostępne były jedynie dla narciarzy zaawansowanych.

Odbijało się to ujemnie na frekwencji w górach i uniemożliwiało skierowanie tam masowej turystyki narciarskiej. Fakt, że Beskidy cieszyńskie nie posiadały odpowiednich wygodnych szlaków (wąskie, strome ścieżyny przeznaczone były raczej do wędrówek letnich), powodował znaczną ilość nieszczęśliwych wypadków.

W lecie tego roku, dzięki otrzymanym kredytom oraz ofiarnej, bezinteresownej pracy członków zrzeszeń narciarskich na Śląsku cieszyńskim, przede wszystkim SNPTT „Watry" z Cieszyna, ZS „Stali" z Ustronia i LZS „Baraniej" z Wisły — wykonano nowe narciarskie trasy zjazdowe z najpiękniejszych szczytów Beskidu cieszyńskiego: Czantorii, Stożka i Baraniej Góry.

Stożek posiada w obecnej chwili jedną trasę wyczynową (od schroniska do Doliny Łabajowej) oraz popularną — ze szczytu do Glebiec (nartostrada) Z Baraniej Góry zbiega kilka tras, które w pewnym punkcie posiadają szereg odgałęzień, dla narciarzy zaawansowanych i początkujących trasy są wyjątkowo piękne i posiadają długie zjazdy. Jeden ze szlaków zbiega szczytami przez t. zw. Kozince, aż do Wisły.

Hokeiści szwedzcy przed meczem z CSR

Hokeiści szwedzcy przygotowują się bardzo starannie do międzypaństwowego spotkania z Czechosłowacją, które odbędzie się 9 bm. w Sztokholmie.

Po wypróbowaniu swych czołowych zawodników w meczach z drużyną kanadyjską Hull Volants, rozegrała następnie dwa mecze z Kanadyjczykami reprezentacja Szwecji. W obu spotkaniach Szwedzi uzyskali z Hull Volants wyniki remisowe. W pierwszym z nich wynik brzmiał 5 : 5 (1 : 3, 2 : 1, 2 : 1), w drugim zaś 3 : 3 (1 : 1, 2 : 2, 0 : 0).

Sprzęt sportowy dla wczasowiczów

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ przystępuje do planowej akcji zaopatrywania domów wypoczynkowych F.W.F. w sprzęt sportowy.

W r. 1950 akcja ta będzie znacznie rozszerzona i obejmie domy wypoczynkowe, nie posiadające dotąd sprzętu sportowego.

Koszykarze Warty stracili najlepszego strzelca

Doskonały koszykarz poznańskiego „Związkowca - Warty", jeden z najlepszych strzelców — Rett doznał na meczu mistrzowskim z „Kolejarzem" (Ostrów) poważnej kontuzji zerwania mięśnia i silnego wylewu w lewej nodze, tak że dalszy jego udział w tegorocznych rozgrywkach ligowych stoi pod znakiem zapytania.

Brak tego zawodnika mocno osłabi zespół Warty.

Szkolą się nowe kadry lekarzy sportowych

Grupa studentów Wydziału Lekarskiego U. P. zorganizowała sekcję medycyny szkolnej i sportowej.

Młodzi medycy pracują w oparciu o Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych okręgu poznańskiego i Studium Wychowania Fizycznego. Co miesiąc odbywają się posiedzenia dyskusyjne z zakresu medycyny sportowej, często uzupełniane przeźroczami.

Członkowie sekcji przygotowują obecnie cykl wykładów z zakresu medycyny sportowej, które wygłoszone zostaną w poszczególnych klubach i stowarzyszeniach sportowych.

Zjednoczone Zakłady Materiałów Ogniotrwałych
GLIWICE, UL. ŁABĘDZKA 45
ZAKUPIĄ
1 INSTRUMENT wiszący górniczy o dokładności 5 min.
3 KOMPASY górnicze wiszące
3 TAŚMY miernicze stalowe.
Oferty z krótkim opisem i ceną prosimy skierować pod pow. adresem do Działu Zaopatrzenia Technicznego. Kr 1775-1

OGŁOSZENIE 2-GIE
Zarząd firmy: „Miodosytnia i Przemysł Miodowo-Pszczelniczy K. Mieszkowski S. A." w Warszawie, ul. Sandomierska 13, zawiadamia niniejszym, że w dniu 18 grudnia 1949 r., o godzinie 12-ej w pierwszym terminie, a o godz. 13-ej w drugim terminie, odbędzie się w siedzibie Zarządu przy ul. Sandomierskiej 13 w Warszawie, Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Spółki, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Protokół Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok oper. 1948-49 oraz udzielenie absolutorium Zarządowi, 5) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Podział zysków za rok oper. 1948-49, 7) Zatwierdzenie budżetu na rok oper. 1949-50, 8) Wolne wnioski. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni, zgodnie z § 20 statutu, złożyć w biurze Zarządu Spółki, najmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, posiadane akcje, względnie dowody zastępcze. Kr. 1774-1
ZARZĄD FIRMY „K. MIESZKOWSKI S. A."

PRZETARG
Zakłady Transportowe S. P. B. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione ogłaszają przetarg na sprzedaż następujących pojazdów mechanicznych:
15 szt. samochodów osobowych marki: Adler, Hannomag, B.M.W., Opel, K.D.F., Stoewer; 2 szt. samochodów ciężar. marki: Austin 2 t., Opel Blitz 1,5 t.; 7 szt. motocykli marki: Harley z koszem, 2 Sokoły z koszami, 2 Royale 350, D.K.W. 250, i Elfa 98; 10 szt. silników różnych marek i typów; 29 szt. ram motocyklowych różnych marek i typów (w tym 2 przyczepki motocyklowe).
Wyżej wymienione pojazdy mechaniczne i części oglądać można w Zajezdni Zakładów Transportowych S.P.B. przy ul. Spiskiej 11, w dnie powszednie od godz. 8-ej do 15-ej za wyjątkiem sobót. Oferty w zalakowanych kopertach i wadium 5 proc. składać należy w biurze Eksploatacji do dnia 15.12.49 r. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 16.12.49 r. o godz. 10-ej. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu oraz dowolnego wyboru oferenta. 32134-1

ZRZESZENIE PRZEDSIĘBIORCÓW GORZELŃ ROLNICZYCH
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
1 samochodu osobowego, marki Opel Super i 3 motocykli Zundapp z koszem, NSU z koszem, Ardie 200.
Wymieniony samochód i motocykle można oglądać od dnia 5 do 10 grudnia br. w godzinach 9—15 w garażu przy ul. Ordynackiej 13.
Oferty w zamkniętych kopertach, z podaniem ceny należy składać w Sekretariacie Zrzeszenia do godz. 12-ej dnia 10 grudnia 49.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 grudnia 1949 o godz. 12.30 w lokalu Zrzeszenia.
Zrzeszenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również wybór dowolnego oferenta. 2407-1

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDAŃSKU
ul. Wałowa nr. 14b
ogłasza
PRZETARG na dostawę:
1) Ośmiu wentylatorów elektrycznych o mocy 0,5 P. S.
2) Czterdziestu sztuk płytek wolframowych do diatermii długofalowej o średnicy 15 mm, grubość 2 mm.
Oferty należy składać w zamkniętej, zalakowanej kopercie bez znaków firmowych do Sekcji Gospodarczej Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, pokój nr 314 do dnia 12 grudnia 1949, po czym nastąpi otwarcie ofert.
Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę. Przetarg może być unieważniony bez podania motywów. Kr. 1776-1

30
kuponów materiału
na ubranka oraz
270 INNYCH CENNYCH NAGRÓD
przyniósł dzieciom
„JESIENNY KONKURS"
„Świerszczyka"
Sprawdź, czy Twoje dziecko nie otrzymało nagrody! Wyniki konkursu w 49 i 50 numerze „Świerszczyka". Kr 1770-0

O najnowszych zdobyczach Techniki
W DZIEDZINIE TRANSPORTU i ŁĄCZNOŚCI INFORMUJĄ
CZASOPISMA RADZIECKIE
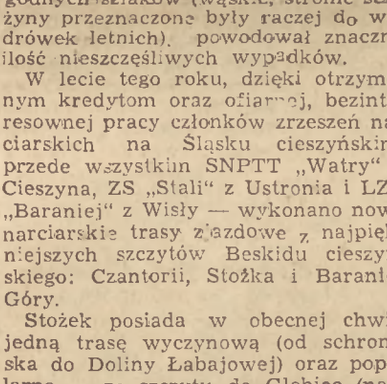
Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju oraz „Centrala" „Czytelnik" Warszawa (Prenumerata Zagraniczna), Wiejska 12 konto PKO I—8501 — przyjmuje prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. Kr 1697-0

Polskie Zakłady Optyczne
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
Warszawa, Grochowska 316-318
niniejszym ogłasza
PRZETARG PUBLICZNY
na sprzedaż wycofanego z ruchu
1 samochodu osobowego „Opel-Kadet"
Licytacja odbędzie się w pow. Zakładach w dniu 15.12.1949 r., gdzie również można oglądać obiekt podlegający sprzedaży codziennie w dnie pracy, od godz. 9 — 15-ej. Kr. 1772-0

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA i ZGUBY

Skradziono leg. szkolną, Ludwik Mozer. Nr. 111. 2405-1

Skradziono książeczkę wojskową RKU Praga na nazwisko Łapacz Mieczysław. 2408-1

Zgubiono legitymację PZPR stałą i TPPR na nazwisko Dubielecki Marceli. 31961-1

Zgubiono legitymację Nr. 11128 Zw. Zawodowych Instytucji Społecznej na nazwisko Izabella Sekuła. 31971-1

Zgubiono studencką legitymację tramwajową, świadectwo ukończenia korespondencyjnych kursów księgowości w Lublinie, Kuna Mieczysław. 2403-1

Zgubiono legitymację kolejową Nr. 762307 na nazwisko Garstka Feliksa. 2402-1

Zgubiono dowód osobisty tymczasowy, kartę rejestracyjną RKU Grójec, Piekarniak Henryk. 2404-1

Zgubiono legitymację szkolną Nr. 15 na nazwisko Ludyńskiego Zbigniewa. 2410-1

Zgubiono: legitymacje PZPR, Związku Zawodowego, Przyjaźni Pol.-Radzieckiej, Ligi Kobiet, Komitetu Blokowego i książkę Ubezpieczalni Społ. Matusak Zofia. 2406-1

Zagubiono dowód osobisty i różne dokumenty na nazwisko Zwierzyński Wacław, zam. Słubowo, gm. Gołębie, pow. pułtuski. 1386-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. 329, wydaną przez Centralny Zarząd Energetyki, na nazwisko Pilarzowej Teodozji. 2411-1

Zgubiono tymczasowe zwolnienie RKU odcinki meldunkowe na nazwisko Gmitrzak Jan. 1385-1

Skradziono legitymację urzędową Nr. 160, wydaną przez Ministerstwo Skarbu dla Rucińskiej Franciszki. 2409-1

Zgubiono legitymację PZPR i Zw. Zawod. Prac. Sł. Zdrowia na nazwisko Drzewińska Wiesława. 2412-1

Zgubiono legitymację szkolną Nr 18, wydaną na nazwisko Zenobi Kłos. 1387-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga ,ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.
Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr. 2
B-95101

Zmiana w rozkładzie jazdy MZK

Z dniem 3 grudnia br. wozy komunikacyjne MZK rozpoczynają pracę o pół godziny wcześniej niż dotychczas. Wszystkie wozy, z wyjątkiem tramwajów linii: 3, 11, 12, 15, 18, 20, 24, 25, i 26 kończyć będą pracę również o pół godziny wcześniej.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy niedziel i świąt, w których rozkład komunikacyjny pozostaje bez zmian.

Od dnia 1 stycznia 1950 r. wszystkie wozy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych zjeżdżać będą do zajezdni jak przed obecną zmianą.

Apel do MZK

W dalszym ciągu podajemy numery wozów MZK wymagające naprawy:

279 — autobus. Drzwi wejściowe zacinają się przy otwieraniu.

1317 — tramwaj. Brak kloszy osłaniających lampy oświetlające wnętrze.

1337 — tramwaj. Deszcz przedostaje się przez uszkodzony dach do środka wozu.

Walka z analfabetyzmem tematem obrad DRN — Południe

Ostatnie plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Południe, poświęcone było zagadnieniom oświaty i kultury południowych dzielnic Warszawy.

Na wstępie obrad przewodniczący DRN — ob. Burny, złożył obszerne sprawozdanie z działalności Prezydium w listopadzie br.

Następnie przewodnicząca Komisji Kultury i Oświaty, radna Nieszynowa, omówiła zagadnienia szkolnictwa i walki z analfabetyzmem. Na terenie dzielnicy Warszawa-Południe czynnych jest 18 przedszkoli i ogródków jordanowskich, 14 szkół podstawowych, 3 szkoły wieczorowe, 3 szkoły stopnia gimnazjalnego i licealnego, oraz 5 szkół zawodowych.

Trwa w dalszym ciagu intensywna akcja walki z analfabetyzmem. Na terenie dzielnicy zorganizowano 19 kursów dla analfabetów z 300 uczestnikami. Przewiduje się znaczne rozszerzenie tej akcji i utworzenie nowych kursów.

W dyskusji nad referatem radni, członkowie komitetów rodzicielskich i młodzież szkół średnich dali wyraz trosce i zainteresowaniu sprawom rozwoju oświaty na terenie dzielnicy Warszawa—Południe.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z opadami deszczu lub śniegu. Nocą temperatura w pobliżu 0 st., dniem parę stopni powyżej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo - zachodnich.

Elektrownia ostrzega odbiorców:

Nadużywanie prądu może spowodować przeszkody w dostawie elektryczności

W OKRESIE zimowym, zwiększyła się wydatnie konsumpcja prądu elektrycznego. Elektrownia Warszawska musi dostarczać dla stolicy duże ilości dodatkowych kilowatów energii elektrycznej.

Była nawet taka chwila, w której trzeba było oddać Warszawie energię elektryczną Śląska. Wszystkie maszyny elektrowni pracują obecnie pod maksymalnym obciążeniem 70 mega watów.

Dyrekcja Elektrowni apeluje do mieszkańców Warszawy, aby korzystając z energii elektrycznej w godzinach szczytowego obciążenia, gasili wszystkie zbędne żarówki i aby pod żadnym pozorem nie używali grzejników, pieców, kuchenek itp.

Elektrownia Warszawska ostrzega wszystkich odbiorców, że każda niepotrzebnie zapalona żarówka, każdy włączony w godzinach szczytowego obciążenia grzejnik, piecyk itd. może **pozbawić całą Warszawę** energii elektrycznej na czas nieograniczony.

W związku z powyższym, nad wyraz ważnym wezwaniem i ostrzeżeniem Elektrowni przypominamy naszym czytelnikom obowiązujące normy maksymalne zużycia energii elektrycznej w lokalach mieszkalnych:

W mieszkaniach jedno-izbowych — 20 kWh miesięcznie,

dwu-izbowych — 30 kWh miesięcznie,

trzy-izbowych — 45 kWh miesięcznie,

cztero-izbowych — 60 kWh miesięcznie,

Za każdą izbę następną — 10 kWh miesięcznie.

Odbiorcy, zamieszkali na pozostałym terenie Zjednoczenia (Podokręgi: Prusków i Rembertów):

W mieszkaniach jedno-izbowych — 20 kWh miesięcznie,

dwu-izbowych — 25 kWh miesięcznie,

trzy-izbowych — 35 kWh miesięcznie,

cztero-izbowych — 45 kWh miesięcznie.

Za każdą izbę następną — 10 kWh miesięcznie.

Poza tym dodaje się 8 kWh dla każdego dziecka w wieku do lat 3-ch, zgłoszonego do placówki Zjednoczenia na podstawie zaświadczenia z miejsca zamieszkania.

Dla suteren i izb bezokiennych kontyngent zwiększa się o 50 proc.

Powyższe kontyngenty odnoszą się do mieszkań, posiadających kanały kominowe i trzony kuchenne. Dla mieszkań w domach zelektryfikowanych, nieposiadających wymienionych wyżej urządzeń technicznych, będzie udzielany dodatkowy kontyngent, po stwierdzeniu przez kontrolę braku przewodów kominowych, trzonów kuchennych, gazu i centralnego ogrzewania.

Za każdą kilowatgodzinę, pobraną ponad wyżej wyznaczone kontyngenty, będzie liczona opłata po zł. 25.—

Imprezy rozrywkowe dla świata pracy

Wydział Wczasów przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki organizuje w niedzielę dnia 4 grudnia imprezy rozrywkowe dla pracujących, na Annopolu, przy ul. Białołęckiej 36 i przy ul. Toruńskiej 23 w godzinach 11—14.

W programie: koncert, śpiewy, gry towarzyskie, i nauka tańców regionalnych.

Dla dzieci Wydział Wczasów w myśl hasła „dzieci—dzieciom" organizuje w dniu 4 grudnia w godzinach 14—16.30 dwie zabawy: przy ul. Kawęczyńskiej 16 w sali świetlicy M. Z. K. i w ogrodzie jordanowskim przy ul. Cegłowskiej.

W programie zabawy: występy i recytacje zespołów dziecięcych z Ogrodów Jordanowskich, tańce, zabawy i śpiew.

Masowa choinka TPD

Oddział warszawski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci rozpoczyna już przygotowania do choinki masowej, która zostanie zorganizowana w dniach od 28 grudnia br. do 6 stycznia 1950 r.

TPD planuje urządzenie dwóch choinek: jednej w sali szkoły TPD im. Limanowskiego, a drugiej na dziedzińcu szkolnym. Podczas choinki otrzymają dzieci paczki oraz podarunki w postaci zabawek, książek i innych pożytecznych prezentów.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci szykuje również wielką zabawę karnawałową dla dzieci, połączoną z wieloma atrakcjami, jak: przedstawienie teatrzyku kukiełkowego, seans filmowy, przedstawienie teatralne itp.

Wystawa Plastyków na Żoliborzu

27 listopada na Żoliborzu została otwarta wystawa artystów-plastyków dzielnicy żoliborskiej. Wystawa mieści się w osiedlu WSM przy ul. Adama Próchnika 8a m. 277. Obejmuje ona działy: malarski, graficzny, rzeźbiarski i tkanin artystycznych.

Wystawa jest otwarta w niedzielę i dni świąteczne od godz. 11 do 20, a w dni świąteczne w godz. 17—20. Zamknięcie wystawy przewidziane jest 11 grudnia.

Kursy pielęgniarek PCK

— Czwarta grupa do sali ćwiczeń, szybko! Przynagla głos dyżurnej.

Na korytarzu ruch i gwar. Za chwilę rozpocznie się pokaz ratownictwa. Kursantki w białych fartuchach śpieszą na lekcje.

W Ośrodku Szkolenia Sanitarnego PCK przy ul. Pięknej mieszka i uczy się 50 dziewcząt. Są to przeważnie sieroty i półsieroty, skierowane na kurs przez Państwowe Gospodarstwa Rolne. Przybyły one tu z różnych stron Polski.

— Miałam z nimi ogromne trudności — opowiada kierowniczka interna tu. Przyjechały tu na początku października b. r. Nie umiały niemal nic. Część z nich ukończyła wprawdzie 7-klasową szkołę powszechną, większość jednak miała poważne luki w podstawowym wykształceniu. Nie łatwo również było je wdrożyć do dyscypliny zakładu, nauczyć zbiorowej pracy i nauki.

Dotychczasowa dwumiesięczna praca dała jednak dobre wyniki. Już po trzytygodniowym szkoleniu wstępnym, dziewczęta rozpoczęły kurs młodszych pielęgniarek.

Mają obecnie własne koło ZMP i gazetkę ścienną, którą same redagują. Oprócz szkolenia zawodowego przechodzą ogólny kurs dokształcający. Praktykę odbędą w styczniu w szpitalach warszawskich. W maju przyszłego roku obejmą już samodzielną pracę na terenie swych wsi.

Będzie to pierwsza grupa młodszych pielęgniarek, wyszkolonych przez nasz ośrodek.

4 tys. izb odda do użytku ZOR w b. miesiącu

ZOR spośród budowanych obecnie domów odda do końca rb. 50 gotowych do zamieszkania budynków, obejmujących 4.000 izb oraz 70 domów w stanie surowym z 5.500 izbami, które wykończone zostaną z wiosną przyszłego roku.

Najwięcej domów zostanie wykończonych na Młynowie. Spośród 29 obiektów, znajdujących się w tej chwili w budowie, gotowych będzie 18 domów o łącznej kubaturze 132.000 m. sześc.

Pod dachem stanie tu poza tym 11 domów. W osiedlu na Mirowie w końcu grudnia już w 12 domach, spośród wszystkich 16, będą mogli mieszkać lokatorzy, a nadto 4 domy doprowadzone będą do stanu surowego. Muranów, z 35 budowanych bloków, dostarczy 7 domów całkowicie wykończonych i 28 — w stanie surowym.

W pozostałych 4-ch osiedlach przybędzie: na Pradze — 1 dom, w osiedlu Nowomiejskim — 2 gotowe domy i 5 w stanie surowym, na Kole — 3 gotowe i 1 w stanie surowym oraz na Mokotowie — 4 całkowicie wykończone i 10 w stanie surowym.

Prócz tego do końca bm. ZOR odda do użytku odbudowywany dom przy ul. Kopińskiej nr 36 (kub. 4.394 m. sześc.), dom przy ul. Radomskiej nr 8 (6.523 m. sześc.) i 2 domy przy ul. Krasińskiego o kubaturze 21.000 m. sześc. oraz w stanie surowym: dom przy ul. Opaczewskiej nr 3 (kub. 3.954 m. sześc.), dom na Okęciu (9.350 m. sześc.), zespół 3-ch domów o kubaturze 22.380 m. sześc. w Al. Niepodległości nr 84-86-88 oraz 6 kamienic o kubaturze 25.000 m. sześc. przy Krakowskim Przedmieściu i ul. Koziej.

Hotele dla zamiejscowych robotników

Zjednoczone Warszawskie PPB zorganizowało szereg hoteli dla zamiejscowych robotników. Z hoteli tych korzysta 700 osób.

Na terenie budowy Domu Słowa Polskiego znajduje się hotel dla 200 robotników. W każdej z sal mieszczą się łóżka dla 10 — 15 osób. Zakwaterowani otrzymują prześcieradła, koce i podgłówki.

Baraki posiadają szerokie okna, są widne, mają dobre oświetlenie elektryczne. Robotnicy korzystają ze stołówki, gdzie otrzymują śniadania, kolacje i obiady.

Nad zachowaniem higieny w hotelu czuwa intendent, delegowany przez kierownictwo budowy. Niezależnie od natrysków z instalowanych w baraku, każdy z pracowników otrzymuje raz w tygodniu bilet do kąpieli w zakładach miejskich.

Na terenie budowy czynne jest ambulatorium, gdzie fachowy personel sanitarny udziela pomocy w nagłych wypadkach.

Po pracy robotnicy korzystają ze świetlicy zaopatrzonej w bibliotekę, radio, szachy, stół ping-pongowy. Świetlicę prowadzi przeszkolona kierowniczka. Tutaj odbywają się również kursy dla analfabetów oraz wygłaszane są pogadanki na temat higieny w życiu człowieka, walki z alkoholizmem itp. W niedzielę i święta organizowane są dla zamiejscowych robotników zbiorowe wycieczki po Warszawie.

PDT przygotowują się do nadchodzących świąt

Kierownictwo stołecznych Powszechnych Domów Towarowych intensywnie przygotowuje się do okresu świątecznego. Wszystkie działy PDT wzbogaciły już znacznie asortyment towarów. Szczególnie bogato zaopatrzone są działy konfekcyjne, spożywcze i gospodarstwa domowego.

Wielkim popytem cieszą się ubrania męskie w cenie 16.000 zł., popelinowe koszule męskie w cenie od 3 do 5 tys. zł., pończochy jedwabne, nylony, stylony oraz buty produkcji krajowej, czeskiej i holenderskiej w cenie 3 — 19 tys. zł. Zwiększono również asortyment materiałów wełnianych na garnitury męskie i jesionki.

Dzieci interesują najbardziej zabawki produkcji polskiej i czechosłowackiej, a w szczególności nakręcane samochody, koleje na szynach oraz bogaty wybór zabawek z gumy.

W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży flanele deseniowe i gładkie, inlet pościelowy, większe partie płótna sztywnego, krawaty oraz bogaty asortyment wyrobów dziewiarskich.

Działy spożywcze zwiększają z każdym dniem zaopatrzenie w wędliny, kasze, makarony, mąkę, wyroby cukiernicze itp. Wkrótce pojawią się w większych ilościach rodzynki, bakalie, kawa, kakao i ryż.

Warszawski świat pracy bez trudu zaopatrzy się na święta w tanie towary dobrej jakości.

Grochów otrzyma teatr

W parku Wierzbickiego na Grochowie rozpoczęto prace ziemne związane z budową teatru letniego. W tej chwili zasypuje się już olbrzymią sadzawkę.

Teatr obliczony jest na 500 miejsc. Będzie więc mniejszy od teatru w Łazienkach, większy jednak od wolskiego.

(wus)

Miejsca wypoczynku dla wycieczek

Dla wycieczek niedzielnych Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej (Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego) uruchamia w dniu 4 grudnia punkty wypoczynkowe w lokalach przy ul. Jagiellońskiej 38 i w Ogrodzie Saskim.

Obiady dla wycieczek przygotowano w stołówce WSS przy ul. Kopernika 30 i przy ul. Starynkiewicza róg. Al. Jerozolimskich.

Bony na obiady wycieczkowe można nabywać w punktach informacji wycieczkowej w Muzeum Narodowym, na Placu Zamkowym (schody ruchome) i w punktach wypoczynkowych.

Odczyt o Warszawie dla wycieczek odbędzie się w Szkole w Ogrodzie Saskim o godz. 12.

Specjalny autobus obsługujący wycieczki będzie kursował między placem Zamkowym i Muzeum Narodowym.

Pasażerowie autobusu 102 niszczą trawnik na Pl. Szembeka

Niedawno ukończone zostały prace przy urządzaniu skweru na pl. Szembeka. Wydział Terenów Zielonych dołożył wielu starań, ażeby zieleńce wyglądały ładnie. Posadzono tuje, kwiaty i krzewy. Nie wszyscy jednak mieszkańcy potrafią uszanować pracę innych.

Codziennie w rannych godzinach na pobliskim przystanku autobusu 102 ustawiają się oczekujący na nadejście wozu pasażerowie. Ponieważ mało tu miejsca na chodniku, pasażerowie nie ustawiają się wzdłuż krawężnika tylko po prostu... na trawniku, tratując go niemiłosiernie.

(s)

Inspektorat Estetyki Urządzeń Ulicznych i Reklamowych

Wydział Inspekcji Budowlanej Z. M. powiadamia, że wszelkie urządzenia reklamowe, jak: tablice informacyjne, kioski, urządzenia uliczne w postaci skrzyń lub transformatorów oraz wszystkie urządzenia o charakterze stałym, mogą być umieszczone na terenie miasta jedynie po uzyskaniu pozwolenia.

Pozwolenia wydaje Wydział Inspekcji Budowlanej — Inspektorat Estetyki Urządzeń Ulicznych i Reklamowych.

(C)

Współzawodnictwo szkół w odbudowie Warszawy

W zainicjowanym przez Ogólnopolski Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy współzawodnictwie organizowania Szkolnych Kół „Odbudujemy Warszawę" — bierze udział młodzież wszystkich szkół w Polsce.

Jak dotąd największy postęp w tym zakresie notują Szkolne Koła na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego, gdzie już obecnie blisko 200.000 młodzieży szkolnej objętych jest akcją szkolną. Pierwszy etap współzawodnictwa, którego zadaniem było zorganizowanie w Szkolnych Kołach O. W. do końca b. r. przynajmniej 50 proc. uczniów — został tu osiągnięty przed terminem.

Pierwsze miejsce przypada jednak nadal woj. rzeszowskiemu, które z własnej inicjatywy wprowadziło współzawodnictwo pracy organizacyjnej już w ub. roku szkolnym, dzięki czemu osiągnęło już dawniej wysoki procent młodzieży zrzeszonej w Kołach O. W.

W szkolnictwie średnim akcja szkolna obejmuje tu całą uczącą się młodzież, a w szeregu powiatów Szkolne Koła istnieją przy wszystkich szkołach każdego typu. Wkrotce w woj. rzeszowskim nie będzie ani jednej szkoły, przy której nie byłoby Koła O. W.

50 tys. mtr. sześc. gruzu wywieziono ze Starówki

Prace przy odbudowaniu Starego Miasta są w pełnym toku. Z około 300 tys. m. sześc. gruzu usunięto już ok. 50 tys. m. sześc.

Początkowo gruz wywożono furmankami, ponieważ w zasypane wąskie uliczki nie mogły wjechać samochody. Dziś kolejka wąskotorowa łącząca się na Podwalu z torami ułożonymi jeszcze w czasie budowy trasy W — Z, wywozi gruz na wysypiska koło mostu kolejowego.

Zmechanizowanie wywózki znacznie przyśpieszyło tempo prac. Oczyszczono już prawie całkowicie Rynek, ulicę Piwną, Świętojańską i Podwale. Prowadzone są intensywne prace przy odgruzowaniu i odsłonięciu Barbakanu przy ul. Nowomiejskiej oraz Baszty Rycerskiej zasłoniętej przed wojną kamienicami czynszowymi.

Równocześnie z odgruzowaniem prowadzone są roboty zabezpieczające ocalałe fragmenty zabytkowych kamieniczek. (oz)

Drzewa olbrzymy zasadzone będą w zimie

Wydział Terenów Zielonych czyni ostatnie przygotowania do robót ogrodniczych, które zostaną wykonane w zimie. Przewiduje się zasadzenie w tym okresie 300 starych drzew na cmentarzu radzieckim w Al. Żwirki i Wigury oraz zabezpieczenie kwiatów w parkach, które nie znoszą wielkich mrozów.

Zasadzenie w zimie 300 starych kasztanów i lip należy do zadań bardzo trudnych. Wydział Terenów Zielonych już obecnie okopuje w szkółkach na Rakowcu i Mokotowie drzewa przeznaczone do zadrzewiania cmentarza żołnierzy radzieckich. Drzewa te liczą po 28 — 30 lat.

Stare drzewa ze szkółek można przesadzać jedynie w zimie przy temperaturze poniżej 0°. Wówczas drzewo wraz ze zmarzniętą bryłą ziemi, w której znajdują się korzenie, przewozi się na teren przeznaczony do sadzenia.

Drzewa te — to prawdziwe olbrzymy. Ciężar ich dochodzi do 2 ton, to też do transportu potrzebny jest specjalny ciągnik. Nie posiada go jednak Wydział Terenów Zielonych.

W ub. roku gdy sadzono stare lipy na trasie W—Z transporter wypożyczyło PPB Beton-Stal. Jeżeli obecnie żadna z instytucji posiadających ciągniki, nie pożyczy ich Wydziałowi Terenów Zielonych, transportu drzew z Rakowca na Ochotę trzeba będzie dokonać na saniach, co bardzo utrudni i przedłuży całą pracę.

Na cmentarzu przygotowuje się doły, w których zostaną zasadzone drzewa. Doły te są zasypywane liśćmi, aby ziemia nie zamarzła co uniemożliwiłoby sadzenie drzew.

Dużo kłopotu sprawia zabezpieczenie przed mrozem delikatnych roślin w parkach warszawskich.

Z prac ogrodniczych wykonywanych obecnie przez Wydz. Ter. Ziel. na czoło wysuwa się zadrzewianie Olszynki Grochowskiej. Zasadzono tam ok. 140 tys. młodych drzewek, wykorzystując 70 proc. terenu.

Dziś w Stolicy

Odczyty

O godz. 17-ej w auli Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (Rakowiecka nr. 6) odczyt prof. inż. A. Wanga pt. „Zasady i organizacja planowania przemysłu w ZSRR".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe — Sztuka Średniowieczna. Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza Sztuka Starożytna otwarte codziennie w godz. 10 — 15-ej, w soboty niedziele i święta 10 — 18. W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—15.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (ul. Karola Świerczewskiego 4) — Trasa W—Z) Muzeum martyrologii i walki Żydów w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej. Otwarte codziennie, w niedziele i święta od godz. 8 do 16.

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Bajka".
KAMERALNY godz. 19 „Pan inspektor przyszedł".
WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Niemcy".
TEATR NOWY godz. 19 „Oszust oszukany".
MAŁY godz. 19 „Głupi Jakub".
ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Zagadnienie rosyjskie".
TEATR SYRENA godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19 „Nesterko".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33) „Wilcze doły" godz. 16.30, 21.15. Zw. 19, niedz. 14.
PALLADIUM (Złota 7-9): „Odpowiedź", „Szeroka droga", godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17. niedz. 13.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Beztroskie lata", godz. 14. 16, 18. Zw. Zaw. 20.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Milczenie jest złotem" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Dwaj żołnierze" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedz. 13.
TĘCZA (Suzina 4): „Dzieci z jednego podwórka" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
1 MAJA (Podskarbińska 4): „Gdzieś w Europie", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedziele 15.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Odpowiedź", „Szeroka droga", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
STOLICA (Narbutta): „Wschodnie zalety" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Niebezpieczeństwo śmierci" godz. 17, 21. Zw. Zaw.

radio

W dniu 4 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 11.35.

8.30 „Dziś dzień górnika" — aud. słowno - muzyczna. 10.00 Muzyka. 10.40 „Głos mają kobiety". 11.00 Muzyka. 12.15 — 13.45 Poranek symfoniczny. 13.00 w przerwie audycja poetycka 13.45 „Z życia Związku Radzieckiego". 14.00 Przerwa. 16.20 Muzyka. 16.40 Reportaż. 16.55 — 20.00 Opera Verdiego „Aida". 17.55 (w przerwie) recenzja. 19.00 (w II-ej przerwie) Montaż. 20.40 „Wieczorna serenada". 21.00 Teatr Eterek. 21.30 Ludowe pieśni słowiańskie. 21.50 Muzyka. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka. 23.10 Koncert symfoniczny. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395.8 m.

Wiadomości 8.00 11.10 12.04 16.00 20.00 23.00.

7.00 Dla wsi „Gawęda niedzielna". 7.15 Koncert górniczych zespołów świetlicowych. 8.25 Muzyka. 9.00—9.30 Muzyka. 10.00 Proza staropolska. 10.15 Przerwa. 10.20 Montaż literacki. 11.00 Felieton. 11.30 Muzyka. 11.52 Przerwa. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Montaż. 14.00 U naszych twórców. 14.10 Koncert kapeli ludowej. 14.40 „Żmija" — Słowackiego. 15.00 Muzyka fortepianowa. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 „Konstytucja Stalinowska". 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „W dniu górnika wesoło u Karlika". 18.50 „Nowa Albania". 19.00 Robert Schumann. 19.30 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20.40 Muzyka. 21.00 22.30 23.15 Zabawa górnicza. 21.50 Muzyka. 22.05 Wiadomości sportowe. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

KŁOPOTY HISTORYCZNE

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Kalisz, w listopadzie

Kalisz jest miastem bardzo sędziwym, chyba najstarszym na obszarach Polski.

Dostojny Caius Plinius — historyk rzymski — wspomina o kaliskim grodzie już w pierwszym stuleciu naszej ery. W 150 roku znakomity geograf aleksandryjski, Grek Klaudius Ptolomeus wymienia Calisię leżącą nad rzeką Proną (Prosną?!).

Czemu to właśnie Kalisz zawdzięcza rozgłos tak wielki, że aż dotarł do wybrzeży Morza Śródziemnego? Temu właśnie, iż miasto leżało na starym szlaku handlowym łączącym, wzdłuż dolin Gąsawki, Prosny i Warty, granice Imperium Romanum z morzem Bałtyckim. Ciągnęły tędy karawany kupieckie: ku północy ładowne w brązowe naramienniki, kolczyki, zausznice i obosieczne miecze rzymskie. Ku południowi: wiozące bezcenny podówczas bursztyn. Temu bursztynowemu szlakowi zawdzięcza Kalisz swą sławę. Musiał to być podówczas gród warowny, nadający się do dłuższego odpoczynku dla karawan. Później szlak bursztynowy przestał być uczęszczany. Czy przyczyną tego stało się pogorszenie bezpieczeństwa szlaku, czy też Rzym przestał być nagle odbiorcą bursztynu? Trudno odgadnąć. Faktem jest, iż na długie lata nazwa Kalisza znika z historycznych kronik.

Pojawia się na nowo dopiero w początkach państwowości polskiej, jako nazwa stolicy księstwa. Później miasto jest siedzibą województwa, departamentu (Księstwo Warszawskie) i znowu województwa (Królestwo Kongresowe). Obecnie Kalisz jest miastem powiatowym, wchodzącym w skład woj. poznańskiego.

Ale dawne tradycje województwa kaliskiego nie zaginęły. Wzięte zostały pod uwagę w nowym planie podziału administracyjnego kraju. Zgodnie z tym planem w okresie 1954 — 55 r. ma zostać reaktywowane województwo kaliskie. W skład jego wejdą m. inn. powiaty: ostrowski, turecki, koźmiński, kolski, kępiński, sycowski i jarociński. Zanim to nastąpi ulegnie rozszerzeniu sam teren miasta. Kalisz, posiadający obecnie powierzchnię — 2. 413 ha powiększy się o obszar 1.300 ha, należący do gminy Podgrodzie.

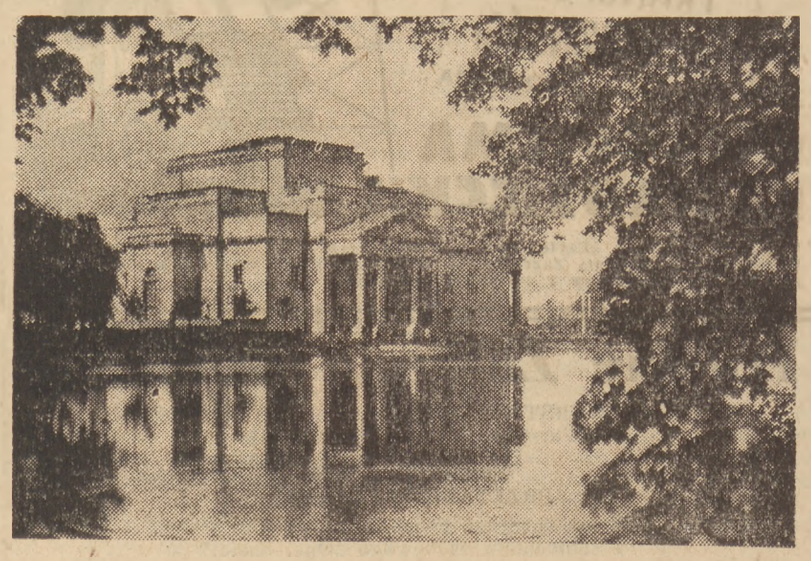

Okazały gmach teatru w Kaliszu pięknie położony nad rzeką. (Fot. API)

Nie na tym jednak polegają kłopoty historyczne Kalisza. Wynikły one bezpośrednio z 1800 lat (albo i więcej) istnienia miasta. Dla uczczenia tej „sędziwej" rocznicy powstał w br. Komitet Obchodu. Dzięki ofiarności publicznej zebrano na cele uroczystości (m. inn. i na budowę pomnika Adama Asnyka — urodzonego kaliszanina) ponad milion zł. Wówczas powstały pewne wątpliwości.

— Kopaliście? — zapytała Warszawa. — Czy znaleźliście w ziemi ślady swych przodków? Bo rzymskie świadectwa — to jeszcze mało.

— Nie kopaliśmy — przyznał z zażenowaniem Kalisz.

— No, to trzeba obchód odłożyć.

Więc odłożono. Komitet został rozwiązany. Zebrane fundusze przeznaczono na przeprowadzenie poszukiwań archeologicznych na przedmieściach Kalisza: Górze Tynieckiej i Górze Szwedzkiej. W tym celu w roku przyszłym zjedzie tu cała ekipa z Biskupina i rozpocznie, pod kierownictwem prof. Kostrzewskiego i dr. Drewko, „grzebać się" w ziemi. Potrwa to co najmniej rok. W ten sposób 1800 lat Kalisza obchodzić będziemy dopiero w 1951 roku. Ale już dziś życzyć możemy sędziwemu miastu: ad multos annos!

WIESŁAW WERNIC